

**Zespół Szkół Ekonomicznych im. Augusta i Juliusza Vetterów
w Lublinie**



Henryk Wyszyński

ZARYS HISTORII SZKÓŁ IM. A. I J. VETTERÓW W LUBLINIE

**PRZEWODNIK PO DZIEJACH SZKOŁY
I KUPIECTWA LUBELSKIEGO
W LATACH 1866-2006**

*Zespół redakcyjny:
Marek Lucjan
Beata Łukasik
Renata Marczevska
Ewa Maziarz
Anna Mazurek-Kusiak
Grażyna Wyroślak
Małgorzata Żytomirska*

Lublin 2006 r.

Spis treści:

WSTĘP	3
ZARYS HISTORII SZKÓŁ A. I J. VETTERÓW W LUBLINIE - PRZEWODNIK PO DZIEJACH SZKOŁY I KUPIECTWA LUBELSKIEGO W LATACH 1866-2006	8
WSPOMNIENIA I BIOGRAFIE.....	23
Wiesław Bajewski.....	23
ks. Antoni Czyżewski.....	26
Irena Mazurek	28
Zofia Paprocka.....	30
Jan Szatowski	34
ANEKS	37
Cytaty z książek.....	37
Testament Juliusza Vettera.....	46
Spis majątku Juliusza Vettera	54
Testament Bronisławy Vetter	60
Akt notarialny	65
Umowa najmu	68
Z dziejów nazewnictwa Szkół im. Augusta i Juliusza Vetterów w Lublinie.....	71
Zapis datków na szkołę	74
BIBLIOGRAFIA	76
SPIS ILUSTRACJI	78

WSTĘP

140-lecie Szkół im. A. i J. Vetterów i 100-lecie gmachu przy ul. Bernardyńskiej 14 w Lublinie wymaga sięgnięcia do historii tych wydarzeń, a przede wszystkim jak przystało na szkoły o tradycjach kupieckich i handlowych do podania faktów i dowodów oraz zaprezentowania źródeł. Od ostatniej publikacji Dyrektora Tadeusza Kąckiego p.t.: *"Szkoly im. A i J Vetterów w Lublinie i ich uczniowie 1866-2006"*¹ ukazało się na terenie Lublina, na UMCS, KUL i Biblioteki Łopacińskiego szereg publikacji, które bezpośrednio lub pośrednio dotyczą naszej szkoły oraz naszych patronów Augusta i Juliusza Vetterów. Należy podkreślić, że w związku z rokiem Hieronima Łopacińskiego zorganizowano w Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego sesję naukową i wydano przy tej okazji jubileuszową publikację². W perspektywie dokonań H. Łopacińskiego i współczesnych mu czasów ciągle pojawiała się sylwetka rodziny Vetterów i naszej szkoły. Powinniśmy te informacje zatem uwzględnić przy pracach przygotowawczych do naszych jubileuszy.

Należy w tym miejscu podkreślić, że na nasze okrągłe rocznice nakłada się już blisko, bo za kilka miesięcy, setna rocznica śmierci naszego patrona, Augusta Vettera, który zmarł 22 grudnia 1907r. Na terenie UMCS cały zespół pracowników naukowych historii intensywnie pracuje nad historią Lublina. W tym miejscu trzeba podkreślić bardzo cenne opracowania prof. Bronisława Mikulca na temat Rodziny Vetterów (Karola, Augusta i Juliusza) oraz innych lubelskich przemysłowców³. Staranna analiza tych prac daje nam cenne informacje o naszych patronach, jak chociażby ta, że August Vetter jako 16 letni młodzieniec przyłączył się do powstania styczniowego w 1863r⁴, że jego kolegami szkolnymi byli uczący się w tym samym czasie w Szkole Wojewódzkiej w Lublinie Aleksander Głowacki (Bolesław Prus), Aleksander Świętochowski i Julian Ochorowicz⁵. Dyrektorem Szkoły Wojewódzkiej

¹ T. Kącki, *Szkoly im. A. i J. Vetterów w Lublinie i ich uczniowie 1866-2000*, Stowarzyszenie Wychowanków i Przyjaciół Szkół im. A. i J. Vetterów, Lublin 2000

² A. Uljasz, Hieronim Łopaciński, Lublin 2006

³ T. Radzik (red.), J. Skarbka (red.), A. Witusika (red), *Słownik Biograficzny Miasta Lublin*, Wydawnictwo UMCS, Lublin 1992

⁴ T. Radzik, *Żyli z nami*, [w:] T. Radzik (red.), A. Witusiak (red.), *Lublin w Dziejach i kulturze Polski*, KAW, Lublin 1997.

⁵ J. Krzyżanowski (red.), *Literatura Polska*, Przewodnik Encyklopedyczny Tom I, PWN, Warszawa 1994, s. 595-597

w tym czasie był Józef Skłodowski, dziadek Marii Curie Skłodowskiej⁶. Warto też sięgnąć do starszej literatury, a zwłaszcza znakomitej pracy dr Zygmunta Bownika (byłego naszego nauczyciela polonisty) pt: „*Kupiectwo Lubelskie 1317-1959*”⁷. Jego praca zachwyca precyzją i konkretnością podanych faktów. Tak na przykład cytuję: „W dochoowanym dotąd wykazie budowy szkoły (przy ul. Bernardyńskiej) opiewającym na sumę 147.962 rubli 38 kopiejek jako główni fundatorzy wymieniani są członkowie Towarzystwa Pomocy (36.294 ruble 20 kopiejek) i August Vetter (30.000 rubli). Resztę potrzebnej sumy osiągnięto drogą pożyczki zaciągniętej w Banku Handlowym Warszawskim i Kasie Przemysłowców w Lublinie (73.396 rubli 21 kopiejek) oraz z nieznanych nam bliżej źródeł, przypuszczalnie z datków społecznych (8.872 ruble i 98 kopiejek). Pożyczkę zahipotekowano na gmachu szkolnym spłacił w roku 1908 Juliusz Vetter (80.000 rubli). Zapisał też na dalsze zabezpieczenie bytu szkoły w roku 1917r. sumę 40.000 rubli, którą w dniu 5. IX 1918r. spadkobierczyni Juliusza – Bronisława Vetterowa uregulowała”⁸.

Praca niniejsza jest pomyślana jako próba zestawienia najbardziej istotnych faktów i źródeł oraz odwołań do literatury przedmiotu z nadzieją, że sam czytelnik sięgnie do źródeł i faktów oraz odwołań do literatury przedmiotu, a zarazem fascynującej literatury. Na podstawie tak przyjętego założenia został opracowany zarys historii szkół im. A. i J. Vetterów.

Następną przesłanką, która legła u źródeł opracowania jest znamieny fakt, że w roku 2005 nastąpiło ostateczne uregulowanie statusu prawnego nieruchomości i budynku przy ul. Bernardyńskiej 14⁹. Z księgi wieczystej i z historycznej księgi hipotecznej zostało wykreślone Zgromadzenie Kupców Miasta Lublina jako właściciel tych nieruchomości od ponad 100 lat, a zapisana została gmina Miasta Lublina i Zespół Szkół Ekonomicznych im A. i J. Vetterów. Współczesnemu czytelnikowi trzeba wyjaśnić, skąd wzięło się Zgromadzenie Kupców Miasta Lublina, jaki jest jego związek z naszą szkołą i historią Lublina.

⁶ K. Dąbrowski, *Podsumowanie pracy grupy badawczej nad związkami Rodzinny Marii Curie Skłodowskiej z Lublinem i Lubelszczyzną*, wyd. Koło Naukowe Prawników UMCS, Lublin 2002 oraz M. Nowak, H. Wszyński, *Rodzina Skłodowskich i jej związki z Lublinem i Lubelszczyzną*, „Wiadomości Uniwersyteckie UMCS” nr 12, Lublin 2002r,

⁷ Z. Bownik, *Kupiectwo Lubelskie 1317-1953r.*, Wojewódzkie Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług, Lublin 1953

⁸ Tamże

⁹ Sąd Rejonowy w Lublinie, Dział Ksiąg Wieczystych

Historia tego Zgromadzenia sięga roku 1817, kiedy to Namiestnik Królestwa Polskiego, generał Zajączek przemienił wcześniejsze konfaterie kupieckie w Zgromadzenia Kupców¹⁰. Gorącym pragnieniem autora jest, aby poprzez przypisy i podaną bibliografię można było samodzielnie sięgnąć do podanej literatury i rozszerzyć wiadomości na temat przypominanych faktów. W obecnej pracy poza zarysem historycznym Szkół im A. i J. Vetterów znajdują się wspomnienia absolwentów szkoły: Pana Wiesława Bajewskiego, absolwenta z roku 1950, (które uzyskałam dzięki uprzejmości Pani Dyrektor Marzenny Michalczyk-Modrzewskiej, wspomnienia Pani Ireny Mazurek, absolwentki z roku 1954. Bardzo cennymi wspomnieniami są również informacje Pani Zofii Paprockiej, która jako mieszkanka ul. Żmigród przeżyła obok szkoły 88 lat w latach 1910-1998, wielokrotnie odwiedzała szkołę i pozwoliła mi spisać jej wspomnienia. W pracy zamieszczone są ponadto oryginały nie publikowanych, ostatnich dokumentów, które podpisało Zgromadzenie Kupców Miasta Lublina w 1950r., skutecznie regulując status prawny budynków szkoły na 55 lat i oddając Skarbowi Państwa nieruchomości za symboliczną złotówkę. Podpisując te akty przedstawiciele Zgromadzenia Kupców Miasta Lublina z nadzieją liczyli na nadejście lepszych czasów. Jak pisałem, ostatecznie status prawny budynku i nieruchomości gruntowej został uregulowany w 2005r. Jest również okazja do zapoznania współczesnego czytelnika z listą zbiórek na rzecz wykupu nieruchomości z 1902r. Jest to – jak wydaje się - bardzo cenny dokument dla historii Miasta Lublina, świadczący o znakomitej postawie jego mieszkańców z początku XX wieku. Występują tam bardzo duże wpłaty banków, instytucji i firm oraz osób prywatnych, jak i małe np. 10 rublowe, które to kwoty wpłacała ta sama osoba kilkakrotnie. Nie sposób wreszcie nie zamieścić artykułu o naszej szkole, znakomitego pisarza, syna ziemi lubelskiej, Bolesława Prusa¹¹, a także autentycznych tekstów dyrektora Sautera i Bronisławy Vetterowej¹². W warstwie dokumentacyjnej pozwalam sobie zamieścić również oryginalny statut Zgromadzenia Kupców Miasta Lublina z 1817 roku, a przede wszystkim wspomniały oryginalny tekst testamentu Juliusza Vettera z 1917 roku, napisanego starannym językiem

¹⁰ Z. Bownik, *Kupiectwo ...*, wyd. cyt.

¹¹ B. Prus, *Notatka z Lublina o naszej szkole*, „Tygodnik Ilustrowany” nr 5, z dnia 4 lutego 1911

¹² Z. Bownik, *Kupiectwo ...*, wyd. cyt.

polskim¹³. Obserwując liczne jubileusze szkół lubelskich w tym roku, dochodzimy do przekonania, że nie mamy prawa wyłączności do naszych patronów. Jest bardzo dużo instytucji, szkół, szpitali, cukrowni i przedsiębiorstw, które nawiązują do tradycji tych jednostek, z którymi współpracowali nasi patroni. Zamieszczenie więc nawet mniejszymi literami tego testamentu, jak i bardzo skrupulatnego inwentarza majątku osobistego, majątku firmy, będzie miało znakomity walor poznawczy i wychowawczy dla współczesnej młodzieży. W tym samym kontekście celowym wydaje się zamieszczanie fragmentów testamentu Bronisławy Vetter z 1938 r., dotyczących naszej szkoły¹⁴. Użytecznym też może być spis literatury, dotyczący historii szkoły, historii Rodziny Vetterów i Kupiectwa Lubelskiego. Portrety Patronów, kopie dokumentów są ilustracyjnym uzupełnieniem pracy. W tym miejscu pragnę zacytować dokument podpisany w dniu 29.IV.1992 r. przez Przewodniczącą Komisji Zakładowej panią Ewę Maziarz: „akt przekazania Szkoły powinien być dobrze zorganizowany i przygotowany, powinien być również aktem uroczystym, ponieważ jest on w pewnym sensie aktem historycznym. Wszystkie przedstawione materiały, będące raportem o stanie szkoły, mogą być znakomitym uzupełnieniem prac dyrektora T. Kackiego nad kroniką Szkoły. Proponujemy powołać specjalną Komisję Historyczną Szkoły, w skład której oprócz Dyrektora Kackiego wesłoby również poprzedni wicedyrektorzy naszej Szkoły i przedstawiciel Związków Zawodowych. Niech nie ulegnie zapomnieniu wysiłek kogokolwiek...”¹⁵. W tym miejscu na ręce Pani Dyrektor Marzenny Modrzewskiej-Michalczyk i Pani Wicedyrektor mgr Ewy Maziarz oraz całego zespołu kierowniczego pragnę złożyć serdeczne podziękowania za pomoc i decyzję o dalszym kontynuowaniu badań nad dziejami szkoły. Jest również znakomita okazja do wyrażania szczerzej wdzięczności i hołdu dla śp. Dyrektora Tadeusza Kackiego za „Przełomowych lat Kronika Zespołu Szkół Ekonomicznych im. A. i J. Vetterów w Lublinie 1974-1992” (Lublin 1992 r.), za książkę „Nauczyciele Szkół im. A i J Vetterów Lublin 1866-1996r: przeszli do historii Szkół Vetterów Lublin 1996r.” (Lublin 1996r.), za książkę „Szkoly im. A i J Vetterów w Lublinie i ich uczniowie 1866-2000 r.” (Lublin 2000).

¹³ M. Świtacz, *Charakterystyka prawa spadkowego na podstawie testamentów rodziny Vetter, Lublin 2006r.* (praca dyplomowa zawierająca testamenty Juliusza Vettera i Bronisławy Vetter)

¹⁴ Tamże

¹⁵ T. Kacki, *Przełomowych lat Kronika Zespołu Szkół Ekonomicznych im. A. i J. Vetterów w Lublinie 1974-1992*, Stowarzyszenie Wychowanków i Przyjaciół Szkół im. A. i J. Vetterów, Lublin 1992

Bez tych pozycji nie sposób zrozumieć historię naszej szkoły. Dopiero w tym kontekście dalsze jakiegokolwiek skromne uwagi o historii naszej szkoły będą mogły być dobrze zrozumiane. Rok 2006 to również 100 lecie powstania Muzeum Lubelskiego, którego założycielem był znany działacz Banku Handlowego w Warszawie Oddziału w Lublinie, Tadeusz Piotrowski. To on bardzo ofiarnie wspierał naszą Szkołę środkami finansowymi. Jako działacz Rady Opiekuńczej Szkoły Handlowej był współautorem koncepcji architektonicznej gmachu przy ulicy Bernardyńskiej 14. Z jego też inicjatywy uhonorowano naszych patronów poprzez wymalowanie im bardzo cennych artystycznie portretów. W uznaniu jego zasług, szkoła w okresie międzywojennym nosiła jego imię (tam też zawieszony był jego portret).

ZARYS HISTORII SZKÓŁ A. I J. VETTERÓW W LUBLINIE - PRZEWODNIK PO DZIEJACH SZKOŁY I KUPIECTWA LUBELSKIEGO W LATACH 1866-2006

W tym roku obchodzimy piękną rocznicę 140-lecia Szkół im. A. i J. Vetterów, 100-lecie wybudowania pięknego zabytkowego gmachu Szkoły przy ul. Bernardyńskiej 14 i dosłownie za parę miesięcy setną rocznicę śmierci naszego patrona Augusta Vettera, który zmarł dokładnie 22.XII.1907r. Dokładnie 1 września 1906 r. zaczęła się w naszym gmachu nauka w nowych warunkach już w języku polskim¹⁶. Natomiast w 2005r. w księgach wieczystych dla nieruchomości przy ul. Bernardyńskiej 14 wykreślono jako właściciela tych nieruchomości Zgromadzenie Kupców Miasta Lublin i wpisano Gminę Miasta Lublin i naszą Szkołę¹⁷. Niniejszy zarys historyczny szkoły nie pretenduje do wyczerpującego opisu historii Szkoły. Nie ma zresztą takiej potrzeby. Na temat historii Szkoły ukazały się znakomite monografie trzech różnych autorów, profesora polonisty byłego nauczyciela naszej szkoły dra Zygmunta Bownika¹⁸, prof. K. Poznańskiego, a przede wszystkim trzy znakomite monografie nieodżałowanego naszego byłego dyrektora, mgra Tadeusza Kąckiego. Można by więc wyciągnąć słuszny wniosek, że nie można już do tych opracowań nic dodać. Jednak od ostatniej publikacji nieodżałowanego Pana Dyrektora Tadeusza Kąckiego minęło ponad 6 lat, przybyło nowych informacji, próbujemy także odkryć piękno szkoły z ogromnej ilości materiałów, które stopniowo rozpoznajemy. Ponadto zmieniły się i zmieniają nadal okoliczności i uwarunkowania, w jakich szkoła działa.



Rys.1. Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński - kapłan i męczennik (1882-1942) – prowadził odczyty w Szkole Vetterów

¹⁶ T. Kącki, *Nauczyciele Szkół im. A i J Vetterów Lublin 1866-1996r: przeszli do historii Szkół Vetterów Stowarzyszenie Wychowanków i Przyjaciół Szkół im. A. i J. Vetterów, Lublin 1996.*

¹⁷ Sąd Rejonowy w Lublinie, Dział Ksiąg Wieczystych

¹⁸ Z. Bownik, *Z dziejów Szkół im. A. i J. Vetterów w Lublinie*, Kom. Obchodu Pięćdziesięciolecia Szkół im. A. i J. Vetterów, Lublin 1958

Polska jest członkiem Unii Europejskiej, w Lublinie organizowane są znakomite imprezy tematyczne, między innymi: Lublin Miastem Kultury Europejskiej, powstaje więc pytanie jakie jest znaczenie historii naszej szkoły dla wyciągnięcia wniosków z przeszłości dla przyszłości. Pierwszy kapitalny wniosek to ten, że w naszej szkole zgodnie z najlepszymi tradycjami I Rzeczypospolitej tolerancji i wzajemnego poszanowania było miejsce pracy dla obecnego błogosławionego Kościoła Rzymsko-Katolickiego, Antoniego Zawistowskiego – nauczyciela łaciny i religii – wyniesionego na ołtarze przez Papieża Jana Pawła II w 1999 r.¹⁹, jak również dla Biskupa i Pastora Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego w Lublinie, Aleksandra Szeneichea²⁰. To tutaj nauczane były jednocześnie cztery różne religie: rzymsko-katolicka, prawosławna, protestancka i żydowska²¹. Panował przez cały czas duch tolerancji i wzajemnego poszanowania. Jak pisze Pan Dyrektor Tadeusz Kaćki w szkole naszej uczyli się krewni znanego w Lublinie i na świecie twórcy szkoły Talmudycznej, Pana Chaima Szapiro²². Ponadto, jak podaje w swojej pracy nasz absolwent Konstanty Turowski, znany profesor KUL, odczyty w szkole przed wojną prowadził ks. Stefan Wyszyński, późniejszy Prymas Polski i Kardynał Polski²³. Skrupulatna analiza źródeł pozwala również stwierdzić, że w szkole naszej naukę pobierali ludzie o różnych orientacjach politycznych. Absolwentem naszej szkoły jest przedstawiciel lubelskiej rodziny Bierutów, późniejszy prezydent PRL Bolesław Bierut²⁴. Nasza szkoła słusznie posiada dwóch znakomitych patronów: Augusta i Juliusza Vetterów. Byli to wspaniali ludzie, dlatego przy okazji tak znakomitych rocznic, trzeba oddać im hołd i spróbować uporządkować ich znakomitą spuściznę, jako wyzwanie dla współczesnych nam pokoleń. Również w tej kwestii jest wiele nieporozumień i uproszczeń, natomiast fakty wołają za nimi i podkreślają ich wielkość. Rodzina Vetterów

¹⁹ K. Poznański, *Szkoły im. A. i J. Vetterów w Lublinie*, Wydawnictwo Lubelski, Lublin 1584

²⁰ J. Maciąg, *Z wielkiego ucisku, Męczennicy II wojny Światowej*, Wydawnictwo Archidiecezji w Lublinie, s. oraz T. Kaćki, *Nauczyciele ...*, wyd.cyt., s. 35.

²¹ T. Kaćki, *Nauczyciele...*, wyd.cyt., s. 21, 34, 37

²² Tamże, s. 46-47, cyt.: „uczyli się kolejno Szapiro Józef matura r. 1930 i Szapiro Eliasz”.

²³ R. Turowski, *Historia Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej*, ODDIS Warszawa 1987, s. 195, cyt. „autor był w tym czasie przewodniczącym Szkolnego Koła Odrodzenia w Gimnazjum im. Vetterów (1926–1928) w Lublinie, m. in. referaty wygłaszał w tym kole Ks. Stefan Wyszyński. Od tego czasu datuje się znajomość autora ze Stefanem Kardynałem Wyszyńskim. On też zapoznał autora ze sztuką wygłaszania prelekcji”

²⁴ Z. Bownik, *Kupiectwo...*, wyd. cyt., s. 148, cyt. „W roku 1910 wśród absolwentów szkoły pod nr 27 figuruje Bolesław Bierut”.

zasłynęła ze znakomitej przedsiębiorczości i pracowitości, dzięki którym osiągnęła bardzo duży majątek, startując z bardzo niskiego poziomu dochodów. W ich działalności trzeba jednak precyzyjnie oddzielić aktywność gospodarczą i przedsiębiorczość prowadzoną w wielu dziedzinach, tj. browarnictwo, produkcja wódek, działalność taniego kredytu, inwestowania w akcje przedsiębiorstw, nieruchomości miejskie m.in. w Lublinie i Warszawie, majątki ziemskie – od działalności charytatywnej i społecznej. Tę ostatnią działalność można nazwać współczesnym językiem jako działalność sponsorską²⁵. Na czym zatem polegają zasługi Braci Vetterów dla naszej szkoły? Jako znakomici przewodniczący Rady Opiekuńczej Szkoły Handlowej Zgromadzenia Kupców Miasta Lublina, którą to funkcję objęli kolejno August i Juliusz Vetterowie do 1917 r. swoją niespożytą energię, znakomitą organizację i pracowitość skierowali na ujęcie w sprawne, jak ktoś pisał „Żelazne ramy społecznej inicjatywy Zgromadzenia Kupców Miasta Lublina i społeczności Lublina na zrealizowanie wspaniałej inicjatywy budowy gmachu przy ulicy Bernardyńskiej”. Bez tej wytrwałej, systematycznej pracy trudno sobie wyobrazić, aby w tak rekordowo krótkim czasie jednego roku powstał imponujący, jak na ówczesne i obecne czasy gmach, przy ulicy Bernardyńskiej²⁶. Poza funkcjami przywódczymi bracia Vetterowie wspierali wspólną inicjatywę ogromnymi środkami finansowymi. Wpłacali bardzo duże sumy pieniędzy, obok innych ofiarodawców uczestniczyli w prowadzonych zbiórkach publicznych na potrzeby budującego się gmachu. Jak podkreślają w swoich pracach Dyrektor T. Kacki i Z. Bownik bracia Vetterowie wspaniałomyślnie wykupili długi hipoteczne ciężące na nowo wybudowanym gmachu, wpłacając bezinteresownie ogromne kwoty²⁷. Systematycznie też wspierali finanse szkoły. Juliusz Vetter, umierając w 1917 r. pozostawił po sobie wzruszający i znakomity testament:

²⁵ T. Radzik (red.), J. Skarbka (red.), A. Witusika (red.), *Słownik ...*, wyd. cyt.

²⁶ Z. Bownik, *Kupiectwo...*, wyd.cyt., s. 148

²⁷ Tamże, s.148

¼ majątku przeznaczył na liczne darowizny na rzecz instytucji i osób prywatnych²⁸. Nie zapomniał również o naszej szkole handlowej, ustanawiając zapis w wysokości 40 000 rubli. Jego marzeniem było, aby na wzór Szkoły Handlowej, powstała w Lublinie Szkoła Rzemieślnicza. Gdyby jednak do jej powstania nie doszło, znaczna część zapisu przejdzie na rzecz Szkoły Handlowej w Lublinie. Analiza testamentu naszego patrona, a zwłaszcza spisu inwentarza, który pozostał po zmarłym, pozwala stwierdzić, że jest to bezcenna pamiątka m.in. dla historii miasta Lublina, dla historii lubelskich firm i instytucji.



Rys.2. Juliusz Vetter

Analizując historię i tradycję szkół Vetterów warto przede wszystkim zająć się przesłaniem, jakie pozostawili po sobie bracia August i Juliusz Vetterowie oraz cała rodzina Vetterów, a także otoczenie lubelskie, które towarzyszyło im w długim i owocnym życiu. Poza wszelką dyskusją są niemieckie korzenie tej rodziny oraz ich poznański rodowód. Idąc śladem Karola Vettera, który do Lublina przybył z Poznania przez Warszawę, można zasięgnąć informacji u źródła o jego pochodzeniu. Zadanie to ułatwia Stowarzyszenie Bambrów Poznańskich. W Poznaniu niedaleko ratusza jest bardzo ceniony pomnik „Bamberki”. Informuje on, że pewna część zasiedziających mieszkańców tego miasta ma bawarskie korzenie²⁹. Jak można wyczytać z literatury i uzyskać informacje z tego stowarzyszenia, przybysze z Bawarii przybyli do Poznania w XVIII wieku i byli aktywną i bardzo patriotyczną częścią ludności tego miasta. Tam również można odnaleźć szersze wyjaśnienia na temat rodowodu rodziny Vetterów. Karol Vetter, jak łatwo wyczytać w literaturze historycznej i przewodniczej po Lubelszczyźnie rozpoczął, swoją działalność w Zawieprzycach koło Lubartowa³⁰. Można również wyczytać z opracowań

²⁸ M. Świtacz, *Charakterystyka...*,

²⁹ Z. Zakrzowski, *Ulicami mojego Poznania*, Wydawnictwo Poznańskie, Wydawnictwo Poznański, Poznań 1983, s. 11, cyt. „Przy tylnej ścianie Ratusza widzimy studzienkę z bamberką... Bamberka przypomina mieszkańcom Poznania ich bawarskie po części pochodzenie...Dzięki codziennym kontaktom z miejscową ludnością oraz z Kościołem Bawarczy w ciągu kilku pokoleń całkowicie się spolszczyli”.

³⁰ T. Radzik (red.), J. Skarbka (red.), A. Witusika (red.), *Słownik ...*, wyd. cyt.

przygotowanych w UMCS, jak i z przewodników, że Zawiepryce i pobliski Jawidz znajdowały się we władaniu rodziny Skłodowskich³¹. Z tej rodziny wywodziła się późniejsza patronka UMCS i laureatka Nagrody Nobla – Maria Curie-Skłodowska. Aby wyjaśnić późniejsze postawy braci Vetterów, należy podkreślić, że pobierali oni naukę w ówczesnej szkole wojewódzkiej w Lublinie w tym samym czasie, co takie znakomite osoby jak Aleksander Głowacki (późniejszy Bolesław Prus), Aleksander Świętochowski, Julian Ochorowicz (pierwotny Ochocki)



Rys.3. August Vetter

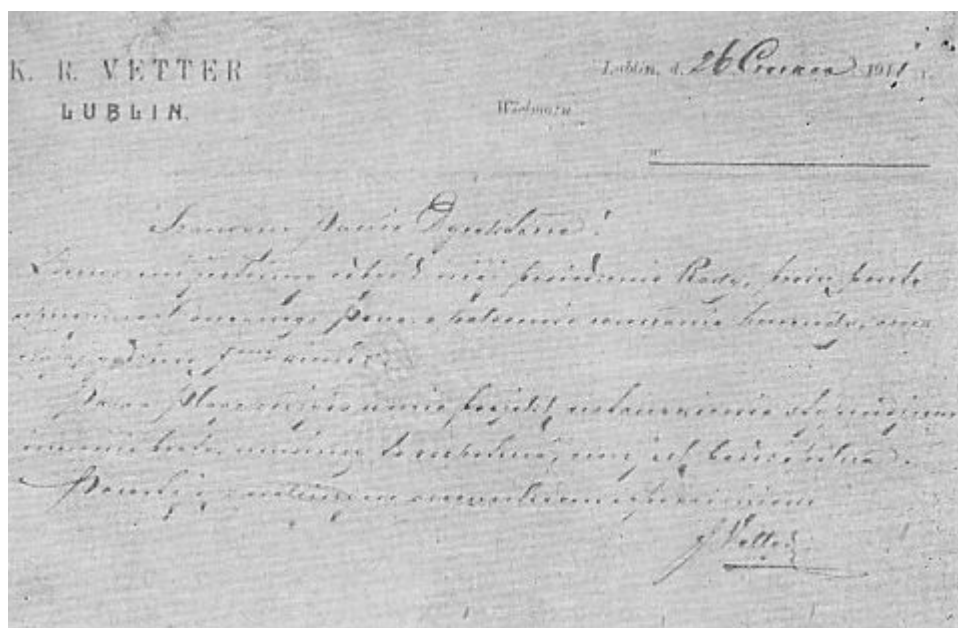
z Lalki B. Prusa), ojciec Marii Curie Skłodowskiej oraz inne dzieci Józefa Skłodowskiego³². Jak łatwo sprawdzić, chociażby na tablicy pamiątkowej w byłym gmachu szkoły wojewódzkiej (obecnie UMCS przy ul. Narutowicza), dyrektorem i fundatorem tej szkoły był właśnie Józef Skłodowski. Ponadto warto zacytować fakty, które przytacza prof. Radzik w interesującym opracowaniu: „młody 16 letni August Vetter przyłączył się do powstania styczniowego”³³, a szkołę wojewódzką ukończył w 1864 r. na dwa lata przed powstaniem naszej szkoły. Młodszy od niego Juliusz Vetter ukończył w tym samym budynku już cesarskie gimnazjum gubernialne. Te wszystkie niewątpliwe fakty przytaczam po to, aby próbować zrozumieć postawę braci Vetterów. Postawa ta była oczywistym praktycznym realizowaniem idei pozytywizmu, które na swój sposób w literaturze i pisarstwie realizowali ich koledzy: Bolesław Prus, w dziedzinie dziennikarstwa i publicystyki, Aleksander Świętochowski, w dziedzinie filozofii i psychologii, Julian Ochorowicz itp. Z tego wszystkiego wynika, że postawa braci Augusta i Juliusza Vetterów nie była przypadkowa. Źródła postawy prospołecznej wynikały z wyznawanej przez nich religii protestanckiej w odmianie reformowanej (kalwińskiej) oraz wartości ogólnoludzkich, takich jak: pracowitość, prawość, poszukiwanie dobra i szczerze przywiązanie do przybranej Ojczyzny, w której osiągnęli tak

³¹ K. Dąbrowski, *Podsumowanie ...*, wyd. cyt.

³² T. Radzik (red.), A. Witusiak (red.), *Lublin ...*, wyd.cyt., s. 257

³³ T. Radzik, *Żyli...*, wyd. cyt., s. 257

znakomite sukcesy ekonomiczne. Tym można próbować wytłumaczyć fakt, dlaczego z tak żelazną konsekwencją i wytrwałością kierowali Radą Opiekuńczą Szkoły Handlowej Zgromadzenia Kupców Miasta Lublina, wspierali budowę gmachu organizacyjnie i finansowo. Byli przy tym



Rys.4. Autograf Juliusza Vettera

przedsiębiorczymi i skrupulatnymi kupcami i przemysłowcami. Szczegółowa analiza inwentarza majątku Juliusza Vettera wskazuje, że ten dorobek był ogromny. Przy okazji jubileuszu warto te wszystkie przymioty ich charakteru poznać i nieustannie nauczać ich młodzieży szkół jako przesłania aktualnego również dzisiaj. Bracia August i Juliusz Vetterowie na trwałe zapisali się w historii miasta Lublina. Społeczność protestancka w Lublinie ufundowała przejmującą i bardzo wymowną tablicę epitafium w Kościele przy ulicy Ewangelickiej. Na tablicy poza krótkimi danymi dotyczącymi osoby Augustowi Vetterowi umieszczono cytaty z Biblii: „A czynić dobrze nie ustawajmy, a swego czasu będziemy żać bez znużenia” (List św. Pawła do Galatów).

Rok 2006 to w Lublinie rok 100-lecia śmierci Hieronima Łopacińskiego, przy tej okazji ukazały się bardzo interesujące publikacje³⁴. Wynika z nich, że współcześni Hieronimowi Łopacińskiemu Vetterowie aktywnie, organizacyjnie i finansowo, wspierali budowę lubelskiej biblioteki publicznej. W wydawnictwach dotyczących darczyńców na rzecz biblioteki figuruje Juliusz Vetter, który przekazał, jak informują dokumenty, dużą kwotę, bo 20 000 rubli. Warto w tym miejscu przytoczyć

³⁴ Adrian Uljasz, Hieronim Łopaciński, Lublin 2006r

wypowiedź Lubelskiego Kuratora Oświaty - Pana Lecha Sprawki (ówczesnego dyrektora naszej Szkoły) z 1 kwietnia 2005 r. na Zjeździe Najstarszych Szkół w Polsce. Pan Lech Sprawka zauważył, że Juliusz Vetter należał również do Rady Opiekuńczej ówczesnej szkoły mechanicznej, która przekształciła się w obecną szkołę samochodową. Vetterowie pomagali naszej szkole, ufundowali społeczeństwu miasta Lublina szpital dziecięcy, wspierali organizacje charytatywne. Szczególną działalnością – jak podkreśla prof. Bronisław Mikulec z UMCS – odznaczyli się Vetterowie, budując instytucję taniego kredytu dla drobnych kupców i rzemieślników, dla których kredyt wielkich banków, z uwagi na warunki finansowe, był niedostępny³⁵. Po śmierci Juliusza Vettera w 1917 r. kierownictwem firmy K.R. VETTER zajęła się jego żona i spadkobierczyni Bronisława Vetterowa. Pani Vetterowa pełniła te funkcję do roku 1938, tj. przez 21 lat. W tym czasie współpracowała również ze szkołą. Jej działalność wpisana jest w tradycję naszej Szkoły. To ona m.in. doprowadziła do nadania w 1927 r. Szkole Handlowej imienia braci Augusta i Juliusza Vetterów³⁶.

Szkoły Vetterów, jak piszą cytowani wyżej autorzy, aktywnie pracowały również w czasie okupacji w latach 1939-1944, dając wykształcenie bardzo wielu ludziom, chroniąc ich od wywózki i prac przymusowych. We wspólnej strukturze szkoły Zgromadzenia Kupców Miasta Lublina funkcjonowały do początku lat pięćdziesiątych. Z początkiem lat pięćdziesiątych w budynku przy ulicy Bernardyńskiej 14 istniały samodzielnie trzy szkoły (Technikum Finansowe, Statystyczne i Handlowe). Natomiast - jak pisze dyr. T. Kaćki: „nowo powstały Zespół Szkół Ekonomicznych, który istnieje do dnia dzisiejszego, z dniem 1 listopada 1975 roku przyjął tradycyjną nazwę Zespołu Szkół Ekonomicznych im. A. i J. Vetterów w Lublinie”³⁷. Próbując ocenić działalność patronów z perspektywy współczesności, uwzględniając fakt, że Lublin jest miastem kultury europejskiej, należy podkreślić, że w naszej Szkole panowała tolerancja. Szkoła była dostępna dla wszystkich bez względu na narodowość, religię i pochodzenie społeczne. Vetterowie jako, protestanci reformowani (kalwini) modlili się bez przeszkód w historycznej świątyni luterańskiej³⁸, zawierano wówczas małżeństwa mieszane pod

³⁵ T. Radzik (red.), J. Skarbka (red.), A. Witusika (red), *Słownik ...*, wyd. cyt.

³⁶ Z. Bownik, *Kupcy...*, wyd. cyt., s. 178-180

³⁷ T. Kaćki, *Przełomowych...*, wyd.cyt., s. 48

³⁸ www.luteranie.pl/lublin

względem religijnym i narodowościowym. Jako specyficzny paradoks należy traktować fakt, że w okresie rusyfikacji w szkolnictwie protestanckim i w kościele protestanckim w Lublinie nabożeństwa odbywały się całkowicie w języku polskim³⁹. To wszystko powinniśmy poznać i o tym pamiętać.

Analizując historię Szkoły należy podkreślić, że Szkołę tworzyli i tworzą: uczniowie, społeczność nauczycieli i społeczność rodziców. Jest to również aspekt prawny i aspekt formalny. Jak podkreśliłem wyżej dopiero w roku 2005 zostało wykreślone z księgi wieczystej Zgromadzenie Kupców Miasta Lublina formalny właściciel nieruchomości przy ul. Bernardyńskiej 14⁴⁰. Zgromadzenie to funkcjonuje przez cały czas istnienia Szkoły jako założyciel szkoły oraz organ prowadzący odpowiedzialny za szkołę do 1950 roku i jako formalny właściciel budynku, do orzeczenia sądu w 2005 r.

Współczesnemu czytelnikowi trzeba spróbować wyjaśnić czym to Zgromadzenie Kupców było w historii miasta Lublina. W zgromadzeniu prowadziło działalność wielu znakomitych obywateli miasta, w tym patroni naszej Szkoły⁴¹. Nasza Szkoła działająca w ramach Zgromadzenia Kupców od 1866 roku, była tylko ogniwem w kształceniu młodego pokolenia kupców. W tym miejscu należy odwołać się do znakomitej i ciągle aktualnej monografii byłego profesora naszej szkoły dra Zygmunta Bownika zatytułowanej „Kupiectwo lubelskie od 1317 do 1959”. W książce pisze on m.in.: „rozwiązanie bractwa kupieckiego nastąpiło wskutek decyzji Namiestnika Królestwa Kongresowego z dnia 11 stycznia 1817 roku. Zarządzenie to nakazywało, aby w każdym mieście, w którym istniało więcej niż 10 kupców zostało zorganizowane zgromadzenie kupców”. We wzorcowym statucie Zgromadzenia Kupców Miasta Lublina z 1817 roku jest rozdział poświęcony kształceniu zawodowemu uczniów, czeladników i kupców. Wśród ówczesnych kupców było bardzo wiele znanych postaci, m.in. słynny Jan Mincel, który posłużył jako prototyp postaci Mincla z „Lalki” B. Prusa. To zgromadzenie kupców w Lublinie – jak pisze dr Zygmunt Bownik – przygotowało w formie darowizn odpowiednie fundusze i „Szkoła Niedzielno-Handlowa Zgromadzenia Kupców Miasta Lublina została uroczyście otwarta 24 lipca 1866 r. Akt

³⁹ T. Radzik, *Żyli z nami...*, wyd. cyt.

⁴⁰ Sąd Rejonowy w Lublinie, Dział Ksiąg Wieczystych

⁴¹ Z. Bownik, *Kupiectwo...*, wyd. cyt.

otwarcia nastąpił w sali starego Gimnazjum Gubernialnego w dawnym Kolegium Jezuickim obok katedry...”⁴².

Opieka nad szkołą stała się odtąd główną domeną działalności organizacji kupieckiej aż do jej rozwiązania w 1949 r. Skromna, pracująca 2 dni w tygodniu Szkoła Niedzielno-Handlowa dawała początek wielkiemu zakładowi oświaty zawodowej i ogólnej, który zajął cały kompleks istniejących Szkół, choć w zmienionych warunkach i finansowany z budżetu państwa funkcjonuje do dnia dzisiejszego⁴³.

Obchodząc tak znakomite jubileusze naszej szkoły nie można zapomnieć, że szkoła ze 140-letnią tradycją jest organizacyjną formą szkolenia zawodowego w zakresie kupiectwa. Jej początek - jak słusznie podkreśla dr Zygmunt Bownik - sięga roku 1317, czyli aktu lokacji miasta Lublina przez króla Władysława Łokietka. Wśród wielu przywilejów dla kupców - dr Zygmunt Bownik - wymienia przywilej udzielony kupcom przez Jana III Sobieskiego z 12 kwietnia 1676 roku oraz z 6 czerwca 1685 roku. Z literatury historycznej wynika, że te wszystkie tradycje zostały zakwestionowane po powstaniu styczniowym.

Szkoła Niedzielno-Handlowa powstała w bardzo trudnych okolicznościach po powstaniu styczniowym. Rusyfikacja, represja i ucisk narodowościowy były połączone z ogromnymi zmianami społecznymi. Władze rosyjskie likwidowały pozostałości i relikty ustroju feudalnego, m.in. poddaństwo osobiste. Rozpoczął się gwałtownie okres formowania kapitalizmu, a widocznym tego przykładem w Lublinie było zniesienie zakazu osiedlania się ludności niechrześcijańskiej na terenie starego miasta. W tych trudnych i nowych warunkach Zgromadzenie Kupców Miasta Lublina zdecydowało się powołać Szkołę Kupiecką i Szkołę Niedzielno-Handlową.

Nasza Szkoła z powodzeniem funkcjonowała i funkcjonuje w różnych systemach organizacyjnych, państwowych i politycznych. Szkoła pracowała: pod zaborem rosyjskim w latach 1866 - 1915, pod okupacją austriacką w latach 1915 - 1918, w Polsce międzywojennej w latach 1918 - 1939, pod okupacją Niemiec hitlerowskich w latach 1939 - 1944 oraz w Polsce powojennej do chwili obecnej. Szkoły nasze istnieją nieprzerwanie do chwili obecnej. Od 1866 roku do 1949 roku Szkoły te były jednostkami prywatnymi Zgromadzenia Kupców Miasta Lublina

⁴² Tamże, s. 134

⁴³ Tamże, s. 134

o uprawnieniach – jak można określić przy użyciu słownictwa współczesnego – publicznych.

Od 1949 do 1998 roku szkoły mieszczące się w gmachu przy ul. Bernardyńskiej 14 były szkołami Państwowymi i od 1 stycznia 1999 roku stały się szkołami prowadzonymi przez samorząd terytorialny miasta Lublin. Należy podkreślić, że przed dramatycznym wyborem stanęły władze zasłużonego i historycznego Zgromadzenia Kupców Miasta Lublina w 1950 roku. Przed ostateczną likwidacją Zgromadzenia Kupców w dniu 22 grudnia 1950 roku, przed notariuszem Julianem Borkowskim przedstawiciele Zgromadzenia Kupców Miasta Lublina: Tomasz Żurek i Józef Zubrzycki – ostatni prezes Rady Opiekuńczej Szkół im. A. i J. Vetterów oraz dyrektor Edward Janicki – dyrektor upaństwowionej już szkoły, a reprezentujący Skarb Państwa, podpisali akt notarialny o przekazaniu gmachu Szkół przy ulicy Bernardyńskiej 14 w najem Skarbowi Państwa za symboliczną złotówkę. Sporządzono też bardzo precyzyjną umowę najmu. Dokumenty te dołączono do księgi wieczystej nieruchomości przy ul. Bernardyńskiej 14. Jak wszystkie akty prawne w historii szkoły również ten został sporządzony precyzyjnie i w sposób przemyślany. Pozwoliło to dotrwać tym nieruchomościom w niezmienionym stanie prawnym od 1950 do 2005 roku. Skreślenie z księgi wieczystej budynku przy ul. Bernardyńskiej 14 było ostatnim akordem istnienia Zgromadzenia Kupców Miasta Lublina, tej zasłużonej organizacji kupców lubelskich.

Przyszły nowe czasy i nowe uwarunkowania. Trzeba jednak podkreślić, że mimo zmieniających się uwarunkowań pozostała przez cały czas ciągłość personalna grona nauczającego. Historia Szkoły to przykład znakomitej pracy organizatorskiej, kierowniczej, dydaktycznej oraz wychowawczej wielu znakomych dyrektorów i wicedyrektorów, którzy kierowali szkołą w radykalnie różnych systemach organizacyjnych i politycznych. Tak jak np. Dyrektor Kowalczewski, który kierował szkołą przez wiele lat w tak trudnych warunkach jak zabór rosyjski, okupacja austriacka i przez wiele lat w Polsce międzywojennej. Z podziwem należy także prześledzić działalność Dyrektora Edwarda Janickiego, który rozpoczął kierowanie szkołą w Polsce międzywojennej, kierował szkołą w trudny okresie wojennym w latach 1939–1944 oraz znakomicie odnalazł się w warunkach realnego socjalizmu w latach 1944 – 1959. Nie sposób nie wspomnieć w tym miejscu o człowieku – instytucji, który pełnił różne

funkcje w naszej szkole od 1944 roku do roku 2002 - o Dyrektora Tadeuszu Kaćkim, który nas wszystkich ubogacił i utrwalił w historii szkoły i Lublina przygotowując trzy monumentalne monografie o szkole oraz wiele innych, bardzo ważnych materiałów, jak np. biuletyny Stowarzyszenia Wychowanków i Przyjaciół Szkół im. A. i J. Vetterów. My wszyscy w jakimś stopniu jesteśmy jego skromnymi uczniami.

Niedawno odszedł od nas były wicedyrektor (pracował 15 lat: od 1969 do 1984) i Dyrektor Szkoły (1985), który w Szkole pracował 40 lat. Chodzi oczywiście o Pana Dyrektora Zdzisława Szeligę. Z dumą należy podkreślić, że z naszą Szkołą byli związani wiceministrowie Ministerstwa Edukacji Narodowej: pani Maria Berzyńska i pan Lech Sprawka. W szkole pracowało 4 przyszłych kuratorów oświaty w Lublinie, tj. E. Zachajkiewicz, T. Kaćki, M. Berzyńska i L. Sprawka. Od wielu lat Zespołem Szkół im. Władysława Grabskiego w Lublinie kieruje Pan Marek Kowalczyk, który wcześniej pracował w naszej Szkole. Z uznaniem trzeba powiedzieć o kadrze nauczającej, o ludziach którzy przez wiele lat, a niekiedy przez całe życie zawodowe są związani ze Szkołą. Są to ludzie kompetentni, odpowiedzialni, wymagający od siebie i innych. W tym miejscu z wielkim uznaniem trzeba podziękować Pani Dyrektor Zespołu Szkół Ekonomicznych mgr M. Michalczyk-Modrzewskiej i całemu zespołowi kierowniczemu szkoły za decyzje uzupełnienia monografii Dyrektora Tadeusza Kaćkiego do chwili obecnej. Dzięki temu jubileusz 140-lecia zostanie dokładnie i precyzyjnie udokumentowany. Nasza Szkoła to również tysiące znakomych absolwentów różnych typów szkół, kierunków i specjalności (ponad 20 tysięcy absolwentów z maturą). Można tutaj przykładowo wymienić nazwiska: Wojewody Lubelskiego w okresie międzywojennym de Tramecourt, Prezydenta Miasta Lublina Andrzeja Pruszkowskiego, Profesora Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Konstantego Turowskiego, Profesora UMCS - wieloletniego Dziekana Wydziału Prawa - Jana Malarczyka i innych. Trudno byłoby znaleźć instytucje na terenie Lublina i naszego regionu, gdzie nie ma naszych absolwentów. Są to ludzie kompetentni i odpowiedzialni, dobrzy i uczciwi pracownicy przedsiębiorstw i banków, którzy rozślawiają imię Szkoły.

Dzisiejsza rzeczywistość Szkoły to 105 nauczycieli, około 1600 uczniów szkół młodzieżowych i słuchaczy Studium Policealnego. Zespół Szkół Ekonomicznych obejmuje następujące jednostki organizacyjne: XVI Liceum Ogólnokształcące, Liceum Profilowane, Technikum Ekonomiczne i Szkoła Policealna nr V. Szkoła jest bardzo ważna dla uczniów, rodziców naszych uczniów, rodzin nauczycieli i pracowników oraz absolwentów. Jak pisałem wyżej Szkoła była również miejscem strajków szkolnych: tych z 1905 roku i tego z 1981 roku, a także w zupełnie innych warunkach w 1993 roku⁴⁴.

W życiu Szkoły jak w kalejdoskopie znajdowały odzwierciedlenie aktualne problemy kraju, regionu i miasta. Z dumą patrzymy na stuletni budynek, który, mimo upływu czasu, jest w bardzo dobrym stanie technicznym. Szkoła ma w społeczności miasta Lublina utrwalony i bardzo pozytywny wizerunek, jest członkiem Klubu Najstarszych Szkół w Polsce, ma znakomicie wyposażone sale komputerowe, od wielu lat współpracuje z Gimnazjum Niemieckim w Mettnam koło Dusseldorfu i ze szkołami francuskimi.

Wszystkie programy nauczania mają charakter nowoczesny. Szkoła stara się z powodzeniem łączyć tradycje i współczesność. Była i jest swego rodzaju wizytówką miasta Lublina. To tu gościły takie osoby, które zapisały się w skali globalnej, jak Nuncjusz Apostolski w Polsce - Achilles Ratti w 1918 roku, a późniejszy wybitny Papież i przyjaciel Polski Pius XI⁴⁵. O naszej Szkole pisał znakomity pisarz Bolesław Prus, który był w naszej Szkole i był jak pisałem wyżej - kolegą szkolnym Augusta Vettera⁴⁶. Z dyrektorem Kowalczewskim przyjaźnił się inny znakomity pisarz - Stefan Żeromski. O Szkole pisał w książce „Nauczyciele” polonista, dziennikarz i pisarz Stanisław Łukasiewicz. Książka ta miała charakter satyryczny. Autor tej książki był różnie przyjmowany w Szkole w tamtych



Rys. 5. Papież Pius XI – był gościem w Szkole Vetterów

⁴⁴ T. Kacki, *Przełomowych...*, wyd. cyt., s.19

⁴⁵ T. Kacki, *Nauczyciele ...*, wyd. cyt., s. 19

⁴⁶ Z. Bownik, *Kupiectwo...*, wyd. cyt., s. 149

czasach. Trzeba jednak podkreślić, że to dzięki niemu jest wzmianka o naszej jednostce w monumentalnym dziele z 1984 r. pt. „Literatura polska”⁴⁷ i w ciekawej książce pod tytułem „Byłem sekretarzem prezydenta Biureta”. W roku jubileuszu można z radością powiedzieć, że napięcia, trudności, które czasem występowały, są przyjmowane w Szkole ze spokojem. Nie zawsze bowiem historia musi być prosta i łatwa.

Z całym jednak naciskiem trzeba podkreślić, że w historii Szkoły przeważały takie wartości jak: prawda, dobro i piękno⁴⁸. Dlatego ważny jest każdy etap historyczny, który do wspólnych dziejów wnosił swoje wartości i piękno. Cała ta wspaniała tradycja jest swoistym wyzwaniem dla naszych czasów i nas samych, aby nie zatracić niczego co było cenne. Tradycja Szkoły to również pokolenia i ludzie, którzy odeszli po pracowitym i dobrym życiu. Nie sposób nie wspomnieć o tych, którzy zginęli na wojnie tj. w 1920 roku i w czasie II wojny światowej. Myślę tutaj o Wojewodzie Lubelskim de Tramecourt - naszym absolwencie, o Dyrektorze Kowalczewskim, który w wydarzeniach wojennych utracił swoich synów⁴⁹. Wypada też przywołać wspomnienia naszego absolwenta z lat międzywojennych mgra Witolda Dybowskiego, które zanotował Dyrektor Tadeusz Kaćki. Przytoczę następujące stwierdzenia: „My przeżyliśmy szczęśliwie, inni zginęli bohatersko jako żołnierze w walce z najeźdźcą, niektórzy zginęli w obozach i więzieniach, a jeszcze inni odeszli po zakończeniu naturalnego żywota. Należy tu wspomnieć los kolegów wyznania mojżeszowego, którzy uczęszczali do naszej szkoły i w liczbie 52 ją ukończyli. Wszyscy zginęli z wyjątkiem 2 lub 3, o których mamy wiadomości. Byli dobrymi uczniami, kolegami, żyli się z nami dlatego ze smutkiem wspominamy ich tragiczny los....”⁵⁰.

Z tradycją Szkół im. A. i J. Vetterów związane są także stowarzyszenia absolwentów szkół, które w czasie historii funkcjonowały bądź funkcjonują w następujących formach organizacyjnych: w latach 1928-1939 jako Stowarzyszenie Wychowanków Lubelskiej Szkoły Handlowej, w latach 1958-1981 jako Stowarzyszenie Wychowanków Szkół im. A. i J. Vetterów i obecnie działające od 1994 roku jako Stowarzyszenie Wychowanków i Przyjaciół Szkół im. A. i J. Vetterów⁵¹.

⁴⁷ J. Krzyżanowski (red.), *Literatura...*, wyd. cyt.

⁴⁸ Monografie T. Kaćkiego

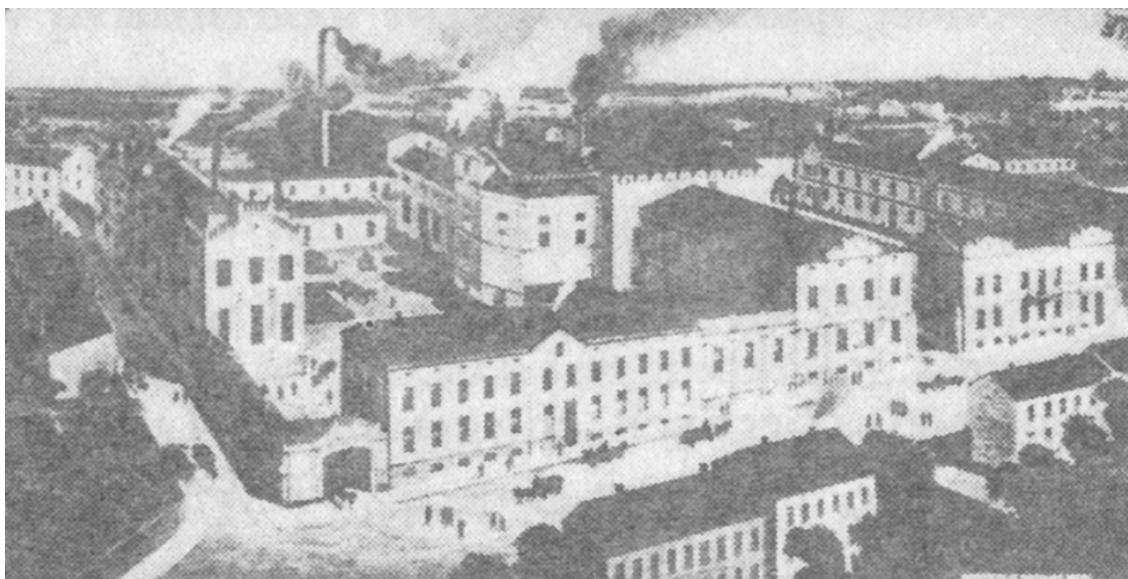
⁴⁹ T. Kaćki, *Szkoły...*, wyd. cyt., s. 52

⁵⁰ Tamże, s. 473-474

⁵¹ Tamże, s. 473-474

Próbując dokonać skromnego podsumowania, należy podkreślić następujące cechy charakterystyczne dla naszej Szkoły na przestrzeni 140 lat jej istnienia. Działała ona w latach 1866-1949 jako Szkoła prowadzona przez społeczną organizację, jaką było Zgromadzenie Kupców Miasta Lublina. Organizacja ta była historyczną kontynuacją istniejących przez wiele wieków cechów kupieckich lubelskich konfraterni kupieckich. Szkoła powstała bezpośrednio po klęsce powstania styczniowego w bardzo niesprzyjających warunkach. Miała ona szczęście do ofiarnych i przedsiębiorczych opiekunów i Dyrektorów, a także znakomitej kadry nauczycielskiej. W każdym etapie historycznym znajdowali się ludzie ofiarni i przedsiębiorczy, którzy wielokrotnie bezinteresownie pracowali na jej rzecz. Zasługi Szkoły im. A. i J. Vetterów dla miasta Lublina i regionu są ogromne i trudne do oceny. Rola Rodziny Vetterów w historii Szkoły i docenienie tego faktu przez społeczność miejską i władze Zgromadzenia Kupców Miasta Lublina oraz Ministerstwo Oświaty w 1927 roku – znalazło wyraz w akcie nadania naszej Szkole patronów Augusta i Juliusza Vetterów. Działania te świadczą o otwartości społeczności miasta i władz kraju na sprawy Szkoły. Nazwa naszej Szkoły i jej działalność ma bardzo pozytywną ocenę i jest bardzo cennym znakiem firmowym w Lublinie. Na temat Szkoły powstały wyczerpujące i starannie napisane opracowania historyczne. Również teraz jest coraz więcej materiałów na temat Rodziny Vetterów i społeczności Lublina tamtego okresu. Istnieje także wiele materiałów prasowych na ten temat. Tradycja i historia naszych Szkół ma bardzo ważny walor wychowawczy do propagowania takich pozytywnych cech w młodym pokoleniu jak umiejętność samoorganizacji, skutecznego działania nawet w niesprzyjających warunkach, działania prospołecznego, poszanowania tradycji, racjonalnego myślenia i pozytywnego działania. Z historii naszej Szkoły można nauczyć się zasad tolerancji dla różnych wyznań religijnych, poszanowania odmienności kulturowych przy zachowaniu własnej tożsamości i tradycji regionalnych. Wobec tych wszystkich materiałów, które powstały na temat Szkoły bardzo trudno jest zastosować starożytną rzymską sentencję: „Suum Cuigie Tribuere” co oznacza „oddać każdemu, co mu się należy” i nie pominąć nikogo ani nie zapomnieć żadnej zasługi. Wypada wierzyć, że do tej historii i tradycji instytucji, do dziejów ludzi, którzy byli związani ze szkołą można wrócić, uzupełnić wiadomości i informacje, opisać na nowo.

Na koniec powstaje pytanie, jaka będzie dalsza przyszłość naszych Szkół. Na to pytanie można przytoczyć wzruszającą odpowiedź nieżyjącego już nauczyciela Gustawa Leszczyńskiego który, obchodząc 90-lecie urodzin w 2002 roku, zacytował słowa hymnu szkolnego napisanego w 1945 roku w zniszczonym wojną Lublinie: „Jasna przyszłość jest przed nami...”. Twierdził on, że pisząc te słowa zaraz po wojnie nawet nie przypuszczał, że słowa te staną się faktem. Władzom Szkoły i całej społeczności szkolnej wypada w tym miejscu życzyć jak najlepszej przyszłości.



Rys. 6. Browar Parowy, Destylarnia i Fabryka Słodu Karola i Rudolfa Vetterów - widokówka z 1906 roku



Rys.7. Lokata na fundusz stypendialny Lubelskiej Szkoły Handlowej

WSPOMNIENIA I BIOGRAFIE

Wiesław Bajewski

**absolwent Liceum Ogólnokształcącego
im. A i J. Vetterów w Lublinie
rocznik 1950**

Moje wspomnienia

Do czołowych postaci Grona Pedagogicznego naszej szkoły należał profesor Karol Westfal - wybitny artysta malarz. Profesor kontynuował studia malarskie w Monachium i w Paryżu. W szkołach A. i J. Vetterów uczył od 1914 roku. W roku 1950, tj. z chwilą odejścia ostatniego rocznika Liceum Ogólnokształcącego, lekcje rysunków zostały zakończone i prof. K. Westfal odszedł ze Szkół A. i J. Vetterów. Wiem, że profesor uczył w Zawodowej Szkole Krawieckiej. Tłumaczył mi, że wpaja uczniom poczucie smaku w dobieraniu kolorystyki w krawiectwie, uczy ludowych motywów haftu różnych regionów Polski itp. Było to jak na możliwości profesora trochę za mało, jak na potrzeby szkoły krawieckiej bardzo dużo.

Wracając do miłych wspomnień z tych lat, zachowałem do dziś pamięć o profesorze jako o artyście w pełnym tego słowa znaczeniu. Był bardzo muzykalny, kochał teatr i literaturę. W czasie lekcji rysunków w klasie pozwalał naszemu koledze Tadziovi Chachajowi, który był bardzo utalentowany muzycznie, grać na akordeonie walce Straussa oraz innych kompozytorów. Tadzio był często zwalniany z rysowania na rzecz grania. Profesor mówił: „Chachaj malarzem to ty nie będziesz, ale muzykiem będziesz dobrym.” I tak się stało. Tadeusz Chachaj skończył konserwatorium muzyczne i przez wiele lat pracował w tym zawodzie.

W czasie lekcji rysunków profesor chodził między rzędami stolików, sprawdzał nasze rysunki, korygował je, jednocześnie nucąc graną przez Tadzia melodię. Każdy błąd, mylne uderzenie w klawisz akordeonu profesor usłyszał i krzyczał: „Nie fałszuj!” Czasem grający kolega popełniał specjalnie błąd, sprawdzając czy profesor to zauważy. Profesor Westfal jednak zawsze dostrzegał fałszywe akordy.

Często odwiedzałem profesora w domu. Mieszkał on przy ul. B. Głowackiego w budynku na pierwszym piętrze. Duży pokój od ulicy był jego pracownią, w której wisiało dużo obrazów i portretów sławnych ludzi malowanych przez profesora. Portrety te wiszą dzisiaj w westybulu i korytarzu szkoły. Bardzo często w trakcie malowania jakiegoś obrazu

profesor prosił o wyrażenie opinii na temat niektórych fragmentów malowanego obrazu. Mówił: „Ja wiem, że ty się nie znasz na malarstwie, ale wchodząc do pokoju masz „świeże spojrzenie” i zauważysz to, czego ja po paru godzinach malowania i wpatrywania się w obraz nie widzę.

Z inicjatywy profesora powstała w szkole sekcja rysunkowa złożona z dziesięciu uczniów trzeciej klasy gimnazjalnej Liceum Ogólnokształcącego. Byli to: Stefan Podleśny, Marian Drozdowski, Gabriel Dąbski, Wiesław Bajewski i inni. Członkowie koła rysunkowego wykonali faksymile miniatur z kart średniowiecznych ksiąg pergaminowych o wymiarach 1 metr na 0,8 metra. Rysunki te zdobią klasopracownię języka polskiego (informacja na ten temat podana jest w książce Tadeusza Kąckiego pt. „Nauczyciele Szkół im. A. i J. Vetterów w Lublinie 1866 – 1996”, str. 63).

Drugim profesorem, którego wspominam z łezką w oku, jest profesor Zygmunt Bownik – polonista. Był on bardzo wymagający, można powiedzieć surowy, ale w gruncie rzeczy bardzo wrażliwy i miał dobre serce. Jego klasówki – robione niespodziewanie – budziły strach, ale i wprowadzały element humoru. Profesor ze stoickim spokojem siedział przy swoim stoliku i nie pilnował nas, jak zwykle robili to inni profesorowie. W pewnym momencie zrywał się ze swojego miejsca, w szalonym biegu „przelatywał” między rzędami stolików, budząc popłoch wśród ściągających. Z wielkim łoskotem spadały z kolan na ziemię podręczniki do nauki literatury. Profesor z chytrym uśmieszkiem zbierał je i kładł na swoim stoliku, komentując to w następujący sposób: „Nawet nie posądzałem was o to, że aż tyle literatur J. Krzyżanowskiego krąży wśród was”. Przeglądając zabrane książki mówił: „Ci co ściągali z J. Krzyżanowskiego jeszcze się mogą literatury nauczyć, ale biada tym co się uczą z „Teofilka”. Teofil Wojeński to autor „Historii literatury polskiej” wydanej w roku 1948. Podręcznik tego autora był bardzo krytykowany przez profesora.

Pamiętam zabawne wydarzenie, które miało miejsce w dziesiątej lub jedenastej klasie. Kilka dni przed klasyfikacją końcową na lekcji propedeutyki filozofii, której również uczył nas profesor Bownik, jakiś gorliwy uczeń zapytał cichym, płaczliwym głosem: „Panie profesorze, kiedy będziemy pytani z języka polskiego i filozofii? Profesor spojrział na zegarek i powiedział: „Właściwie mamy jeszcze czterdzieści minut do dzwonka i mogę was przepytąć z obu przedmiotów. Musimy tylko dobrze

zorganizować przepytywanie. Umawiamy się, że będę wam zadawał pytania, czytając nazwiska, a wy odpowiadacie na nie albo mówicie: „Nie wiem”. Pytania były tak dobrane do poziomu naszej wiedzy, że profesor postawił trzydziestu siedmiu uczniom po trzy stopnie z każdego przedmiotu. Pod koniec lekcji profesor stwierdził:

„Wiedziałem matyły, że się ostatnio mało uczyliście i dlatego was nie pytałem”. Potem spytał: „Czy jesteście panowie zadowoleni z przeprowadzonej klasyfikacji?” Po wypowiedzeniu tych słów wziął pod pachę dziennik i wyszedł z klasy przy akompaniamencie dzwonka. Grobową ciszę przerwał wrzask gospodarza klasy: „Który to prosił psora o pytanie na stopnie?” Nie czekając na zgłoszenie się winnego, cała klasa rzuciła się na jednego z podejrzanych kolegów, któremu najbardziej zależało na dobrych stopniach. Przeraźliwy wrzask, jaki zapanował w klasie, przerwał Dyrektor Kolber. I tak skończyło się ocenianie z przedmiotów profesora Bownika.

Wielkie zdziwienie zapanowało w klasie, kiedy dowiedzieliśmy się, że na koniec roku profesor wystawił stopnie na podstawie ocen uzyskanych wcześniej, nie wstawiając stopni negatywnych otrzymanych przez nas w trakcie „pospiesznej klasyfikacji”. Profesor Bownik zdobył sobie wielką sympatię wśród uczniów i zachęcił nas do nauki. Baliśmy się utracić jego zaufanie, tym bardziej że zbliżała się matura.

ks. Antoni Czyżewski
nauczyciel religii w Szkole Vetterów
w roku szkolnym 1958/1959

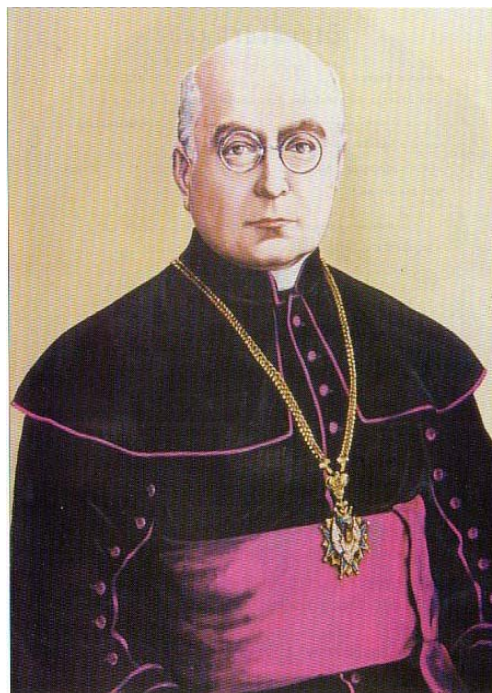
Wspomnienia z pracy w Szkole Vetterów

Pracę w Szkole Vetterów jako katecheta podjąłem w 1958 roku. Do tej pracy zostałem skierowany jako młody ksiądz. W 1956 roku ukończyłem Seminarium Duchowne w Lublinie i otrzymałem święcenia kapłańskie. Skierowano mnie do Technikum Handlowego, które w budynku Vetterów mieściło się obok Technikum Finansowego i Technikum Statystycznego. Przed podjęciem obowiązków służbowych zostałem zaproszony na rozmowę z Panem Dyrektorem Technikum Handlowego Edwardem Janickim. Jak przypominam sobie rozmowa miała przebieg następujący. Ten niezwykle miły i świetnie zorganizowany Pan z uwagą wysłuchał mojej autoprezentacji, przedstawił najważniejsze informacje o szkole, jej historii i czasach obecnych a następnie powiedział „pozwoli ksiądz, że w zaufaniu przedstawię jaki ja wyznaje system wartości. Z za koszuli wyjął zawieszony na bardzo cennym łańcuszku piękny, artystycznie wykonany krzyż....”.

Po bardzo miłej rozmowie zaprowadził mnie do pokoju nauczycielskiego na pierwszym piętrze budynku, w którym aktualnie przebywało około stu nauczycieli. Zostałem publicznie przedstawiony przez Dyrektora Edwarda Janickiego oraz indywidualnie przywitałem się z większością nauczycieli. Wśród nazwisk wielu osób szczególnie zapamiętałem Pana Jana Barana, i Zbigniewa Szelocha późniejszego Profesora UMCS. Grono nauczycielskie przyjęło mnie w większości ciepło i serdecznie. Natomiast o ile sobie przypominam nie uczestniczyłem w Radach Pedagogicznych Szkoły, nie byłem o tych posiedzeniach zawiadamiany. Religii Nauczałem w klasach Technikum Handlowego o zdecydowanej przewadze dziewcząt. Obowiązki objąłem po innym katechecie księdzu Józefie Kozłowiczu⁵², który przeszedł do pracy duszpasterskiej w Kościele pod wezwaniem św. Mikołaja na Czwartku w Lublinie jako wikariusz. Ksiądz ten pozostawił po sobie wspaniałą opinię wśród młodzieży. Uczniowie serdecznie go wspominali, pisali do niego listy, odwiedzali go w Kościele Św. Mikołaja na Czwartku, prosząc

⁵² T. Kącki, Nauczyciele..., wyd. cyt, s.170 i 189.

o wysłuchanie i pomoc w rozwiązaniu ich niekiedy skomplikowanych sytuacji życiowych. Moja rola była trochę skromniejsza. Stosunki z uczniami były dobre, a nawet bardzo dobre. Uczniowie bardzo cenili sobie lekcje religii i pomoc duchową przy rozwiązywaniu problemów wychowawczych i życiowych. Jednak prawdziwą charyzmą cieszył się mój poprzednik ksiądz Józef Kozłowicz, w tym samym okresie ze znakomitymi rezultatami w Szkole Vetterów nauczał religii ksiądz Edmund Ilcewicz⁵³, o którym Tadeusz Kącki napisał w swojej książce cyt. „Ksiądz Ilcewicz Edmund dr, profesor religii w Technikum Finansowym w latach 1956- 1959. Ksiądz Edmund Ilcewicz wkładał wiele pracy i serca w rozwój intelektualny i moralny młodzieży. Został biskupem pomocniczym w Diecezji Lubelskiej”. Niestety po zakończeniu rocznej pracy w Technikum Handlowym z końcem sierpnia 1959 roku religia ponownie została wyprowadzona ze szkół. Poza tym jednak, że były przeszkody formalne i prawne, religia była nauczana już poza szkołami. Ta sama młodzież uczęszczała na lekcje religii między innymi do Katedry Lubelskiej. Wśród katechetów Szkół Vetterów należy również wymienić księdza Antoniego Zawistowskiego, który nauczał religii i łaciny w roku szkolnym 1917/1918 (jest on błogosławionym Kościoła Katolickiego, wyniesiony na ołtarze w 1999 roku w Warszawie przez Ojca Świętego Jana Pawła II)⁵⁴. Przez wiele lat spotykałem również księdza Józefa Karaude. Współpracowaliśmy z nim w różnych formach i wspominaliśmy między innymi Szkołę Vetterów. Warto w związku z tym przypomnieć co na jego temat napisał cyt. wyżej Tadeusz Kącki „Józef Karauda, profesor religii w latach 1945–1949 bardzo lubiany, szanowany z powodu niespotykanej życzliwości dla młodzieży. Organizował różne tzw. „wypadki” - wycieczki do Zemborzyc. Był duszą całego spotkania. Prowadził pomaturalną pielgrzymkę do Częstochowy. Zaskarbił sobie przyjaciół na długie lata. Bardzo często wspomniany na zjazdach absolwentów Szkół



Rys. 8. Błogosławiony Antoni Zawistowski – nauczyciel religii w Szkole Vetterów w r.sz. 1917/18

⁵³ Tamże, s. 123, 124, 142.

Vetterów „Przez cały okres funkcjonowania tych Szkół było również wielu innych katechetów, którzy pracowali i pracują dla dobra młodzieży. Kończąc można powiedzieć, że młodzież Szkół Vetterów wspominamy bardzo dobrze, ci młodzi ludzie poważnie patrzyli na życie i dobrze zostali do tego życia przygotowani przez Szkoły Vetterów przy udziale między innymi nauczycieli religii⁵⁵.

Irena Mazurek

z d. Masztalerz

zam. Lublin

u. Junoszy 26/13

Wspomnienia dawnych lat

Jestem absolwentką Technikum Finansowego Ministerstwa Finansów w Lublinie, które mieściło się w budynku Zespołu Szkół im. A. i J. Vetterów w Lublinie. Naukę i wiedzę zdobywałam w tym Technikum na Wydziale Ubezpieczeniowym. Szkołę tę ukończyłam – zdając maturę w roku szkolnym 1953/54.

Okres nauki w tej placówce wspominam bardzo miło. Była to wspaniała szkoła wiedzy i życia, a w okresie powojennym prawdziwa „Kuźnia” nauki, na wysokim poziomie, gdzie przygotowywano młodą kadre do pracy na przyszłość.

Dyrektorem tej szkoły – Technikum Finansowego - był wspaniały Pan Tadeusz Kącki, a wspomagali go w kształtowaniu kadry młodego pokolenia równie wspaniali Profesorowie, spośród których najcudowniejszym był dla nas – jako wychowawca klasy i wykładowca z dziedziny księgowości – Pan Profesor Ludwik Wesołowski, uznany przez nas „Cuduś”.

On to właśnie wspaniale uczył nas zawodu, wychowywał jak najlepszy ojciec, dawał dobry przykład życia, a w chwilach (czasem) trudnych dla niektórych uczennic wsłuchiwał się w nasze problemy i zawsze znajdował właściwe rozwiązanie i wyjście z trudnych sytuacji. Był on dla nas wzorem godnym naśladowania. Jako wykładowca przedmiotu księgowości był wymagający z racji przekazywanej nam wiedzy, cierpliwy do skutku i to właśnie wyszło nam na dobre w późniejszym naszym życiu.

⁵⁴ Tamże, s. 35

⁵⁵ Tamże

Na równie mile i szczególne wspomnienia w naszej pamięci zasługują także:

- 1) Pan Profesor Marian Morlewski (nazywany przez nas „Mamuś”, surowy i wymagający, ale rozumiejący uczniów; dobrze uczył nas matematyki, co nam się w życiu bardzo przydało).
- 2) Pan Profesor Stanisław Taska (z zawodu sędziego) – cierpliwie i dobrze przekazywał nam tajniki oraz zasady prawa i nakazywał przestrzeganie tego w życiu.
- 3) Pan Profesor Paweł Olszewski – wymagający, ale znakomicie uczył nas organizacji i techniki biurowości.
- 4) Pani Profesor Gadzała - wspaniale ucząca nas przysposobienia obronnego
- 5) Pan Profesor Rudolf Hornberger – wspaniale uczący nas technologii towaroznawstwa.

Każda lekcja z tym Profesorem – była dla nas dziewcząt znakomitą szkołą życia. Poza teoretycznymi wykładami miał on zasadę udzielania praktycznych porad i wskazówek, np. cyt: „moje panny – a czy umiecie Wy zaparzyć dobrą herbatę lub kawę?” Dodawał zarazem: „pamiętajcie, że naczynie musi być mocno wyparzone i suche”. Miłą i niezapomnianą chwilą dla nas uczennic było nasze uczestnictwo w letnim obozie wypoczynkowym zorganizowanym przez szkołę w Zakopanem. Były to dla nas chwile wypoczynku i zdrowia. Wspaniałą atmosferę na tym obozie wprowadzał między innymi uczestniczący i opiekujący się grupą uczestników obozu wspaniały Pan Dyrektor Tadeusz Kaćki. Okazał się on niedoścignionym amatorem pieszych wędrówek po górach. Gdy zauważył zmęczenie uczestników obozu zarządził przerwę na odpoczynek, po czym z zaskoczenia zaczął śpiew w tonie gwary góralskiej, słowami cyt.:

„hej tam na wysokiej Cyrli
cosić się tam cyrki
cy to kupa gnoja
cy dziewczucha moja
hej! hej! hej!”.

To natychmiast wprowadzało wesoły nastrój i chęć do dalszego wędrowania po górach , po czym obiado-kolacja, smakowała wyśmienicie!

Tak wspaniale spędzone wspólne chwile nauki w szkole i wypoczynku na obozie szkolnym, na zawsze pozostały w mojej pamięci a także w pamięci koleżanek. Z prawdziwą przyjemnością wspominam

zawsze i tę Szkołę Vetterów i myślę, że w tamtym czasie dokonałam bardzo dobrego wyboru, a zdobyta wiedza naukowa, dobrze przygotowała mnie do pracy i życia w przyszłości.

Zofia Paprocka

**WSPOMINA O SZKOLE A. I J. VETTERÓW, O RODZINIE VETTERÓW
I HISTORII MIASTA LUBLINA W LATACH 1910-1998.**

Pozwalam sobie spisać wspomnienia Sz.P. Zofii Paprockiej mieszkanki przez niemal całe życie przy ulicy Żmigród w sąsiedztwie naszej szkoły i ulicy Bernardyńskiej. Znajomość z tą bardzo mądrą i bardzo dobrą starszą osobą rozpoczęła się w 1993r., kiedy złożyła ona wizytę w sekretariacie szkoły w celu uzupełnienia swoich informacji, które o rodzinie Vetterów miała udzielić w imieniu Kościoła Ewangelickiego Pani, która przygotowywała pracę magisterską na UMCS. Rozpoczęła się kilkuletnia bardzo interesująca znajomość i bardzo wiele rozmów. Pani Zofia Paprocka zawsze podkreślała, że jest bardzo wierzącą osobą, jest członkiem parafii Kościoła Ewangelicko-Ausburskiego, czyli protestantką luteranką i z tym Kościołem związana była całe życie mimo zmiennych uwarunkowań historycznych. Była ekonomistką, ukończyła studia na KUL przed wojną. Ze wzruszeniem podkreślała, że ukończyła te studia na katolickiej uczelni otwarcie przyznając się do faktu, że jest luteranką. Spotkała się z dobrym przyjęciem ze strony władz i innych studentów. Żyła przez wiele lat w cieniu szkoły. Jako 7-letnie dziecko uczestniczyła w pogrzebie Juliusza Vettera w 1917r. Ciało naszego patrona z domu przy ul. Bernardyńskiej zostało przeniesione do budynku szkoły i tu uroczystie pożegnane przez szkolną społeczność. Następnie w otoczeniu ogromnych tłumów zostało przetransportowane na ulicę Lipową, na cmentarz Ewangelicki. Z wielką pasją zawsze mówiła o swojej religii, ale jednocześnie podkreślała, że Vetterowie byli kalwinami, a nie luteranami. Czyli, że należeli do Kościoła Ewangelicko-Reformowanego (Kalwińskiego), a nie do Kościoła Ewangelicko-Ausburskiego (Luterańskiego), że różnice wyznaniowe nie przeszkadzały wcale we wspólnych modlitwach w świątyni przy ulicy Ewangelickiej w Lublinie. Przytaczam te fakty, ponieważ – zdaniem Pani Zofii Paprockiej – motywacja religijna pozwala w jakimś

stopniu zrozumieć postawę Rodziny Vetterów. Kalwinizm zakłada surową doktrynę predystynacji (tj. przeznaczenia) i surowe zasady moralne. Z wyznania tego wynikają takie postawy jak obowiązek pracowitości, aktywności i oszczędności (sprawdzałem u Maxa Webera i zgadza się z tezami Pani Z. Paprockiej)⁵⁶. Nietrudno te wszystkie cechy było zauważyć u ojca Karola Vettera i braci Augusta i Juliusza Vetterów. Również w społeczności protestanckiej w Lublinie oceniani byli oni bardzo wysoko, jako porządni i prawi obywatele, a ich rodziny były wzorowe. Pani Paprocka podkreślała, że również Bronisława Vetterowa była wyznania ewangelicko-reformowanego (kalwińskiego). Przez wiele lat spotykała ją przy różnych okazjach, a zwłaszcza w Kościele Ewangelickim. Od 1917 r. tzn. momentu śmierci męża Juliusza przez 21 lat aż do 1938 r., kiedy to wdowa kierowała ogromnym dziedzicznym majątkiem. Miała opinię kobiety władczej i żelazną ręką zarządzała ogromnymi dobrami. Pochodziła ze znanej ziemiańskiej rodziny Karszo-Siedlewskich. Była opinia, że miała duże wpływy zarówno w środowiskach ziemiańskich w Lublinie i okolicach, jak i wśród przemysłowców o wyznaniu protestanckim. Uważano, że ma duży wpływ na Dyrektora Szkoły Handlowej i to ona doprowadziła w 1927 r. do nadania Szkole Handlowej imienia Augusta i Juliusza Vetterów. Będąc ziemianką była jednocześnie szczerze przywiązana do tradycji swego męża i pragnęła poprzez adopcję Bruno Vettera utrzymać i rozwinąć dorobek tej rodziny. Z ogromnym zainteresowaniem oczekiwano ogłoszenia jej testamentu w 1938 r. Najwięcej kontrowersji wzbudził fragment jej testamentu dotyczący wykonania zapisu na rzecz Szkoły Handlowej sporządzonego przez jej męża w 1917 r. Pani Paprocka słyszała coś o procesie zgromadzenia kupców z jej adoptowanym synem w sprawie wykonania tego zapisu. Warto tu przytoczyć jej prywatną opinię w tej sprawie. Na nierozstrzygnięty spór sądowy z 1939 r. nałożyła się wojna, okupacja, a później nacjonalizacja majątku. Podniosła dwa argumenty, jakakolwiek mowa o wykonaniu tego zapisu w tych oczywistych warunkach historycznych nie była możliwa. A adoptowany syn nie bardzo miał czas aby rozpoznać zawilości lubelskich spraw itd. Pani Zofia Paprocka mówiła, że pamięć o braciach Vetterach w Lublinie zawsze była bardzo dobra, podkreślała, że kojarzono ich nazwiska z Browarem przy ulicy Bernardyńskiej i sąsiednim pałacem „Sobieskich” (obecnie budynkiem Politechniki Lubelskiej), który był ich własnością. Faktem

⁵⁶ R. Friendenbhal, *Marcin Luter jego życie i czasy*, PiW, 1991

godnym podkreślenia jest natomiast, że Vetterowie wybudowali obok dzisiejszej ulicy Lwowskiej, i byłego placu Bolesława Bieruta dwie solidne kamienice dla robotników i ich rodzin, pracowników firmy K.R. VETTER. Na placu Bolesława Bieruta była natomiast przed wojną i bezpośrednio po wojnie winiarnia produkująca wina należąca do tej rodziny. Pani Zofia Paprocka przytoczyła również, że pracowała przed wojną w Lubelskiej Fabryce Samolotów Plage i Laśkiewicza, uciekła w 1939 r. przed bombardowaniem tej fabryki przez samoloty najeźdźcy. Mówiła też o związkach pastora Aleksandra



Rys.9. Józef Piłsudski – naczelnik Państwa w latach 1918-1922 – przemawiał w Szkole Vetterów w 1920 r.

Schoeneicha, ze szkołą i kościołem ewangelickim w Lublinie. W Lublinie tuż przed wojną została utworzona diecezja Kościoła Ewangelicko-Ausburskiego w Polsce, a pastor Aleksander Schoeneich został superintendentem, czyli biskupem tego Kościoła. W latach okupacji pamięta, że budynek przy Bernardyńskiej 14 był zajęty przez militarne formacje niemieckie od 1939 roku do 1944 roku, a w budynku Politechniki Lubelskiej przy ulicy Bernardyńskiej mieścił się pilnie strzeżony gmach Niemieckiego Zarządu Kolei w Generalnej Gubernii. Szkoła Vetterów funkcjonowała w innym wynajętym budynku. Z naciskiem podkreślała, że była uczestnikiem słynnego ostatniego nabożeństwa w 1939 r. odprawianego przez naczelnego biskupa Kościoła Luterńskiego w Polsce, po zakończeniu którego został on aresztowany przez policyjne formacje niemieckie i wywieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau⁵⁷. Imponujący gmach szkoły Vetterów zawsze budził zainteresowanie jej, jej rodziny i sąsiadów. Była uczestnikiem wielkiego zgromadzenia ludności Lublina w 1920 r., kiedy to z balkonu szkoły przemawiał Naczelnik Państwa Józef Piłsudski. Zainteresowanie duże budziły również inne oficjalne wizyty i imprezy. Zawsze w rozmowach podkreślała, że była tylko statystką w toczących się wydarzeniach. Przed jej oczami gwałtownie

⁵⁷ T. Radzik, *Żyli z nami...*, wyd., cyt.: „Najtragiczniejszy okres swego istnienia parafia, jak i cała społeczność ewangelicka, przeżyła w latach II wojny światowej,

zmieniał się Lublin ten z czasów carskich z dzieciństwa, do okupacyjnych czasów austriackich, w czasie I wojny światowej, stabilne czasy Polski Międzywojennej, czasy okupacji hitlerowskiej i skomplikowane czasy powojenne. Podkreślała, że stały i stabilny był Żmigród i ciągle ten sam porządny i piękny budynek Szkoły Handlowej przy ulicy Bernardyńskiej. Z nostalgią mówiła, że tego przedwojennego, starego odwiecznego Lublina już nie ma, wszystko się zmieniło tylko młodzież jest jak gdyby taka sama, pogodna i radosna. Dużo rozmawialiśmy o ekumenizmie i wyznawanych przez nas wartościach. Podarowała mi kilka bardzo cennych książek ewangelickich. Ja natomiast podarowałem jej książkę Johna Todda, pt. „Marcin Luter”⁵⁸ napisaną przez angielskiego teologa rzymsko-katolickiego. Widziałem, że przyjęła tę pozycję z radością.

Wspomnienia spisał

Henryk Wyszyński

3 października 1939r. aresztowany został bezpośrednio po nabożeństwie ks. Biskup Juliusz Bursche ...”.

⁵⁸ John Todd, *Marcin Luter*, Pax, Warszawa 1975

BIOGRAFIA

W książce Tadeusza Kąckiego „Szkoly im. A. i J. Vetterów w Lublinie i ich uczniowie 1866-2000” na stronie 46 jest skromny zapis „Szatowski Jan” jako jeden z absolwentów 8-Klasowej Szkoły Męskiej im. A. i J. Vetterów Zgromadzenia Kupców M. Lublina z roku 1928.

Zapis skromny, a dotyczy późniejszego ppł. Jana Szatowskiego ps. „Zagończyk”, „Kowal”, „Jemiola” i inne, „Nieugiętego Żołnierza Rzeczypospolitej”, trzykrotnego Kawalera Krzyża Wojennego Orderu Virtuti Militari.

Jan Szatowski urodził się dnia 23 stycznia 1907 roku w miejscowości Murafa pod Jampolem na Podolu jako syn farmaceuty Albina i Elżbiety z Morozewiczów. Tak ten okres wspomina jego siostra Kazimiera Szatowska: „Jasiek był trzecim dzieckiem z pięciorga nas. Z opowiadań rodziców wynika, że było to dziecko bardzo ambitne, obowiązkowe, kochające rodziców i rodzeństwo. Po przyjeździe z Rosji w roku 1920 my, dzieci z matką, zamieszkałyśmy w Radomiu (...) Po paru latach, w roku 1925, Jasiek zdał do gimnazjum i rozpoczął naukę, uzyskując dobre oceny. W roku 1927 rodzice przeprowadzili się do Lublina⁵⁹. Tutaj Jasiek został przyjęty do Gimnazjum Vetterów. Pracą i dobrym zachowaniem zdobył uznanie dyrektora i nauczycieli. Zdobył także zaufanie nie tylko kolegów gimnazjalnych, ale także kolegów studentów Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Został też przyjęty do Korporacji „Odrodzenie”, gdzie spotykał się ze starszymi osobami i kolegami.

Wielki wpływ na Jaśka miał śp. Konstanty Turowski i ks. Stefan Wyszyński – późniejszy prymas Polski. W roku 1928 Jasiek zdał maturę z odznaczeniem, a po maturze sam zdecydował o swojej przyszłości i wbrew intencjom ojca zdał do Szkoły Podchorążych Piechoty w Ostrowi



Rys. 10. Jan Szatowski –
absolwent Szkoły

⁵⁹ Ojciec Jana Szatowskiego upamiętnił się w społeczności lubelskiej założeniem apteki przy ul. Hipotecznej

Mazowieckiej. Po jej ukończeniu został przydzielony do 5 pp leg. w Wilnie. Bardzo się ucieszył tym, że będzie służył w pułku, szczególnie umiłowanym przez marszałka Józefa Piłsudskiego, dla którego miał zawsze szacunek i miłość żołnierską.”

Kampanię wojenną roku 1939 odbył kpt. Jan Szatowski w swoim macierzystym pułku jako dowódca kompanii zwiadowczej. Dnia 13 września został ciężko ranny w walce pod Wola Wodzyńską. Po podleczeniu w szpitalu w Chełmie, powraca do rodziców mieszkających w tym czasie pod Warszawą. Podczas obowiązkowego zameldowania się w urzędzie niemieckim zostaje zatrzymany jako jeńiec wojenny. Był jeńcem obozów w Łodzi, Norymberdze, Laufen, Arnwalde, a w końcu został umieszczony w oflagu Woldenberg II C. Z prawie każdego obozu usiłował uciec, był zaangażowany w konspiracji obozowej. W święta Bożego Narodzenia 1942 roku organizuje i uskutecznia wraz dwoma kolegami jedną z najbardziej brawurowych i pomysłowych ucieczkę z obozu jenieckiego. Przechodzi Wartę, dociera do Warszawy i tam nawiązuje kontakt z konspiracją Armii Krajowej. W Komendzie Głównej AK otrzymuje przydział na inspektora Armii Krajowej w Kowlu na Wołyniu, od lutego 1943 pod pseudonimem „Zagończyk”, „Kowal”. Po rozwinięciu i poderwaniu konspiracji do walki z Niemcami dowodzi w stopniu majora zgrupowaniem „Gromada”, które wchodzi w skład 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty AK Razem z tą Dywizją przechodzi cały jej szlak bojowy, aż do jej rozbicia przez wojska sowieckie z 25 na 26 lipca 1944 roku w Skrobowie i rozwiązania Dywizji przez dowódcę płk. „Twardego”.

„Po rozbiciu przez bolszewików mjr „Kowal” nie dał się uwięzić. Zmierzając w nakaznym kierunku do Warszawy, zatrzymał się w Łukowie. Zrezygnował z rozpoczęcia po trudach wojennych ustabilizowanego i spokojnego życia. Postąpił jak patriota, który dostrzegł nieomylnie w zakłamej propagandzie nową niewolę Polski. Postanowił z nią walczyć”. W lutym 1946 roku objął funkcję zastępcy komendanta Okręgu Lublin WiN. W marcu 1946 awansował do stopnia podpułkownika służby stałej. 9 listopada 1946 roku został aresztowany przez funkcjonariuszy UB w punkcie kontaktowym w Warszawie, był więziony w Warszawie, Rawiczu i Wronkach. Przeszedł bardzo ciężkie długotrwałe śledztwo połączone z torturami. Był twardy. Nikt nigdy nie wysuwał zarzutów, że ppłk „Jemiola” kogokolwiek lub cokolwiek zdekonspirował w czasie śledztwa. Dnia 24 stycznia 1948 r. ppł. Szatowski został skazany przez Wojskowy

Sąd Rejonowy w Lublinie na 7 lat więzienia (po uwzględnieniu uchwalonych wcześniej ustaw o amnestii).

Po wyjściu na wolność osiedlił się w roku 1954 w Janowcu Wielkopolskim. Jak później mówił postanowił, że dopóki w kraju panuje taki ustrój, nikomu nie będzie podlegał. Dlatego postanowił być rolnikiem.

Dawało mu to całkowitą codzienną niezależność. Nie założył własnej rodziny. Utrzymywał bardzo bliski kontakt z siostrami i siostrzenicą. Odnowił także znajomości i nawiązał przyjacielskie stosunki z wieloma dawnymi towarzyszami broni. Był bardzo spontaniczny, bezpośredni i serdeczny. Będąc człowiekiem niespotykanie skromnym, nigdy nie eksponował swej roli, chociaż była ona faktycznie bardzo znacząca.. Zmarł 8 września 1988 roku w szpitalu w Poznaniu. Dla uczczenia Jego pamięci, staraniem jego towarzyszy broni, zostały wbudowane i poświęcone tablice pamiątkowe w kościele Żołnierzy AK Kresów Wschodnich w Krakowie-Azorach i w budynku Zespołu Szkół Ekonomicznych im. A. i J. Vetterów w Lublinie. Jego przyjaciele mówili, że zawsze jak przyjeżdżał do Lublina, to przychodził pod szkołę na ulicę Bernardyńską 14, ale nigdy nie śmiał wejść do środka, bo jak mówił „nikt go tutaj przecież nie pamięta Aby pamięć o Nim - wielkim Polaku, Wielkim Patriocie, Absolwencie Szkół im. A. i J. Vetterów była żywa nie tylko dziś, w 140 rocznicę istnienia Szkół im. A. i J. Vetterów, ale trwała w sercach i umysłach następnych pokoleń naszych uczniów biografie tę, na podstawie wydawnictwa Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, Okręg Wołyński 27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK, Środowisko Lublin pt. *Kpt./ppłk Jan Szatowski – Szatyński ps. „Zagończyk”, „Kowal”, „Jemiola” i inne. Nieugięty Żołnierz Rzeczypospolitej. Zarys drogi życiowej. Zarys drogi życiowej*

spisała Ewa Maziarz – wicedyrektor ZSE im. A. i J. Vetterów.



Rys. 11. Tablica pamiątkowa Jana Szatowskiego w budynku ZSE im. A. i J. Vetterów w Lublinie

ANEKS

Cytaty z książek

Z. Bownik, Kupiectwo Lubelskie 1317-1959, Lublin 1959, s 118-122:

„Przechowany w aktach Zgromadzenia Kupców m. Lublina wzorcowy statut z roku 1817 obejmuje 5 tytułów z 61 punktami. Przeczytamy jego treść w brzmieniu oryginalnym:

Tytuł I.

O starszych Kupiectwa

1. *W każdym mieście gdzie się znajduje 10 lub więcej kupców, ci składać będą zgromadzenie.*
2. *Zgromadzenie to co trzy lata 1-go Stycznia przez właściwego Prezydenta lub Burmistrza zwoływane będzie, w celu obrania z pomiędzy siebie iednego, starszego i iednego podstarszego.*
3. *Wyłączeni są z tego zgromadzenia:*
 - a) *kto nie jest od lat dwóch kupcem osiadłym,*
 - b) *kto upadł w handlu,*
 - c) *kramarze, tandeciarze itp.**Listę głosujących Prezydent lub Burmistrz miasta przed każdym wyborem stosowanie ustanowi.*
4. *Zgromadzeniu w czasie wyborów urzędnik municypalny przewodniczyć będzie.*
5. *Wybory nastąpią większością kresek przez każdego głosującego sekretnie dawanych.*
6. *Wybrani przed Prezydentem lub Burmistrzem dadzą przyrzeczenie, iako sumiennie i podług przepisów urząd swój sprawować będą.*
7. *Urzędowanie starszych trwa lat trzy, poczem nowe wybory nastąpią. Wychodzący na nowo obranemi bydź mogą.*
8. *Czynności wszystkie odbywać się mają w imieniu starszych kupiectwa. Postanowienia, świadectwa itp. starszych w miarę potrzeby przez Komisarza municypalnego będą stwierdzane.*
9. *Starszy i podstarszy zastępowani będą w potrzebie przez tych kupców, którzy na zgromadzeniu naywięcej kresek za sobą mieli.*
10. *Starsi kupiectwa mieć będą swoją pieczęć, która przy kommisarzu municypalnym ma zostawać.*
11. *Obowiązkiem starszych będzie:*
 - 1) *Ułożyć na teraz listę kupców wszystkich, uczniów i czeladników w mieście będących i podać takową Prezydentowi lub Burmistrzowi do zatwierdzenia.*
 - 2) *Dopełniać odtąd przepisów względem uczniów, czeladzi i kupców niżey wyluszczonych.*
 - 3) *Przestrzegać porządku i dobrej wiary w kupiectwie.**Starsi zostaią pod zwierzchnictwem Prezydenta lub Burmistrza miasta.*

Tytuł II

O uczniach

12. *Każdy chcący zostać uczniem, winien zgłosić się do starszych kupiectwa.*
13. *Uczeń ma umieć czytać i pisać po polsku, znać rachunki, oraz naukę moralną i religijną. W przeciwnym razie przyjmujący go kupiec obowiązany będzie posyłać go do szkoły.*
14. *Starsi odmawiać nie mogą przyjęcia na ucznia, wyiawszy widocznie niesposobnych.*
15. *Wybór kupca, do którego oddanym będzie na naukę, rodzicom, opiekunom lub przełożonym przysłego ucznia iest pozostawiony.*

16. Starsi starać się powinni ile możności o pomieszczenie ucznia, który sam tego dla siebie wynaleść nie może.
17. Kupiec powołny być ma wezwaniu starszych przyjęciu ucznia, jeżeli utrzymać go jest w stanie.
18. Złożenie rekoymii ze strony ucznia wtedy tylko żądać można:
 - a) gdy mu towary znaczney wartości lub gotowizna zostaje powierzona,
 - b) albo, jeżeli u innego kupca przez niedbałość lub lekkomyślność znaczną zrzucił szkodę.
19. Uczeń po 6 cio tygodniowej próbie jeżeli się okaże zdatnym, między rodzicami, opiekunami lub przełożonymi jego, a kupcom w naukę go biorącym, nastąpi umowa, obeymująca warunki wszystkie przyjęcia.
20. Starsi po rozpoznaniu warunków, jeżeli te nie przechodzą zobowiązań zwykle używanych, umowę zatwierdzą. W przeciwnym razie, warunki uciążliwe sprostują. Czynności téy wywód słowny spisany będzie. Warunki umowy w księdze zgromadzenie pod tytułem uczniów zapisane zostaną.
21. Za całą tą czynność zapłacił uczeń najmniéy 10. naywięcéy 20. złotych do skrzynki kupieckéy w kasie mieyskiéy podług oznaczenia władzy mieyscowéy. Wyjęte są od téj opłaty dzieci rodziców ubogich, za złożeniem od władzy mieyscowéy świadectwa ubóstwa.
22. Przyjętego ucznia kupiec w domu swoim trzymać powinien, przestrzegać moralności jego, obyczajów i zachowania przepisów właściwéy religii. Winien mu dać sposobność nabycia wszelkich wiadomości, iakie do porządnego prowadzenia handlu są potrzebnemi.
23. Uczeń ma być posłusznym swemu pryncypałowi, czynności handlu się dotyczące, wiernie i ochotczo wykonywać, przestrzegać korzyści jego, i żadnej nie opuszczać sposobności do nabycia dokładnéy nauki kupiectwa, tudzież porządnego utrzymywania rachunkowości.
24. Pryncypałowi służy władza miernéy oycowskiéy kary względem ucznia.
25. Pod niebytność, lub w czasie innych zatrudnień pryncypała, pierwszy czeladnik mocen ukarać ucznia w rzeczach handlu.
26. Uczeń któryby doznawał ze strony swego pryncypała ciężkiego obeyścia ma być przesadzony staraniem starszych do innego kupca, aż do ukończenia lat swéy nauki.

Przeniesienie to zapisane będzie w księdze zgromadzenia pod tytułem uczniów.

Nastąpi kosztem pryncypała przeszłego. Odbyte lata nauki uczniowi u nowego pryncypała będą przyjęte.
27. W przypadku śmierci pryncypała uczeń, bądź rodzice, opiekuni i przełożeni jego, mają wybór zostawić go przy wdowie lub przenieść do innego kupca. W ostatnim razie pieniądze jakieby za naukę z góry zapłacone były, powrócono zostaną uczniowi, w ilości oznaczonej przez starszych.
28. To samo ma miejsce, gdy wdowa zaprzestanie handlu, lub kupiec znajdzie, się w niemożności onego prowadzenia.
29. We wszystkich tych przypadkach, starsi ile możności o umieszczenie ucznia starać się będą.
30. Jeżeli uczeń bez żadney przyczyny zbiegnie od pryncypała swego, powinny temuż być zapłacone pieniądze za naukę podług umowy za cały rok bieżący, i prócz tego mają mu być wynagrodzone wszystkie uszczerbki, iakie przez ucieczkę ucznia lub koszt w przyjmowaniu innego na jego miejsce mógł ponieść.
31. Jeżeli taki uczeń wniydzie powtórnie do innego kupca, obowiązany przeciąg nauki na nowo rozpocząć, gdy tego żądać będzie kupiec do tego wchodzi.
32. Ucznia wykraczającego przeniewierstwem, upornie nieposłusznego, niepoprawnego, który pryncypała swego, lub jego rodzinę uczynkiem albo słowami obrażać poważy się, tudzież który przez starszych za niezdatnego do nauczania się będzie uznany, pryncypał oddalić ma prawo, i żądać wynagrodzenia za spędzony czas nauki.
33. W przypadku słabości ucznia, pryncypał staranie o nim mieć powinien.
34. Słabość jeżeli mniéy trwa, niż miesięcy trzy, w przeciągu nauki potrącaną nie będzie. W razie choroby dłuższéy, starsi postanowią czyli uczeń obowiązany odczytać się za czas opuszczony.

35. Przeciąg nauki kupiectwa przeznaczają się na lat cztery.
36. Do takiego skrócenia zezwolenie starszych zawsze jest potrzebny.
37. Pryncypał skrócić może uczniowi przeciąg ten w nagrodę jego pilności rokiem jednym. Po odbytych przeciagu nauki obowiązany pryncypał stawić ucznia swojego przed starszemi do examinu czyli popisu, oraz ukończonej nauce i dobrem jego sprawowaniu się dać świadectwo.
38. Starsi rozpoznają postępki ucznia w nauce szkolny, religijny, tudzież w wiadomościach i w służbie kupiectwa. Gdy przez takowy popis swoją zdolność okaże, czeladnikiem zostanie mianowany. Tym końcem zapisany będzie w księdze zgromadzenia pod tytułem Czelników, i otrzyma list wyzwolenia, opatrzony pieczęcią i podpisem starszych, za co opłaci najniżej 24, naywięcej 48 zł pols. do skrzynki kupieckiej w kassie mieyskiej.
39. Przeciwnie, jeśli starsi nie uznają zdolności jego za dostateczną, mogą mu odmówić wydania listu, i przedłużyć czas nauki, za uczynieniem rapportu Prezydentowi lub Burmistrzowi miasta.
40. Kupiec nie może przetrzymywać ucznia, ani odmawiać mu świadectwa uwolnienia, skoro ten zobowiązaniom swym zadość uczynił, pod karą wynagrodzenia strat i uszczerbków, równającego się trójnasób zwyczajny opłacie służebny. Tego uskutecznienia starsi dopilnują.
41. Nikt nie jest mocen przyimować ucznia nieopatrzony świadectwo uwolnienia, pod karą wynagrodzenia uszkodzeń wszelkich pryncypałowi, którego opuścił, nie mniej pod opłaceniem kary porządkowej od 50 do 60 złotych.

Tytuł III O czeladnikach

42. Opatrzony w list wyzwolenia, winien praktykować najniżej lat dwa jako czeladnik, wyjąwszy przypadek wyrażony w artykule 53. Może zostać u kupca, gdzie by w nauce, lub wnieść w służbę do innego.
43. W każdym wypadku między czeladnikiem w służbę wchodzącym a kupcem onego przyimującym, następuje umowa.
44. Czelnik na trzy miesiące wprzód kupca od którego chce wyjść uprzedzić powinien.
45. Czelnik wychodzący otrzyma świadectwo od swego pryncypała, obymujące zakwitowanie zupełne czeladnika przez kupca. Ma być wizowane od starszych.
46. Nikt bez takiego świadectwa i zakwitowania nie jest mocen przyimować czeladnika, pod karą wyrażoną w artykule 41.
47. Obcy czelnik w trzy dni od przybycia swego, u starszych stawić się powinien, którzy zawizują świadectwo jego służby, i o pomieszczenie onego postarają się. Gdy zaś świadectwa były niedokładne, prezydentowi miasta doniosą.
48. Czelnik o kradzież sądownie przewidziany i skazany, prawa swe w kupiectwie utracą.

Tytuł IV O kupcach

49. Odtąd chcący zostać kupcem zgłosi się o to do właściwego Prezydenta lub Burmistrza, i następującym warunkom zadosyć uczynić będzie obowiązany:
 - a) winien udowodnić, iż może uzyskać prawo mieyskie, i w tym celu z dotychczasowego sprawowania się swojego wierzytelne okazać świadectwo.
 - b) złożyć list wyzwolenia i świadectwo z odbytej dwuletniej służby czeladniczej, albo
 - c) okazać, że handel swój prowadzić chce przez osobę, usposobienie dopiero wspomniane posiadającą
 - d) udowodnić, że posiada 6000 zł najniżej majątku własnego. Prezydent lub Burmistrz miasta podanie to prześle starszym kupiectwa, którzy je sprawdzą i uwagi swe podadzą.

50. *Po wysłuchaniu zdania starszych, jeżeli warunki powyższe dopełnionemi zostaną i padający się przepisom, względem uzyskania prawa miejskiego zadość uczynił, Prezydent lub Burmistrz miasta wyda mu pozwolenie do prowadzenia handlu.*
51. *Otrzymujący pozwolenie to, opłaci do skrzynki kupieckiej w kasie miejskiej
Hurtownik 300 zł p.
Kupiec inny 180 zł p.
Po czem w listę kupców wpisany zostanie.*

*Tytuł V.
Przepisy ogólne*

52. *Gdzie mniej jest niż 10 kupców, a przeto nie ma zgromadzenia, kupcy innego lub innych miast dołączeni będą, dopóki w takowym kupieckim okręgu liczba przepisana uzupełnioną nie zostanie, pomiędzy temi starszego i podstarszego Kommissya Wojewódzka oznaczyć ma.*
53. *Jeżeli padający się na kupca udowodni zdatność i kapitał dostateczny do prowadzenia handlu, Prezydent stolicy, w innych miastach Kommissya Wojewódzkie, uwolnić go mogą od składania listu wyzwolenia i świadectwa z dwuletniej uprawy czeladniczej wydadzą mu pozwolenie do prowadzenia handlu, po czem podług artykułu 51 w listę kupców miejscowych wpisany zostanie.*
54. *Kupcom obcym posiadającym, dobrodzieystwa ogólne dla cudzoziemców wskazane są upewnione.*
55. *Oplaty wyższe oznaczone i kary porządkowe do skrzynki kupieckiej w kasie miejskiej składane na potrzeby miejscowych kupiectwa używane, a w końcu roku każdego obrachowane będą. Starsi zaś rachunek ten przejrzą i zaświadczą.*
56. *Starsi składek żadnych na kupców naznaczać nie są mocni.*
57. *Kary porządkowe nie inaczej iak przez właściwy sąd policyjny będą wymierzone, za posłuchaniem potrzeby starszych.*
58. *Spory o pretensie między uczniami, czeladnikami a kupcami przez starszych niezalutowane, należą do drogi właściwej sądowej.*
59. *W rzeczach policyi kupiectwa dotyczących, starsi wnioski swe uczynić mają Prezydentowi lub Burmistrzowi miasta.*
60. *Handel produktów krajowych bez ograniczenia wszelkiego, każdemu jest wolny.*
61. *Drobnymi kramarzami, przekupnie i handlującymi żywnością, urządzeniem tym nie są objęci”.*

Z. Bownik, Kupiectwo Lubelskie 1317-1953, Lublin 1959, s. 132-134:

”Korespondencja ciągnęła się nieprzerwanie aż do sierpnia 1862 roku, przy czym charakterystyczne są ponaglenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego pod adresem Magistratu. Wreszcie ten ostatni list z dnia 5/17 sierpnia 1865 roku przesłał żądane dokumenty, które składały się z pisma Zgromadzenia Kupców i obligów rejentalnych ofiarodawców funduszu szkolnego. Pismo magistratu podpisali prezydent miasta Dylewski i sekretarz magistratu Jezierski.

Oto treść pisma Urzędu Starszych Zgromadzenia Kupców miasta Lublin z dnia 21 lipca/2 sierpnia 1865 roku, które ostatecznie stało się podstawą dla wyrażenia przez rząd Gubernialny zgody na otwarcie szkoły:

„W skutek wezwania magistratu Miasta Lublin z dnia 29.3/10.4 r. Nr. 3408 mam honor w załączeniu złożyć żądane dowody aktu darowizny dokonanego przez Zgromadzenie kupców Miasta Lublin.

1. Akt darowizny przez Zgromadzenie Kupców Miasta Lublina, sporządzony na rzecz Szkoły Niedzielnej-Handlowej przed regentem Brodowskim w dniu 6/18 lipca rb. na rs. 6750, z której sumy procent po 6 od sta czyli Rs.405 rocznie Zgromadzenie na Szkołę Niedzielno-Handlową przeznacza.
 2. Oblig wyznaczony przez P. Szaniawską na Rs.2250.
 3. Oblig hipoteczny wystawiony przez Małżonków Żeszczyńskich na Rs.1500 k. 52.
 4. Oblig wystawiony przez Teodora Herclera na Rs. 1 500.
 5. Oblig wystawiony przez Hipolita Majewskiego na Rs. 900.
 6. Oblig wystawiony przez Romana Błaszczkiewicza na Rs. 600.
- Razem Rs. 6 750

Upraszam o wczesne przedstawienie wyższej Władzy ażeby Szkoła rzeczona mogła w krótkim czasie być otworzoną.

Z uszanowaniem
Ig. Żeszczyński
Podstarszy”

Mimo posiadanych wszystkich dokumentów Naczelnik Lubelskiej Dyrekcji Naukowej w Lublinie przewlekał sprawę, żądając jeszcze wyciągów hipotecznych z domów, na których ubezpieczone były kapitały. Wreszcie Komisja Rządowa Oświecenia Publicznego poleciła mu dokonać otwarcia szkoły. W ten sposób prawie sześć lat trwające zabiegi Zgromadzenia Kupców o stworzenie szkoły handlowej zostały uwieńczone sukcesem.

Szkoła Niedzielno-Handlowa Zgromadzenia Kupców miasta Lublina została uroczyście otwarta dnia 24 lipca/5 sierpnia 1866 roku. Akt otwarcia nastąpił w sali starego gimnazjum gubernialnego (w dawnym kolegium jezuickim) obok katedry. Widocznie kupcom nie udało się uzyskać lokalu w nowym gimnazjum gubernialnym przy ul. Namiestnikowskiej.

Fundusz zakładowy szkoły został zabezpieczony na dwóch domach w Lublinie, mianowicie

- 1) Elżbiety i Ignacego Żeszczyńskich nr 18 część domu od frontu ulicy Jezuickiej,
- 2) Teodora Herclera nr 1989.

Szkoła liczyła początkowo dwa oddziały, w których nauczono następujących przedmiotów: jęz. polskiego, jęz. rosyjskiego i niemieckiego, arytmetyki, geografii, buchalterii z towaroznawstwem oraz religii.

Założenie Szkoły Niedzielno-Handlowej było doniosłym osiągnięciem Zgromadzenia Kupców miasta Lublin nie tylko dla oświaty zawodowej w województwie lubelskim, lecz przede wszystkim dla samego

Zgromadzenia. Opieka nad szkołą stała się odtąd główną domeną działalności organizacji kupieckiej aż do jej rozwiązania w r. 1949. Skromna, pracująca dwa dni w tygodniu, Szkoła Niedzielno-Handlowa dawała początek wielkiemu zakładowi oświaty zawodowej i ogólnej, który objął cały kompleks szkół istniejący, choć w zmienionych warunkach i na budżecie państwowym, do dnia dzisiejszego.

Z. Bownik, Kupiectwo Lubelskie 1317-1959, Lublin 1959, s. 148 i 149:

„Pierwszy rocznik maturzystów wyszedł 22 czerwca 1908 roku w liczbie 15 absolwentów. W roku następnym wśród zapisanych do klasy III-ej znajdujemy nazwisko Bolesława Bieruta, umieszczone pod numerem 19. Bolączką szkoły była bardzo zmienna frekwencja, ponieważ pryncypałowie nierzadko zatrzymywali swych uczniów w sklepach i warsztatach w godzinach wieczorowych. Przemęczeni uczniowie walczyli na lekcjach z sennością. Najgorsze jednak było ich ubóstwo, które narażało ich na wydalenie ze szkoły w wypadku nie uiszczenia wpisu. Oto co pisze nasz kronikarz na ten temat:

„Drugą rzeczą, która nam sprawia przykrość i żal poniekąd do społeczeństwa, że trzeba bardzo często usuwać uczniów zdolnych, pilnych, ponieważ nie mogą opłacić wpisów. Z przykrością trzeba patrzeć, jak oni przychodzą do klasy i stoją przez całą lekcję i przysłuchują się, ażeby tylko nie tracić wątku do czasu, aż nie znajdzie się ktoś, który opłaci wpis za nieboraka. Często udajemy, że nie widzimy, jeżeli się wsunie do klasy i usiądzie na rożku ławki, obawiając się tylko, ażeby zarządzający szkołą nie wszedł i nie wypędził go, nie wiedząc o tym, że najprzykrzejszą rzeczą dla zarządzającego było usuwanie uczniów za nieopłacenie wpisów i czynił on to dopiero wtedy, kiedy opieka szkolna nalegała na niego”.

W roku 1910 wśród absolwentów szkoły pod numerem 27 figuruje Bolesław Bierut - późniejszy przewodniczący KRN - jako prymus, mający 5 ocen bardzo dobrych i 4 dobre.

W tymże roku nastąpiła w gronie zmiana. Po zmarłym Kinie objął geografii i towaroznawstwo Feliks Suprynowicz, buchalterię - Włodzimierz Kłosowski. Równocześnie w życiu szkoły zaszedł bardzo ważny fakt. Zyskała ona wielką popularność dzięki wizycie najsławniejszego podówczas obok Sienkiewicza pisarza polskiego Bolesława Prusa, syna ziemi hrubieszowskiej i wychowanka gimnazjum gubernialnego przy ul. Namiestnikowskiej. Ten - jak pisze kronikarz - największy nauczyciel narodu polskiego, przybył odwiedzić swego kolegę szkolnego H. Jaworskiego. Wzruszony przykładną pilnością, wzorcowym zachowaniem i biedą uczniów zaapelował w jednej z „Kronik

Tygodniowych” do społeczeństwa o pomoc dla tych miłośników wiedzy. W numerze 5 „Tygodnika Ilustrowanego” z dnia 4 lutego 1911 roku pod tytułem „Notatki z Lublina” pisał:

„Istnieje w Lublinie przy 7-mioklasowej Szkole Handlowej wieczorna szkoła handlowa z kursem czteroletnim. Czego w niej uczą? Bardzo niewiele: religii, polskiego, rosyjskiego, niemieckiego, geografii, kaligrafii, a z przedmiotów fachowych na ostatnim kursie towaroznawstwa i buchalterii. Kto do niej uczęszcza? Ludzie pracy ciężkiej, po dniu pracy: chłopaki sklepowe, rzemieślnicze, woźni, służba domowa, stróże, robotnicy, byli kanceliści, kupcy, majstrowie, felczerzy, fryzjerzy. Wśród nich znalazł się ojciec z synem, wreszcie człowiek bardzo skromnego stanowiska... pomywacz restauracyjny. Czy ty szanowny czytelniku, domyślasz się jaki głód wiedzy musi trapić tych ludzi, jeżeli po kilkunastogodzinnej orce jeszcze chce im się uczyć?...

Mówił mi zarządzający tą szkołą p. Henryk Jaworski (dużej wartości człowiek i pedagog), że ci jego uczniowie odznaczają się pilnością, karnością, uwagą, życzliwością dla nauczycieli, lecz mimo to, często spóźniają się, a nawet muszą być wydalani ze szkoły. Spóźniają się do szkoły, gdyż zatrzymuje ich robota, majster, pryncypał. A są wydaleni bo nie każdy może zapłacić 20 rubli rocznie za naukę. Jeden z wydalonych przez wiele dni chodził pod szkołę i zaglądał w okno. Tęsknił, czy myślał, że przygarnie go ta ukochana matka?... Ale matka szkoła ma takich jak on kilkudziesięciu biedaków i w żaden sposób nie może wszystkich uczyć darmo.

Oto nowa (druga) tragedia, rozgrywająca się nie tylko w Lublinie, lecz w całym kraju: między ludem pracującym niektóre jednostki prawie giną z głodu nauki, ale na zaspokojenie ich szlachetnych potrzeb - nie ma środków.

I znowu (trzecią) tragedią: dla oświaty wyższej spełniają się wielkie ofiary, lecz nie ma konsumentów, do oświaty niższej istnieją konsumenci, ale brakuje chleba...”

Apel sławnego powieściopisarza, zwanego geniuszem dobroci, nie przeszedł bez echa. Ledwo obeschła farba drukarska „Tygodnika Ilustrowanego”, gdy od hr. Miączyńskiego z Galicji nadeszła do dyrektora szkoły przesyłka pieniężna - 200 rubli na opłacenie wpisu najbiedniejszych uczniów.

Z. Bownik, Kupiectwo Lubelskie 1317 – 1959, Lublin 1959, s. 145:

„Szkoła Niedzielno-Handlowa Zgromadzenie Kupców miasta Lublina istniała od roku 1905. W tymże roku młodzież zbojkotowała ją, jako ośrodek rusyfikacji. Formalnie jednak istniała ona, choć bez uczniów do 1907, kiedy to Zgromadzenie Kupców wygrało sprawę z Dyрекcją Naukową w ostatniej instancji i szkołę już zamknięto jako nie odpowiadającą już zwiększonym potrzebom gospodarczym. Zapewne jedną z przyczyn tego kroku Zgromadzenia Kupców było dążenie do otwarcia szkoły handlowej, o wyższym stopniu organizacyjnym, przeznaczonej dla rzemieślników i drobnych kupców, jako też pomocników handlowych, która by mogła

opierać się o siły kwalifikowane, zaopatrzone w sprzęt założonej w roku 1902 Lubelskiej Szkoły Handlowej.

Jednakże Dyrekcja Naukowa nie dała za wygraną. Trwał dalej zaciekły spór. O jego zakończeniu pomyślnym dla kupiectwa zadecydowała sama młodzież, gdyż do tak nisko zorganizowanej szkoły uczęszczać nie chciała. Starania o wyżej zorganizowaną szkołę handlową dla pracowników handlu detalicznego podjęło Zgromadzenie za pośrednictwem Apolinarego Zarębskiego, swego Starszego, który wraz z Franciszkiem Głowackim, naczelnikiem Biura Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego i Henrykiem Jaworskim, archiwistą i miejscowym nauczycielem zwrócił się do Rady Opiekuńczej 7-mio klasowej Lubelskiej Szkoły Handlowej. Rada Opiekuńcza tę myśl poparła, wkrótce też opracowano statut Niższej Szkoły Handlowej i zwrócono się do Ministerstwa Handlu i Przemysłu z prośbą o zezwolenie na jej otwarcie z kursem wieczorowym.”

Z. Bownik, Kupiectwo Lubelskie 1317-1959, Lublin 1959, s 150:

„Po nieoczekiwanej śmierci Henryka Jaworskiego w listopadzie tegoż roku, został wysunięty na stanowisko dyrektora szkoły Tomasz Sauter. Głęboki humanista, obejmując stanowisko złożył hołd swemu niedawnemu przełożonemu w „Kronice” szkoły:

„Ś.p. Henryk Jaworski ogromnie przyczynił się do utworzenia tej szkoły, sam prawie opracował jej program i swoją pracą umiętną swoim taktownym postępowaniem z uczniami i nauczycielstwem ogromnie wiele przyczynił się do rozwoju tej szkoły. Był ś.p. Henryk Jaworski obdarzony tym prawdziwym darem pedagogicznym, który umiał wzbudzić w uczniach poszanowanie i miłość ku sobie. Zabiegał on też o zapomogi dla biednych uczniów i najprzykrzejszym dla niego obowiązkiem było wydalenie ucznia za nieopłacenie wpisu. Kochali go też uczniowie bardzo, okazało się to szczególnie, gdy po raz pierwszy uczcili go samorzutnie w dniu jego imienin, obdarzając go upominkiem za zebrane przez siebie grosze. Zaskoczony tym wypadkiem, nie wiedział na razie co robić. Nie dowierzał w swojej skromności, że jest to dowód uznania jego pracy, oceniony przez uczniów. Obawiał się, że może to być wytłumaczone przez postronnych jako rodzaj przekupstwa ze strony uczniów. Nie chciał więc przyjąć podarunku, twierdząc, że jest to z ich strony niepotrzebny wydatek. Widząc jednak konsternację chłopców, my nauczyciele, obecni przy tej scenie, musieliśmy go namawiać, ażeby przyjął dar, pochodzący z tak szczerego serca, bo w przeciwnym razie wyrządzi im ogromna przykrość. Długi czas potem wahał się jeszcze i często mnie wypytywał, czy to aby z punktu pedagogicznego jest dopuszczalne przyjmowanie podarunków od uczniów. Uspokoił się, gdy mu powiedział, że w tym wypadku byłby to nietakt pedagogiczny, gdyby nie przyjął podarunku uczniów, składających mu go z wdzięczności ku niemu, toć przecie naszym obowiązkiem pedagogicznym jest także kształcenie uczuć wdzięczności względem osób, dobro nam czyniących. Marnym jest ten człowiek, który nie umie być wdzięcznym za okazane mu dobro. Szczególnie nasze społeczeństwo nie bardzo może się

poszczycić tą cnotą. Trzeba więc i to uczucie wykształcać w dzieciach i młodzieży i tutaj miał najlepszy przykład, pozwalający mu poprzeć to uczucie, które się tak samorzutnie wyraziło...”

Z. Bownik, Kupiectwo Lubelskie 1317-1959, Lublin 1959, s 178:

„List Bronisławy Vetter do Rady Opiekuńczej Zgromadzenia Kupców Miasta Lublina z dnia 24 października 1927 r.:

„Dwaj koledzy Prezesowie Rady Opiekuńczej Szkoły Handlowej w Lublinie ś.p August i brat jego a mój nieodżałowanej pamięci małżonek Juliusz Vetterowie z tytułu piastowanych przez się godności, jak i w głębokim poczuciu obywatelskich obowiązków, szczerze oddani wymienionej uczelni, nie tylko się nią troskliwie opiekowali, ale, pragnąc przyczynić się do jej wszechstronnego rozwoju, przez hojne ofiary za życia i zapisy pośmiertne, znacznie przyczynili się do budowy gmachu szkolnego i do utrwalenia bytu ukochanej przez nich Szkoły Handlowej.

Po śmierci męża mego w roku 1917 Rada Opiekuńcza Szkoły w Handlowej w Lublinie, pragnąc uczcić pamięć obu braci Vetterów i stałą po nich pamiątkę w nazwie szkoły utrwalić, postanowiła nazwać rzeczoną Szkołę „Szkołę imienia Augusta i Juliusza Vetterów”. Na tę nazwę Zgromadzenie Kupców miasta Lublina, pod swą egidą prowadzące omawianą szkołę, osobną uchwałą w tymże roku 1917 wyraziła swą zgodę a o ile wiem, i Władze Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego zasadniczo nic nie mają przeciw tej nazwie, uzależniając jej zatwierdzenie od jakichś drobnych formalności.

Tymczasem od owej daty upłynęło już lat dziesięć a powzięta uchwała nie uzyskała dotąd sankcji rządowej, utrwalającej urzędową nazwę Szkoły i przez to zasługi dla niej obu Braci Vetterów.

Jako nie tylko spadkobierczyni mienia i imienia zasłużonych opiekunów Szkoły Handlowej w Lublinie ale i osobiście żywo zainteresowana losami i rozwojem bliskiej sercu memu przez pamięć dla Niej uczelni, oraz pragnąc tak dawno powzięte przez Radę Opiekuńczą uchwały doprowadzić do ich zrealizowania, zwracam się niniejszym do Szanownej Rady 1) z zapytaniem, w jakim położeniu znajduje się obecnie ta zadawniona sprawa, 2) z prośbą o niezwłocznie podjęcie wszystkich zależnych od Niej usiłowań, aby uzyskanie zatwierdzenia od Władzy nazwy Szkoły mogło uświetnić obchodzony w roku bieżącym jubileusz 25-lecia Szkoły Handlowej w Lublinie.

Oczekując uprzejmej odpowiedzi W. Panów kreślę się

z poważaniem

*(-)Bronisława Juliuszowa Vetterowa
Lublin, dnia 24 października 1927 r.”*

Z. Bownik, Kupiectwo Lubelskie 1317-1959, Lublin 1959, s 179 i 180:

„Na skutek prośby Rady Opiekuńczej z dnia 30 grudnia 1927 r. nr 308 dekretem z dnia 11 lutego 1928 r. nr II. 1275/28 ustaliło nazwę szkoły na „GIMNAZJUM MĘSKIE im. VETTERÓW ZGROMADZENIA KUPCÓW W LUBLINIE„.

Testament Juliusza Vettera

Odpis z odpisu hipotecznego.

Odpis.- Nr. rejestru 15/17.- Egzemplarz I-szy J.V. Testament. Ja Juliusz Rudolf Vetter, używający jednego imienia Juljusz, będąc w zupełnym posiadaniu władz umysłowych, nie wiedząc, kiedy Bóg może mnie powołać przed siebie, lub dotknie mnie kalectwem, odejmującym władze myślenia lub pisania, postanowiłem ułożyć niniejszy testament, jako ostatnią wolę moją, aby wszystko pozostawić według życzeń moich. Majątek posiadam dwojaki: Jeden stanowiący prywatną moją własność, poza interesem firmowym, /majątek ziemski Jabłonna, dom mieszkalny Nr 173 i I73a w Lublinie, sumy hipoteczne, akcje i udziały przedsiębiorstw przemysłowych i t.d./- drugi, nazwę go firmowym, nieruchomości fabryczne, browar, destylarnia i słodownia z wszelkimi aktywami, stanowiący odrębną własność, inwentarzem firmy K.R.Vetter objętą. Cyfry mego majątku osobistego nie określam, ta bowiem może się zmienić, na wypadek jednak mojej śmierci bezpotomnej należy niezwłocznie sporządzić opis i inwentarze całego majątku, możliwie ścisły, przy udziale osób zaufanych i kompetentnych z grona współpracowników moich, lub też osób postronnych, cieszących się uznaniem. Ogólną spadkobierczynią pozostałego po mnie majątku, tak prywatnego, jak firmowego czynię ukochaną żonę moją Bronisławę, z domu Karszo-Siedlewską, a to bez wszelkich ograniczeń i wyłączeń, czyli wszystko to, co w chwili mojej śmierci do mnie należącym okaże się, przejdzie na jej własność, przyczem jednak obowiązuję Żonę moją do wypłacenia niżej wymienionych legatów, którymi obdarowuję następujące instytucje społeczne, wychowawcze i filantropijne, jako też i osoby prywatne.

1. Na wybudowanie gmachu dla Szkoły Rzemieślniczej, z językiem wykładowym polskim i z obowiązkową nauką rysunków technicznych, dla uczniów bez różnicy wyznania i narodowości, o ile taka w chwili otwarcia spadku będzie istnieć w Lublinie, lub też w ciągu lat pięciu od daty otwarcia się spadku utworzoną zostanie, przeznacza: Rb. 80 000 rubli osiemdziesiąt tysięcy, oprócz tego rb. 40000 rubli czterdzieści tysięcy przeznaczam, jako kapitał wieczysty, na koszty prowadzenia tej szkoły, z procentów od tego kapitału. Mam nadzieję, że Zarząd miasta Lublina, instytucje społeczne i osoby prywatne w przeświadczeniu wielkiej potrzeby otworzenia Szkoły Rzemieślniczej w naszym mieście zechcą poprzeć moje usiłowania i przyczynią się dalszemi ofiarami do zupełnego zabezpieczenia

Szkoły. Gdyby Zarząd miasta Lublina przeznaczył pod budowę gmachu szkolnego plac miejski, przy ulicy Bernardyńskiej położony, prawie naprzeciwko gmachu Szkoły Handlowej, to z uwagi, że głębokość pomienionego placu nie jest dostateczną, uważałbym za pożądane nabycie pewnej części /przestrzeni/ ogrodu po Bernardyńskiego, na tyłach rzeczonoego placu znajdującego się. Nadmieniam i zastrzegam, że o tyle pomienione place mogłyby być użyte pod budowę gmachu szkolnego, o ileby zostały na zupełną jej własność przyznane. Przeprowadzenie mojej myśli co do utworzenia szkoły, o której wyżej mowa, jeśli takowa w dacie otwarcia spadku istnieć jeszcze nie będzie, pozwalam sobie polecić ludziom dobrej woli, mającym poczucie obowiązku społecznego, a w szczególności pp. Władysławowi Kaniowskiemu, Prezesowi Dyrekcji Tow. Kred. Miejskiego w Lublinie. Ludwikowi Kowalczewskiemu, Dyrektorowi Szkoły Handlowej też w Lublinie, i Teofilowi Laśkiewiczowi, Inżynierowi i właścicielowi fabryki w Lublinie. W razie gdyby Szkoła już egzystowała, to upraszam osoby wzmiankowane, żeby nie odmówiły swego udziału w czynnościach komitetu budowy gmachu szkolnego. Fundusz na budowę, do czasu użycia na cel przeznaczony, zaś fundusz na utrzymanie szkoły - stale umieszczone być mają w papierach procentowych, lub lokowane w Bankach, przyczem procenty od pierwszego z wymienionych funduszków powinny być użyte na zwiększenie środków budowy gmachu szkolnego, a drugiego - na potrzeby szkoły. W razie gdyby Szkoła Rzemieślnicza w chwili otworzenia się spadku w Lublinie nie istniała, ani też - w ciągu lat pięciu od daty otwarcia spadku założoną być nic mogła, wyżej wymienione fundusze: rb. 80000 i rb. 40000, wraz z narosłemi procentami, przeznaczam: w połowie na rzecz Szkoły Handlowej w Lublinie, założonej na mocy pierwotnie uzyskanej ustawy z dnia 16 sierpnia 1902 r. /obecnie już zmienionej/, a w drugiej połowie - na rzecz Szpitala Dziecięcego w Lublinie, przy ulicy Początkowskiej pod Nr. 360 1/2b, a to niezależnie od legatów, jakie poniżej na rzecz pomienionych instytucji są pomieszczone.

2. Szpitalowi Dziecięcemu w Lublinie przeznaczam Rb. 30000 rubli trzydzieści tysięcy, jako kapitał wieczysty mego imienia, od którego procenty mają być obracane na potrzeby bieżące tegoż Szpitala. Zaznaczam przytem, że fundusz pomieniony może być ulokowany na hipotekach miejskich lub ziemskich, albo też w papierach procentowych, co Zarząd Szpitala uzna za właściwe. Zapis ten stosuje się do Szpitala Dziecięcego przy ulicy Początkowskiej pod Nr. 360 1/2b.

3. Szkole Handlowej Lubelskiej, powstałej na mocy pierwotnie uzyskanej ustawy z dnia 16-go sierpnia 1902r., przeznaczam jako fundusz wieczysty mego imienia rb. 40000 - czterdzieści tysięcy, odsetki zaś od tego kapitału mają być przeznaczone na ogólne potrzeby tejże szkoły. W jaki sposób ma być zabezpieczony kapitał tu wspomniany, o tem decydować będzie Rada Nadzorcza Szkoły pomienionej. Gdyby jednak z przyczyn tu nieprzewidzianych zapis uczyniony nie mógł zostać zatwierdzony przez odnośne władze, to w takim razie cały fundusz przechodzi na własność Lubelskiego Towarzystwa Dobroczynności, zawiązanego w dniu 12 lutego 1815 r. z tym jednakże warunkiem, że pomienione Towarzystwo Dobroczynności odsetki od kapitału z potrąceniem 10% na swoją korzyść wypłacać będzie Radzie Nadzorczej Szkoły Handlowej Lubelskiej tak długo, jak ona istnieć będzie, a dopiero w razie jej zamknięcia wskazane Towarzystwo Dobroczynności stanie się właścicielem całego kapitału, który ma użyć na cele oświatowe, t.j. że odsetki od rzeczonoego kapitału obracane być winny na zasiłki dla biednej uczącej się młodzieży i opłatę za nią wpisów szkolnych, a dopiero gdyby ta dyspozycja z jakichkolwiek bądź względów okazała się niemożliwą, to wzmiankowany fundusz może być użyty na cele ogólne Towarzystwa.
4. Lubelskiemu Towarzystwu Dobroczynności, założonemu w roku 1815, a funkcjonującemu na mocy ustawy z dnia 6-go marca 1892r., przeznaczam Rb. 20000, rubli dwadzieścia tysięcy, z tym warunkiem, aby procenty od tego kapitału obracano na utrzymanie Przytułku Starców i Kalek imienia ś.p. Augusta Vettera na Sierakowszczyźnie, lub tam, gdzie tenże przytułek z biegiem czasu przeniesiony będzie.
5. Kościołowi Ewangelicko-Reformowanemu w Warszawie przeznaczam, jako fundusz wieczysty Rb. 10000 rubli dziesięć tysięcy, procenty zaś od tego kapitału mają być obracane na ogólne potrzeby tegoż kościoła, o czem samo Kollegjum decydować będzie.
6. Kościołowi Ewangelicko-Augsburskiemu w Lublinie przeznaczam też jako fundusz wieczysty Rb.10000 - rubli dziesięć tysięcy, procenty zaś od tego mają być obracane na ogólne potrzeby tegoż Kościom Kollegjum decydować będzie.
7. Bibliotece imienia Łopacińskiego w Lublinie przeznaczam Rb. 20000 - rubli dwadzieścia tysięcy z tym warunkiem, aby fundusz z biegiem czasu został użyty na budowę własnej siedziby, w której też i małe muzeum dawnych zabytków mogłoby znaleźć pomieszczenie. Fundusz ten uważam jako zapoczątkowanie budowy własnego gmachu. Gdyby jednak w przeciągu lat dziesięciu od mojej śmierci Zarząd Biblioteki nie mógł urzeczywistnić tego projektu, to kapitał i procenty, nagromadzone za czas ubiegły, złożone razem, mają stanowić kapitał

żelazny, od którego dochód ma być obracany na utrzymanie i wzbogacanie tej Biblioteki.

8. Augustowi Galle, zamieszkałemu w Płocku, kuzynowi memu, przeznaczam Rb. 10000 - rubli dziesięć tysięcy.
9. Dzieciom Emilji i Mellerowicz, kuzynki mojej, Kazimierze, Władysławowi i Tadeuszowi Mellerowiczom, zamieszkałym w Warszawie, przeznaczam Rb. 10000 - rubli dziesięć tysięcy.
10. Tadeuszowi Karszo-Siedlewskiemu, /synowi Szwagra mego Władysława/ a chrzestniakowi memu, przeznaczam Rb. 20000 - rubli dwadzieścia tysięcy.
11. Henrykowi Nowickiemu, właścicielowi majątku Łuszczów, przyjacielowi memu, przeznaczam Rb. 10000 rubli dziesięć tysięcy.
12. Antoniemu Woźniakowskiemu, długoletniemu i przychylnemu współpracownikowi memu, przeznaczam Rb. 10000 rubli dziesięć tysięcy.
13. Edmundowi Rzączyńskiemu, zaufanemu, sumiennemu i przychylnemu współpracownikowi memu przeznaczam Rb. 10000 - rubli dziesięć tysięcy.
14. Jakóbowi Buss, prawdziwie obowiązkowemu i uczciwemu współpracownikowi memu, przeznaczam Rb. 10000 - rubli dziesięć tysięcy.
15. Janowi Woźnickiemu za sumienną i uczciwą pracę przeznaczam Rb. 10000 - rubli dziesięć tysięcy.
16. Bronisławowi Wojtczukowi za sumienną i uczciwą pracę, jako współpracownikowi w kantorze, przeznaczam Rb. 2000 - rubli dwa tysiące.
17. Na koniec - przeznaczam jeszcze Rb. 18000 - rubli osiemnaście tysięcy, na różne darowizny w moim imieniu pominiętym tu w spisie innym współpracownikom, służbie, ogrodnikowi, biednym i drobniejszym instytucjom filantropijnym w Lublinie, prosząc Żonę moją, aby według uznania swego, z całą rozważą, proporcjonalnie, rozdziału tego dokonała, co też w możliwie najkrótszym czasie wypłaconem być winno.

Nadmieniam, że życzę sobie, aby wszystkie stemple i opłaty spadkowe od uczynionych tu zapisów poniosła, masa spadkowa, a nie instytucje lub osoby obdarowane przeze mnie.

Wszystkie zapisy mają być wypłacane bez żadnych procentów od daty mojej śmierci. Wykonanie niniejszego testamentu powinno być ukończone możliwie spieszenie, najdalej w ciągu dwóch lat od daty śmierci mojej.

Żona moja staje się ogólną egzekutorką poczynionych zapisów, jednakże, ponieważ może zajść ta okoliczność, iż podczas regulowania spadku po mnie może być niedysponowana, lub silniej cierpiąca, życzę sobie bardzo, aby na doradców dobrała sobie i prosiła p. Mecenasa Władysława Karwowskiego, p. Dominika Kochańskiego, Rejenta, i p. Edmunda

Rzeczyńskiego, mego długoletniego współpracownika, obeznanego dobrze z biegiem moich interesów. O wyświadczenie tej przysługi Żonie mojej serdecznie proszę, pomnąc, że osoby tu wymienione obdarzałem zupełnym zaufaniem Mojem. Wszelkie drobne mogące powstać wątpliwości z komentowania mego testamentu ma prawo rozstrzygać Żona moja. Dopiski lub dalsze wyjaśnienia, dotyczące dokonanych darowizn, nowe darowizny, jakie uczynić mogę po dacie podpisania niniejszego testamentu, należy uważać za zupełnie prawomocne dopełnienia tegoż testamentu. W razie gdyby mnie dotknęło to nieszczęście, iżby żona moja Bronisława, z domu Karszo-Siedlewska mnie nie przeżyła, lub niemal jednocześnie ze mną zmarła, czyli nie pozostawałaby przy życiu w chwili otwarcia spadku, cały mój majątek, jaki się okaże, to jest prywatny i firmowy, oprócz zastrzeżonych legatów na cele filantropijne i zapisów dla osób postronnych, objętych siedemnastoma pozycjami w niniejszym testamencie, przechodzi na dzieci Władysława Karszo-Siedlewskiego, oraz na dzieci Kazimierza Karszo-Siedlewskiego i na dzieci ich siostry Zofii Grodzińskiej, urodzonej Karszo-Siedlewskiej, a to w równych częściach na każdą głowę. Niniejszy testament, przeze mnie własnoręcznie pisany, wchodzi w wykonanie wówczas, gdybym nie pozostawił po sobie żadnego potomstwa, w razie zaś przeciwnym wszystkie wymienione darowizny i legaty tu wymienione, a to na cele społeczne i dla osób postronnych - redukują się do połowy. Taka jest ostatnia wola moja.

Juljusz Vetter, Lublin, dnia 15-go października n.s. 1914 r.

Wobec tego nieszczęścia, że obecnie przeżywamy czas strasznej wojny, a wokoło patrzymy na ruinę bardzo wielu ludzi, ja zaś poniosłem spore straty materialne, przez to zapis na Szkołę Rzemieślniczą w kwocie Rb. 120000, zawarty w pierwszym punkcie mego testamentu, czuję się zmuszonym cofnąć, to jest unieważnić w całości, pozostawiając jednak Żonie mojej urzeczywistnienie tego zapisu, a to stosownie do Jej uznania z uwzględnieniem zmian w tymże zapisie, odpowiednio do swego zapatrywania. Jakkolwiek obecnie powstaje już w Lublinie Szkoła Rzemieślnicza z odpowiednimi warsztatami, z otwarciem której i je nosiłem się jeszcze w roku 1907, to jednakże pragnąłbym bardzo, aby i druga Szkoła taka sama, lub też podobna w Lublinie powstała. Wyrażam więc nadzieję, że o ile stan pozostałego po mnie majątku pozwoli, Żona moja, lub dalsi w testamencie wskazani Jej sukcesorowie zapis pierwotny na Szkołę Rzemieślniczą w Lublinie utrzymają w wysokości wskazanej.

Lublin, dnia 6-go grudnia 1914 r. Juljusz Vetter

oOo

Zastanawiając się nad olbrzymimi stratami materialnymi, jakie się już poniosło, a jakimi jeszcze w dalszym ciągu oczekiwać można, wszystkie

poczynione w niniejszym testamencie zapisy na cele filantropijne i społeczne, a to bez żadnego wyjątku, począwszy od Nr. 1-go do Nr. 7-go włącznie, mianowicie na Szkołę Rzemieślniczą w Lublinie, na Szpitalik Dziecięcy w Lublinie, na Szkołę Handlową Lubelską polską na Lubelskie Tow. Dobroczyńności z roku 1815-go, na Kościół Ewang. Reformow. w Warszawie, na Kościół Ewangiel.-Augsb. w Lublinie i na koniec na Bibliotekę imienia Łopacińskiego w Lublinie - unieważniam w całości, to jest z testamentu wykreślam zupełnie, zaś zapisy dla Augusta Galle, dla dzieci Emilji Mellerowicz, dla Tadeusza Karszo-Siedlewskiego, dla Henryka Nowickiego, dla Edmunda Rzączyńskiego, dla Jakóba Bussa i Jana Woźnickiego - to jest zapisów siedem - redukuję każde do połowy. Zapis dla ś.p. Antoniego Woźniakowskiego i Bronisława Wojtczaka - upadają w zupełności i wykreślam je. Na koniec dla obdarowania domowników i dla drobnych instytucji Dobroczyńnych, zamiast wskazanych Rb. 18000 przeznaczam tylko Rb. 10000 - rubli dziesięć tysięcy. Opłaty stemplowe ponosi masa spadkowa.

Lublin, dnia 1-go lipca 1915 r. Juljusz Vetter

- oOo-

Drugostronnie uczyniony zapis dla p. Jakóba Bussa, buchaltera, firmy mej K.R.Vetter, zredukowany w dopisku z dnia 1-go Lipca 1915, na stronie 7-ej u dołu, unieważniam w całości, zaś sumę tegoż zapisu, wynoszącą rubli pięć tysięcy, dzielę w równych częściach, to jest po Rb. 2500. - po rubli dwa tysiące pięćset na, p. Jana Woźnickiego i p. Edmunda Rzączyńskiego.

Lublin, dnia 30-go sierpnia n.s. 1915r. Juliusz Vetter

- oOo-

Chcąc bądź co bądź obdarować różne instytucje społeczne i wychowawcze, oraz filantropijne, jako też osoby prywatne - unieważniam całkowicie moje kodycyłe z dnia 6-go grudnia 1914 r., 1-go lipca 1915 i 30-go sierpnia 1915 r. i przywracam całą moc i siłę mojemu pierwszemu rozporządzeniu testamentowemu z dnia 15-go Października 1914 roku. Chcę, aby ukochana Żona moja, jako ogólna legatarjuszka i jedyna spadkobierczyni całego pozostałego po mnie majątku wypłaciła wszystkie wyszczególnione w testamencie moim z dnia 15 października 1914 legaty, z wyjątkiem legatów pod. Nr. 17 i 16 na rzecz Antoniego Woźniakowskiego i Bronisława Wojtczaka unieważniam też w całości. Pragnąc być dobrze i najdokładniej zrozumianym, wyjaśniam, że zapisując na Szkołę Rzemieślniczą 120000 rubli, miałem i mam na myśli powstanie zupełnie nowej takiej szkoły w Lublinie, wobec tego zapisu ten w żadnym razie nie dotyczy już istniejącej szkoły i warsztatów rzemieślniczych imienia Syroczyńskiego. Kapitał 20000 rubli, zapisany na rzecz Lubelskiego Towarzystwa Dobroczyńności, ma być, jako kapitał wieczysty, nietykalnym i nienaruszalnym. Kapitał 20000 rb. zapisany na

rzecz Biblioteki imienia Łopacińskiego może być na mocy uchwały Ogólnego Zebrania Członków oddany Towarzystwu Muzeum Lubelskiego z warunkiem wybudowania przez Muzeum specjalnego pawilonu, z którego by Biblioteka imienia Łopacińskiego mogła po wszystkie czasy, bez wszelkich zastrzeżeń korzystać. Wreszcie wyjaśniam, że wszystkie poczynione przeze mnie legaty nie powinny przenosić jednej czwartej części pozostałego po mnie majątku, gdyż pragnę, aby żona moja odziedziczyła po mnie w każdym razie co najmniej trzy czwarte części czystej masy spadkowej. W tych warunkach, gdyby pomienione legaty wyniosły więcej, niżeli czwartą część mojego majątku, to powinny one ulec stosunkowej redukcji.

Pisałem w Lublinie, dnia 4-go Lutego 1917 r. Juljusz Vetter

- oOo-

Nc 219/17 z dnia 3 marca 1917 Prezes Trybunału Sądowego w Lublinie na mocy art. 1742 ust. Post. Cyw. zaświadcza przedstawienie testamentu Juljusza Vettera, o czym równocześnie sporządzony został osobny protokół, który wraz z tym, testamentem i kopertą oddaje się na przechowanie Rejentowi Karolowi Kałużyńskiemu w Lublinie.

Prezes Trybunału /-/Wisłocki M.P.- Sekretarz /podpis nieczytelny/.-

- oOo-

Odpis. L.cz. Ne. 219/17.

Protokół spisany dnia 3-go marca 1917 roku w Trybunale Sądowym w Lublinie z powodu ogłoszenia testamentu ś.p. Juljusza Vettera. Obecni: c.k. Radca Sadu Kraj. Jan Sas Wisłocki, jako Prezes Trybunału, oficjant sądowy Kulczycki jako sekretarz Sadu. Prezes Trybunału Sądowego w Lublinie na mocy art. 1007 kod. cyw. sporządził ten protokół przedstawienia i stanu testamentu ś.p. Juljusza Vettera, zmarłego, jak się okazuje z dołączonego świadectwa śmierci, w dniu 2-go marca 1917 w Lublinie.

Testament ten został przedstawiony Prezesowi Trybunału Sądowego w Lublinie w kopercie zapieczętowanej, na której jest napisane "Testament własnoręczny Juliusza Vettera /:II-gi egzemplarz z dopiskiem z 30/8 1915/ przy podaniu Władysława Karwowskiego, adwokata przysięgłego w Lublinie.

Testament ten jest spisany w języku polskim na ośmiu stronach koncepcyjnego papieru.

Stronica pierwsza zaczyna się od słów "Testament. Ja Juljusz Rudolf Vetter", a kończy się słowami „oprócz zaś tego Rb.40000". Stronica druga zaczyna się od słów "rubli czterdzieści tysięcy", a kończy się słowami "16-go sierpnia 1902". Stronica trzecia zaczyna się od słów "obecnie już zmienionej", a kończy się słowami "procenty od tego kapitału". Stronica czwarta - od słów "obracono na utrzymanie", a kończy się słowami "rubli dziesięć tysięcy". Stronica piąta - od słów "Antoniemu Woźniakowskiemu",

a kończy się słowami "z biegiem moich". Stronica szósta od słów "interesów", a kończy się słowami "redukuje się do połowy", po czym jest podpis "Juljusz Vetter" i data "Lublin, dnia 15 października 1914". Następnie jest dodatek do testamentu z daty Lublin 6 grudnia 1914, z daty Lublin, 1 lipca 1915, Lublin, 30 sierpnia 1915 i Lublin, 4 Lutego 1917, wszystkie dodatki podpisane przez Juljusza Vettera. Prócz tego na osobnym arkuszu papieru listowego jest koncept kodycyłu z daty Lublin, 4 lutego 1917. Stosownie do swej treści dokument ten zawiera rozporządzenie ostatniej woli ś.p. Juliusza Vettera, zmarłego dnia 2-go marca 1917 w Lublinie.

Żadnych poprawek, podskrobań, dopisanych lub przekreślonych wyrazów lub też innych osobliwości w testamencie tym nie zauważyłem i testament ten na pierwszy rzut oka zdaje się być spisany jednym i tym samym charakterem pisma. Po odczytaniu na głos tego dokumentu, ja go obramowałem, zaświadczyłem przestawienie i zaświadczenie to podpisałem. Testament powyższy wraz z tym protokołem i kopertą oddaję do przechowania Rejentowi Karolowi Kałużyńskiemu w Lublinie. Prezes Trybunału -/Wisłoki/- Sekretarz Sądu /podpis nieczytelny/.

Zgodność niniejszych odpisów z oryginałami testamentu z kodycyłami i protokołem, zachowanych w zbiorze aktów notarialnych Karola Kałużyńskiego b. Notariusza w Lublinie, w księdze aktów za rok 1917 za Nr. 15/17,- zaświadczam z uwagą, że na stronicy 1 w wierszu 20 zakreślono "fabr firmowe" i na stronicy 9 w wierszu 16-17 zakreślono: "prywatnych", zakreślono "Fabr".- Wydaje p. Ludwikowi Kowalczewskiemu. Opłaty kancelaryjnej na rzecz Sądów złotych 16, taksy złotych osiem pobrano. Lublin, dnia 23 grudnia 1932 r.

Pisarz Hipoteczny Sądu Okręgowego w Lublinie /-/ Ziemiński.- M.P.-

Zgodność niniejszego odpisu z odpisem hipotecznym stwierdzam.

Lublin, dnia 24 grudnia 1932 roku.

Dyrektor Gimnazjum im. Vetterów Zgromadzenia Kupców w Lublinie.

Dziecięcemu w Lublinie przy ulicy Początkowej, b/Szpitalowi Dziecięcemu w Lublinie rubli 30.000, jako kapitał wieczysty imienia testatora, od którego procenty mają być obracane na potrzeby tegoż Szpitala, c/Szkole Handlowej Lubelskiej rubli 40.000 jako fundusz wieczysty imienia testatora, d/Lubelskiemu Towarzystwu Dobroczyńności rubli 20.000 z warunkiem, aby odsetki od tego kapitału obracane były na utrzymanie przytułku Starców i Kalek imienia ś.p. Augusta Vetter na Sierakowszczyźnie, e/Kościółowi Ewangelicko-Reformowanemu w Warszawie rubli 10.000 jako fundusz wieczysty, f/Kościółowi Ewangelicko-Augsburskiemu w Lublinie rubli 10.000 jako fundusz wieczysty, g/Bibliotece imienia Łopacińskiego w Lublinie rubli 20.000 na budowę własnego gmachu, h/Augustowi Galle

cioteczemu bratu rubli 10.000 i/dzieciom Emilji Mellerowicz siostrzeńcom testatora: Kazimierze Władysławowi i Tadeuszowi Mellerowiczom rubli 10.000, k/Tadeuszowi Karszo-Sidlewskiemu siostrzeńcowi rubli 20.000, l/Henrykowi Nowickiemu rubli 10.000, ł/Edmundowi Rzączyńskiemu rubli 10.000, m/Jakubowi Buss rubli 10.000, n/Woźnickiemu Janowi rubli 10.000, o/na różne darowizny w imieniu testatora, współpracownikom, robotnikom, służbie, ogrodnikowi, biednym i drobniejszym instytucjom filantropijnym w Lublinie do uznania żony testatora rubli 18.000 i /że celem sporządzenia szacunku pozostałego majątku oświadczająca obrała i uprosiła Henryka Kijoka i Teofila Laśkiewicza, zamieszkałych w Lublinie, którzy stawiając się osobiście do aktu tego, oświadczyli swą zgodę na dokonanie oszacowania. Wskutek powyższego Rejent czyniący, opierając się na decyzji Sądu Pokoju miasta Lublina IV Okręgu z dnia 13 marca 1917 roku, dołączającej się w kopii do niniejszego przystąpił do sporządzenia opisu inwentarza w sposób następujący:

Spis majątku Juliusza Vettera

Nr.	Szacunek
Porządk.	rub. kop.

Wyszczególnienie przedmiotów

AKTYWA MASY SPADKOWEJ

a/ Nieruchomości stanowiące własność Firmy „K.R. Vetter w Lublinie

1. Nieruchomość miejska w mieście Lublinie NN policyjnym 265, a hipotecznym 618 oznaczona, w skład której wchodzi browar i zakłady wódczane i rektyfikacyjny pod firmą „K.R. Vetter” z kompletnymi urządzeniami i instalacjami nabyta razem przez Augusta-Karola dwojga imion i Juliusza Vetterów za aktem kupna przed rejentem Wiktorem Juścińskim w Lublinie w dniu 28 stycznia 19 lutego 1883 r. Nr.34 ze znanym, za sumę sto siedemdziesiąt tysięcy rubli. Połowa tej nieruchomości własność Augusta Korola Vettera stanowiąca przeszła w spadku na Juliusza Vettera w powyższym szacunku. Nieruchomość ta zgodnie z zaświadczeniem taksatora powiatu Lubelskiego z dnia 31 marca 1917r. Nr.545, dołączającym się do niniejszego, oszacowana jest do asekuracji od ognia na sumę 77.270 rubli, do czego dodając jedną trzecią część na wartość placu i fundamentów, szacunek tej nieruchomości wynosi 103.036 rubli 67 kop. Po porównaniu szacunku Najwyższym okazała się suma rubli 170.000.
2. Nieruchomość miejska w mieście Lublinie NN policyjny 255B, a hipotecznym 166 oznaczona, w której mieści się słodownia i nieruchomość miejska w mieście Lublinie NN policyjnym 696, a hipotecznym 685 oznaczona. Obydwie te nieruchomości nabyli w równych niepodzielnych częściach August Karol 2-ga imion i Juliusz bracia Vetter na publicznej licytacji

w dniu 18 kwietnia 1892r. na żądanie Lubelskiego Towarzystwa Kredytowego Miejskiego odbytej za sumę 72.200 rubli. Wartość tych nieruchomości podług, oszacowania technicznego, dokonanego przez budowniczego Junczysa ujawniona w wykazach hipotecznych wynosi: pierwszej nieruchomości osiemdziesiąt sześć tysięcy sześćset pięćdziesiąt - 86650 rubli 60 kop. a drugiej 32.582 ruble 29 kop. razem 1 19.232 ruble 89 kop. Połowę tych nieruchomości Juliusz Vetter odziedziczył w spadku po Augustcie-Karolu Vetterze w wyżej wskazanej wartości. Nieruchomości te zgodnie z powyższym zaświadczeniem Taksatora powiatu Lubelskiego oszacowane są do asekuracji: pierwsza na 65.510 rb., a druga na 12.520 rub. razem 78.030 ruble do czego dodając 1/3 część wartości placu i fundamentu, szacunek tych nieruchomości wynosi rubli sto cztery tysiące pięćdziesiąt trzy kop.34. Po porównaniu szacunków najwyższym szacunkiem okazała się suma rubli 119.232.89.

3. Nieruchomość miejska w Lublinie NN policyjny 260 i 260a hipotecznym 169 oznaczona nabyta przez Augusta Karola 2-ga imion i Juliusza braci Vetter od Stanisława Kubickiego mocą kontraktu kupna i sprzedaży z dnia 5 marca 1891 roku za sumę rubli 1719 kop. 12 - 1/2 Połowę tej nieruchomości odziedziczył Juliusz Vetter w spadku po Augustcie-Karolu Vetterze w powyższym szacunku. Nieruchomość ta zgodnie z powyższym zaświadczeniem Taksatora Ogniwego oszacowana jest do asekuracji na 3.280 rubli, do czego dodając 1/3 część na wartość placu i fundamentów szacunek tej nieruchomości wynosi 4373 ruble 34 kop. Po porównaniu szacunków najwyższym okazał się szacunek z asekuracji rb. 4373.34.

b/Nieruchomości stanowiące prywatną własność

ś.p. Juliusza Vettera

4. Dobra ziemskie Jabłonna w powiecie Lubelskim, w gubernji Lubelskiej położone, zgodnie z wykazem hipotecznym księgi wieczystej tych dóbr zawierające ogólnej powierzchni mórg 1163 prętów 179. Dobra te wraz z budynkami, inwentarzami żywymi i martwymi, zostały nabyte przez Juliusza-Rudolfa Vettera, podług opisu komornika Krokowskiego w drodze działów na licytacji publicznej w b. Sądzie Okręgowym w Lublinie w dniu 4 lipca 1912 roku odbytej za ogólny szacunek 335.001 rubel zaś szacunek tych dóbr przez władze Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, zgodnie z zaświadczeniem Dyrekcji Szczegółowej tegoż Towarzystwa w Lublinie z dnia 27 czerwca 1917 r. składającym się do aktu niniejszego, na sumę 96668 rubli ustanowiony został. Po porównaniu szacunków najwyższym szacunkiem okazała się suma nabycia dóbr Jabłonna na rb.335.001. Razem szacunek spadkowych nieruchomości wynosi ogólną sumę 628.607,23.

c/K A P I T A L Y

stanowiące własność firmy K.R. Velter

Według oświadczenia Bronisławy Vetter w dniu śmierci Juliusza-Rudolfa Vettera okazały się następujące kapitały:

W Banku Handlowym w Warszawie Oddział w Lublinie na rachunku bieżącym, według zaświadczenia Lubelskiego Oddziału tegoż Banku z dnia 22 marca 1917 r. suma 11.154 rb.22 kop. i zaległy procent 320 rubli 43 kop. razem rb.1 1.475,65. W CK. Uprzywilejowanym austrijackim Zakładzie Kredytowym dla Handlu i Przemysłu w Oddziale Lubelskim na rachunku bieżącym podług listu z dnia 26 marca 1917 roku koron 11.530 czyli rubli 3719.35 licząc kurs 310 kor.100 rubli- rb. 3.719,35.

W kasie firmy gotówka - rb.2.773.77.

2.STANOWIACE OSOBISTA WŁASNOŚĆ

S P A D K O D A W C Y

W C.K. Uprzywilejowanym Austrijackim Zakładzie Kredytowym dla Handlu i Przemysłu /Oddział w Lublinie/ podług listu z dnia 26 marca 1917 roku w depozycie Austrijackie bony Skarbu Państwa 57% w kwocie 10.000 koron czyli rubli - rb.3.226.

Dwieście czterdzieści sztuk akcji Towarzystwa Akcyjnego Cukrowni Lublin po rubli 1000 każda podług wykazu Cukrowni Lublin z dnia 26 marca 1917 r. oznaczone NN, a mianowicie od 1920 do N.2135 włącznie sztuk dwieście szesnaście od N 1399 do N 1416 włącznie sztuk osiemnaście od NN 1119 do Nr. 1 124. włącznie, sztuk sześć: Nr.Nr.675 i 676 i od Nr.683 do Nr.686 włącznie sztuk cztery - rb. 246.000.00. Jeden udział Towarzystwa Wzajemnego Kredytu w Lublinie w sumie rubli 600,00

1. Jeden udział w Towarzystwie Wzajemnego Kredytu dla drobnego przemysłu i handlu w Lublinie w sumie rubli- 100,00
2. Dwa udziały Oddziału Handlowego przy Towarzystwie Rolniczym w Lublinie po 200 rubli każdy razem- rub. 400,00
3. Jeden udział Hurtowni Stowarzyszenia Spożywczego Kupców Chrześcian w Lublinie w sumie rubli- rb.1.000,00
4. Świadectwa tymczasowe na Udziały Towarzystwa Akcyjnego Zakładów Ceramicznych „Korwinów” pod Częstochową Nr. 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 145, 146, 147, 148, 149, 150, 151, 245 i 246, razem sztuk szesnaście po nominalnej cenie rubli 500 sztuka- rb.8.000,00
5. Sześćdziesiąt sztuk akcji Cukrowni „Garbów” po cenie dwieście pięćdziesiąt rubli każda od Nr. 1561 do Nr. 1620 włącznie razem rubli- rb. 15.000,00
6. Sto osiemdziesiąt cztery sztuki akcji Cukrowni „Brześć-Kujawski” po rubli pięćset każda od Nr. 1877 do Nr. 1968 włącznie sztuk dziewięćdziesiąt dwie. od Nr.0077 - do 100 włącznie sztuk dwadzieścia cztery od Nr. 0448 do 457 włącznie sztuk dziesięć

/słowami/ od Nr. 0541 do Nr. 563 włącznie sztuk dwadzieścia trzy, od Nr. 0596 do Nr. 0600 włącznie sztuk pięć, od Nr. 0734 do Nr. 0743 włącznie sztuk dziesięć, od Nr. 0810 - do Nr. 0824 włącznie sztuk piętnaście, od Nr. 0961 do Nr. 0965 włącznie sztuk pięć, razem na ogólną sumę rubli- rb.92.000,00

7. Dwa udziały Cukrowni „Nieledeu” po rubli dziesięć tysięcy każdy Nr. 42 i 43 razem rubli - Rb.20.000,00
8. Dwa udziały Cukrowni „Trawniki” po rubli pięć tysięcy każdy Nr.81 i 82 razem rubli rb. 10.000,00
9. Wkład w Centrali Banku Handlowego w Warszawie w sumie - rb. 200,00
10. Suma sto tysięcy rubli zabezpieczona na hipotecę nieruchomości Lubelskiej Nr. hipotecznym III oznaczonej - rb. 100.000,00
11. Suma pięćdziesiąt tysięcy rubli, zabezpieczona na hipotecę. Dóbr ziemskich Łaszczów i Małoniż w powiecie Tomaszowskim rubli.- 50.000,00
12. Suma rubli trzydzieści trzy tysiące zabezpieczona na hipotecę dóbr ziemskich Janowice w powiecie Lubelskim - rb. 33.000,00
13. Suma pięćdziesiąt tysięcy rubli zabezpieczona na hipotecę nieruchomości Dziesiąta Nr. 23 w powiecie Lubelskim - rubli 50.000,00
14. Suma 50.000 - pięćdziesiąt tysięcy rubli zabezpieczona na hipotecę fabryki Bronowice /Zakłady Mechaniczne/ w powiecie Lubelskim rubli- rb.50.000,00
15. Suma pięćdziesiąt tysięcy rubli zabezpieczona na hipotecę dóbr ziemskich Stojeszyn i kolonii Stojeszyn w powiecie Janowskim rubli- rb.50.000,00
16. Suma pięćdziesiąt tysięcy rubli zabezpieczona na hipotecę dóbr ziemskich Wołowic w pow. Janowskim- rb.50.000,00
17. Suma dwadzieścia tysięcy rubli zabezpieczona na hipotecę dóbr Milejów w powiecie Chełmskim rb.- 20.000,00
18. Sumy dwadzieścia tysięcy rubli i trzy tysiące rubli zabezpieczone na hipotecę nieruchomości lubelskiej Nr.693 oznaczonej - rb. 23.000,00
19. Suma rubli piętnaście tysięcy zabezpieczona na hipotecę nieruchomości Hutka Nowa Wieś Nr. I w powiecie Częstochowskim - rb. 15.000,00
20. Cztery Udziały Spółki Cywilnej „Teatr Lubelski” po rubli osiemset osiemdziesiąt każdy Nr. 13,14,15 i 16 razem rubli 3.520,00

Razem kapitały wynoszą ogólną sumę osiemset pięćdziesiąt dziewięć tysięcy czternaście rubli kopiejek 77 - 859.014,77

1 .w browarze firmy K.R. Vetter

21. Kotły parowe, maszyny i transmisje, kotły do gotowania piwa, chłodniki, kadzie fermentacyjne i fasy do lagrowania piwa, filtry, maszyny do obciążania piwa, próżne statki i butelki do piwa oraz inne drobne utensylia, oszacowane przez ekspertów na ogólna sumę rb. 12.500,00

2. Destylarni tejże firmy

22. Aparat destylacyjny-alembik, filtry, korkownice, . mierniki, kotły do gotowania syropu, kufy żelazne, pod spirytus, beczki na wódki i butelki próżne oszacowane przez ekspertów na ogólną sumę - rb. 3.800,00

3. W słodowni tejże firmy

23. Lokomobila, tryjery, kadzie zalewne żelazne pucmaszyny, odkurzacze, transmisje i obracaszki w suszarni, o szacowane na ogólną sumę dwa tysiące rubli ze względu na zniszczenia przez wojnę- rb.2.000,00
Razem wartość urządzeń i ruchomości fabrycznych wynosi rb.20.300,00

e/ZAPASY PRODUKTÓW

24. Podług ksiąg handlowych w dzień śmierci Juliusza Vettera znajdowała się w destylarni spirytusu i wódek na ogólną sumę - rb. 16.565,61

PASYWA

1. Dług osobisty ś.p. Juliusza Vettera w Banku Handlowym w Warszawie, stosownie do złożonego przy niniejszym zaświadczenia z dnia 22 marca 1917 roku wraz z zaległymi do dnia śmierci procentami wynosi rubli-- 200.222,22
2. Stosownie do złożonego przy niniejszym zaświadczenia Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Lublinie z dnia 27 czerwca 1917 roku Nr.767 nie umorzona do dnia śmierci Juliusza Vettera pożyczka Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, obciążająca dobra Jabłonna wynosi rubli- 29.819,81
3. Koszta pogrzebu ś.p. Juliusza Vettera wynoszą Rb - 3.303,98
4. Zapłacone honoraria lekarzom sprowadzonym z Warszawy i miejscowym wynoszą, rubli- 2.800,00
5. Za wybrane lekarstwa w aptece Chrzanowskiego w Lublinie zapłacono rubli - 350,00
6. Koszty postawienia pomnika na grobie ś.p. Juliusza Vettera wynoszą rubli.- 40.000,00
7. Stosownie do listu CK. Zakładu Kredytowej dla Handlu i Przemysłu w Lublinie z dnia 26 marca 1917 roku należy się temuż Zakładowi Kredytowemu suma cztery tysiąca osiemset osiemnaście koron, która

przy zamianie na walutę rosyjską po kursie 3 korony 10 halery za rubla stanowi sumę Rb - 1 .554,20

8. Bronisława Vetter oświadcza, że za wymalowanie trzech portretów zmarłego dla instytucji dobroczynnych zapłacono malarzowi Wiercińskiemu rb.- 1.500,00

Razem pasywa wynoszą ogólną sumę dwieście siedemdziesiąt dziewięć tysięcy pięćset pięćdziesiąt rubli kopiejek 21/100 Rb. - 279.550,21.

ZESTAWIENIE

I.AKTYWA

a /nieruchomości-	628.607 rb.23 kop.
b/kapitały-	859.014 rb.77 kop.
c/urządzenia i ruchomości fabryczne-	20.300 rb.00 -
d/zapasy produktów-	16.565 rb.61 kop.
razem	1.524.487 rb.61 kop.

milijon pięćset dwadzieścia cztery tysiące czterysta osiemdziesiąt siedem rubli kopiejek sześćdziesiąt jedna

II.PASYWA

wynoszą : 270.550 rb.21 kop.

Czysta masa spadkowa stanowi sumę milion dwieście czterdzieści cztery tysiące dziewięćset trzydzieści siedem rubli i kopiejek czterdzieści- 1.224.937 rb.40 kop. Oprócz tego Bronisława Vetterowa zadyktowała, że na nieruchomości w Warszawie Nr. hipoteczny 2489 zabezpieczona jest na rzecz zmarłego Juliusza Vettera sumą dwadzieścia jeden tysięcy rubli/21.000 rb./, a która wchodzi w skład aktywów i nie została od razu w aktywach zamieszczona ze względu na to, że stanowi kapitał znajdujący się na terytorium okupacji niemieckiej. Następnie Rejent czyniący cały wyżej opisany majątek spadkowy wraz z akcjami i przedstawionymi do spisu dokumentami oddał na przechowanie Bronisławie Vetter, która z odbioru niniejszym kwituje. Spis niniejszy został w ten sposób skończony i przez uczestniczących podpisany. Wypisy aktu niniejszego przesłać należy do Wydziału Skarbowego przy CK. Komendzie Obwodowej w Lublinie celem obliczenia stempla spadkowego. Pobrano opłaty stemplowej na wypis dla Bronisławy Vetter 4 ruble i na rzecz Kasy Miejskiej 75 kop. w walce koronowej. Akt podpisali: Bronisława Juliuszowa Vetterowa, Teofil Laśkiewicz, Plenryk Kijok, Andrzej Sabaciński, Władysław Bek, Karol Kałużyński Rejent. Kopia niniejsza dosłownie zgodna z oryginałem zapisanym do rejestru na 1917 rok pod Nr. 303 wydana Bronisławie Vetter Lublin, dnia 10 stycznia 1918 roku. Rejent przy Wydziale Hipotecznym Królewsko Polskiego Sądu Okręgowego w Lublinie /-/ L. Kałużyński M.P.

Nr. 6199 Zgodność niniejszego odpisu z odnośnym dokumentem, zachowanym pod lit. C14 w dokumentach księgi dóbr Jabłonna w powiecie

Lubelskim, województwie lubelskim położonych z a ś w i a d c z a m. Opłaty kancelaryjnej na rzecz Sądów złotych 19 taksy zł. 9 i 1/2t pobrano zgodnie z §1 p. 10 taksy pisarskiej./D.U.H.P.26/24 poz.261/ Lublin, dnia 10 lutego 1939 r.

Pisarz hipoteczny Sądu Okręgowego w Lublinie M.P.S. Ziemski.

Za zgodność:

Adwokat /-/St. Gryfiński

Testament Bronisławy Vetter

Odpis. Otrzymano dnia 16 marca 1938 r. N.rep. 926 za R.1938

Z łaski Najwyższego, przy pełni władz umysłowych wyrażani w tym moim testamencie ostatnią moją wolę i pragnę, aby wszystko co w chwili mej śmierci pozostanie moją własnością, zostało rozdysponowane, jak poniżej. Cały mój majątek tak ruchomy, jak nieruchomy, kapitały, walory i pretensje bez żadnych wyłączeń, zapisuję na rzecz ukochanego mego Brunona-Jerzego Vettera, syna Brunona, prawdziwego mego przyjaciela i opiekuna, którego czynię ogólnym swym legatariuszem, polecając Mu wykonanie testamentu w ciągu lat trzech od chwili mej śmierci i zobowiązuję Go do wypłacenia następujących legatów nieoprocentowanych.

1. Wiktorii Vetter, siostrze Brunona, zamieszkałej w Poznaniu, zapisuję 10.000 złp.
2. Ks. Superintendentowi Aleksandrowi Schoaneichowi zapisuję dziesięć tysięcy złp. Z wypłaceniem o ile będzie możliwe w najkrótszym czasie po mojej śmierci.
3. Karzimirze Mellerowicz i Helenie z Vetterów Korab-Brzozowskiej, zapisuję po trzy tysiące złp.
4. Kościołowi Ewangelicko-Augsburskiemu w Lublinie, zapisuję dziesięć tysięcy złp. jako kapitał wieczysty który ma być ulokowany w pupilarnych papierach procentowych, wzamian obowiązuje kościół, aby po wieczne czasy odbywały się w nim nabożeństwa w języku polskim w rocznicę śmierci 2-go Marca mego Ukochanego i Nieodżałowanego Męża ś.p. Juliusza Vettera i aby tenże kościół wraz z ks. pastorem na czele się utrzymać w dostojnym i należyтым porządku grób ś.p. Juliusza Vetter i na starym cmentarzu grób Rodziny ś.p. Vetterów.
5. Na sierociniec Zboru Ewangelicko-Re. - formowanego Warszawskiego, w Zakowie, pod nazwą „Czapków” zapisuję dziesięć tysięcy złp. jako kapitał wieczysty im. ś.p. Juliusza i Bronisławy z Karszo-Siedlewskich, małżonków Vetter który ma być ulokowany w pupilarnych papierach procentowych.

6. Juliuszowi, synowi Róży z Raczyńskich i Jerzego Lubeka - zapisuję /dziesięć ty/ pięć tysięcy złp. wyraźnie 5000 złp.
7. Broni Blaszyńskiej, córce Tadeusza Blaszyńskiego, zapisuję trzy tysiące złp.
8. Zofii Fitylskiej i Zofii Raske zapisuje po dwa tysiące.
9. Ubogim i mniejszym instytucjom społecznym wyznania ewangelickiego i katolickiego zapisuje trzy tysiące złp.
10. Wszystkie legaty przekazane mi do wypłaty przez ś.p. Męża mego Juliusza Vettera w testamencie Jego z dnia 15 października 1914 roku wypłaciłam z wyjątkiem jedynie na rzecz Szkoły Rzemieślniczej, legatu tego nie wypłaciłam jedynie z tego powodu, że Szkoła Rzemieślnicza w Lublinie, której mowa w testamencie, do chwili obecnej nie powstała, na skutek czego legat ten stosownie do testamentu ś.p. Juliusza Vettera, przeszedł na własność w połowie na rzecz Szkoły Handlowej w Lublinie założonej na mocy pierwotnie uzyskanej Ustawy z 1902 r. istniejącej obecnie pod nazwą: „Prywatnego Gimnazjum Męskiego im. Augusta i Juliusza Vetterów - Zgromadzenia Kupców miasta Lublina”, a znajdującej się w mieście Lublinie przy ulicy Bernardyńskiej, a w drogiej zaś połowie na rzecz Szpitala Dzieciątka Jezus im. Vetterów w Lublinie przy ulicy Staszycza. W zamian za rzeczony legat zapisuję na rzecz wymienionych instytucyj, to znaczy Prywatnego Gimnazjum Męskiego im. Augusta i Juliusza Vetterów Zgromadzenia Kupców miasta Lublina w równych częściach majątek mój Krupiec-Dwór, położony w powiecie Lubelskim, pod warunkiem uznania przez instytucje, iż przez niniejszy zapis legat ś.p. Męża mego Juliusza Vettera, został całkowicie wykonany i z obowiązkiem wykreślenia długów, które faktycznie nie obciążają go, oraz utrzymania w mocy kontraktu dzierżawy tegoż majątku do 1-go Października 1966 r., na rzecz obecnej dzierżawczyni Natalii Boguszowej. Tenutę dzierżawną w sumie 600 zł. rocznie dzierżawczyni Natalia Boguszowi, obowiązana będzie płacić w wyżej wymienionym instytucjom w równych częściach. Zarządy zarówno szkoły, jak i szpitala usilnie proszę, aby wolę moją uszanowały. W swoim czasie złożyłam pieniądze na pokrycie tego legatu w Banku Handlowym Warszawskim. Oddział w Lublinie, za które nabyłam Listy Zastawne m. Lublina. W razie jednak, gdyby nie zważając na powyższe Szkoła i Szpital nie zadowolili się zapisem majątku Krupiec-Dwór i nie zwolniły ogólnego mego legatariusza Brunona-Jerzego Vetter od wykonania legatu ś.p. Męża mego Juliusza Vetter, pierwotnie przeznaczonego na rzecz Szkoły Rzemieślniczej na ten czas, majątek Krupiec-Dwór zapisuje na rzecz Brunona-Jerzego Vetter, odwołując tym samym zapis majątku oraz prawo pobierania tenuty dzierżawnej na

rzecz Szkoły i Szpitala z obowiązkiem jednak dotrzymania przez Brunona-Jerzego Vetter Natalii Boguszowej kontraktu dzierżawy. Nadmieniam jeszcze, że Krępiec-Dwór wydzierżawiłam Natalii Boguszowej z pełnym inwentarzem tak żywym i martwym, według spisu z dnia 14 lipca 1927 r. podpisanego przez pana Kazimierza Kijoka i Józefa Janisłowskiego i samo przez się zrozumiałe jest z zasiewami jesiennymi i wiosennymi.

11. Na Brunona-Jerzego Vetter wkładam obowiązek, aby ratami półrocznymi o ile będzie w możliwości, spłacał dług Szpitala Dziecięcego im. Vetterów w Lublinie, zaciągnięty w Banku Gospodarstwa Krajowego, - w zamian proszę aby dzieci z majątku Jabłonna, były leczone w Szpitalu bezpłatnie.
12. Brunonowi-Jerzemu Vetter polecam, aby niezależnie od opieki Kościoła Ewangelickiego w Lublinie nad grobami ś.p. Juliusza Vetter i rodziny Vetterów w Lublinie, miał te groby w swej opiece serdecznej. Brunona-Jerzego Vetter postanowiłam usynowić, lecz rodzina Karszo-Siedlewskich sprzeciwiła się, którym nie o nazwisko rozchodziło się lecz o spadek po mojej śmierci, a Brunon w mych troskach i smutkach, okazywał mi prawdziwe i bezinteresowne serce i miłość synowską.
13. Brunonowi-Jerzemu Vetter polecam również, aby wspierał Towarzystwo Uczącej się Młodzieży w Lublinie, którego ś.p. Mąż mój Juliusz Vetter był założycielem i długoletnim Prezesem.
14. Wykonawcami niniejszego testamentu czynię pp. Dziekana Stefana Grymińskiego Prezesa Sądu Apelacyjnego w Lublinie p. Bolesława Sekutowicza, - Dyrektora Banku Handlowego Warszawskiego, Oddział w Lublinie p. Henryka Dąbrowskiego i p. Edmuda Rzączyńskiego, byłego Dyrektora Zakładów Przemysłowych firmy K.R. Vetter i proszę usilnie, aby wola moja tu wyłuszczone była ściśle wykonana i niespaczona, - a gdyby w niniejszym testamencie znalazły się jakieś niedokładności i niedomówienia, proszę, a zwłaszcza, p. Dziekana Stefana Gryfińskiego, który na mój sposób myślenia, zaprosili p. Prezesa Wacława Salkowskiego, roztrzygnęli sprawiedliwie i bronili Brunona-Jerzego Vetter, przed zachłannością rodziny Karszo-Siedlewskich, a zwłaszcza przed Senatorem Tadeuszem Karszo-Siedlewskim, który ma nieuzasadnione pretensje do całego majątku, zapominając, że większą część majątku ma już w posiadaniu swoim. Pisałam niniejszym testament własnoręcznie w Jabłonie. Z Karszo-Siedlewskich Bronisława Juliuszowa Vetter. Jabłonna 10 grudzień 1937r.

Po przeczytaniu testamentu spostrzegłam błędy, mianowicie poprawiam „z obowiązkiem wykreślenia długów - na długów z majątku Jabłonna położonego w gminie Piotrków, które faktycznie nie obciążają go”. Po słowach „zapisuję na rzecz Brunona-Jerzego Vetter” zamiast odwołując

napisałam „odwojąc” z Karszo-Siedlewskich Bronisława Juliuszowa Vetter Jabłonna 10 grudnia 1937 r. Po słowach „wzamian za rzeczony legat, zapisuję na rzecz wymienionych instytucji” pominęłam słowa „oraz Szpitala Dzieciątka Jezus im. Vetterów w Lublinie” z Karszo-Siedlewskich Bronisława Juliuszowa Vetter. Jabłonna 12 Grudnia 1937 r.-

Dnia 14 marca 1938r. Prezes Sądu Okręgowego w Lublinie na zasadzie art.1742 ust. post. cywil, zaświadcza Bronisławy z Karszo-Siedlewskich Juliuszowej Vetterowej o czym jednocześnie sporządza osobny protokół, który teraz wraz z „testamentem” poleca złożyć do zachowania notariuszowi przy kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Lublinie p. Ignacemu Stelińskiemu. Stempel pobrać należy. Prezes Sądu /-/Dr.St. Bryła /m. p./--, Protokół. Dnia 14 marca 1938 r. ja Prezes Sądu Okręgowego w Lublinie na zasadzie art. 1742 U.P.C. dokonałem zaświadczenia i opisanie stanu testamentu własnoręcznego Bronisławy Vettera, zmarłej dnia 26 lutego 1938 r. w Lublinie, jak stwierdza wypis aktu zejścia wydany przez urzędnika stanu cywilnego parafii katolicko-Augsburskiej w Lublinie, dnia 9 marca 1938 r. Testament ten złożony został mnie Prezesowi Sądu Okręgowego w Lublinie przy podaniu Adw. Stefana Gryfińskiego. zam. w Lublinie pełnomocnika Brunona-Jerzego Vettera, zam. w Jabłonnie, pow. Lubelskiego z dnia 9 marca 1938 r., napisany jest w języku polskim, atramentem na sześciu stronach dwóch zszytych arkuszy papieru liniowego, formatu biurowego nieznormalizowanego.

Strona 1. liczy 20 wierszy, zaczyna się od słów „Str. 1. Z łaski Najwyższego”, kończy się zaś słowami - Na sierociniec zboru ewangelickiego-Re.; Strona 2. liczy 29 wierszy, zaczyna się od słów „Str.2 formowanego warszawskiego w Zakowie”, kończy się zaś słowami „m. Lublina a znajdującej się”; strona trzecia liczy 29 wierszy, a zaczyna się od słów „Str.3. w mieście Lublinie przy ulicy”, a kończy się zaś słowami „na rzecz Szkoły Rzemieślniczej”; Strona czwarta liczy dwadzieścia dziewięć wierszy, zaczyna się od słów „Str.4 na ten czas, majątek Krupiec”, kończy się zaś słowami „bezinteresowne serce i miłość synowską”; strona piąta liczy dwadzieścia sześć wierszy, zaczyna się od słów; „Str.5. 13.Brunonowi-Jerzemu Vetter polecam”, kończy się zaś słowami: „Bronisława Juliuszowa Vetter. Jabłonna 10 Grudzień 1937r.” Na słowach tych kończy się właściwy testament. Na stronie szóstej znajdują się dwa omówienia błędów i uzupełnienie testamentu z dnia 10 grudnia 1937 r. i 12 grudnia 1937 r. Co do treści swej wymieniony dokument stanowi rozporządzenie testamentowe Bronisławy Vetter z dnia 10 Grudnia 1937r. i oprócz zakreślonych na stronie pierwszej w wierszu dwudziestym w słowie „Augsburskiemu” dwóch liter „go” i na stronie trzeciej w wierszu dwunastym w słowie „faktycznie” - plamek atramentowych na literze „n”- żadnych więcej poprawek, podskrobań, zakreśleń i dopisków nie zawiera i zdaje się, jest w całości

napisany, datowany oraz podpisany jedną i tą samą ręką. Po odczytaniu głośno testamentu, zakreśliłem dookoła wszystkie wiersze jego tekstu, ponumerowałem każdą stronicę oddzielnie, wolne miejsca wypełniłem kreskami, uczyniłem na akcie tym własnoręczną wzmiankę o dacie zaświadczenia i opisanie w niniejszym protokóle, poczym wzmiankę tę podpisałem. Testament Bronisławy Vetter wraz z protokołem polecał złożyć do zachowania Notariuszowi przy Kancelarii Hipotecznej Sądu Okręgowego w Lublinie, p. Ignacemu Stalińskiemu Nr.3056/XVl/38.- Prezes /-/ Dr. St. Bryla AM.P./.-

Odpis ten wydany został Prywatnemu Gimnazjum Męskiemu im. Augusta i Juliusza Vetterów Zgromadzenia Kupców miasta Lublina. Pobrano opłaty stempel - od pięciu stron papieru o wymiarze 875 centymetrów równoznacznych sześciu stronom formatu znormalizowanego - 2 złote 50.groszy, dodatku stemplowego 25 groszy i taksy 12 złotych /§20 rozporządzenia o wynagr.notar./Lublin dnia 1 1 kwietnia 1938 roku Nr. Rep. 1392 /-/ Ignacy Steliński Notariusz/M.P.A-

Akt notarialny

Działo się to w Rzeczypospolitej Polskiej w mieście Lublinie dnia - dwudziestego drugiego /22/ grudnia tysiąc dziewięćset pięćdziesiątego /1950/ roku.

Przedemną, JULIANEM BORKOWSKIM, Notariuszem w Lublinie, w kancelarii mojej, znajdującej się w Lublinie, przy ulicy Krakowskie Przedmieście Nr. 76, stawili się znani mi osobiście obywatele polscy:

1. TOMASZ ŻUREK, zamieszkały w Lublinie, przy ulicy Krakowskie - Przedmieście Nr. 17 m. 9, Podstarszy Urzędu Starszych Zgromadzenia Kupców miasta Lublina.
2. JÓZEF ZUBRZYCKI, zamieszkały w Lublinie, przy ulicy Narutowicza Nr. 52 m. 8, Prezes Rady Opiekuńczej Szkół - im. A. i J. Vetterów Zgromadzenia Kupców miasta Lublina.
3. EDWARD JANICKI, Dyrektor Państwowego Zakładu Kształcenia Administracyjno-Handlowego im. Vetterów w Lublinie, zamieszkały w Lublinie, przy ulicy Skłodowskiej Nr. 24 m. 2.

Tomasz Żurek i Józef Zubrzycki reprezentują Szkoły im. A. i J. Vetterów Zgromadzenia Kupców miasta Lublina, mieszczące się w Lublinie przy ulicy Bernardyńskiej Nr. 14, na podstawie uprawnień wynikających z Ustawy Lubelskiej Szkoły Handlowej Siedmioklasowej, zachowanej pod literą A w zbiorze dokumentów księgi wieczystej „Lublin Nr. hipoteczny 1065”, oraz zgodnie z uchwałami zapadłymi na walnym zebraniu członków Zgromadzenia Kupców miasta Lublina dnia 13 lutego 1949 roku i na posiedzeniu Rady Opiekuńczej Szkół im. Vetterów w Lublinie oraz Urzędu Starszych Zgromadzenia Kupców m. Lublina - dnia 22 czerwca 1950 roku, które to uchwały zawarte są w składanych do tego aktu wyciągach protokołach powyższych zebrań. Edward Janicki działa w imieniu Skarbu Państwa na podstawie składanego do tego aktu w odpisie upoważnienia Dyrekcji Okręgowej Szkolenia Zawodowego w Lublinie z dnia 20 maja 1950 roku.

Stawiający zeznali akt treści następującej:

§.1. Tomasz Żurek i Józef Zbrzycki oświadczyli, że założona i utrzymywana przez Zgromadzenie Kupców miasta Lublina Lubelska Szkoła Handlowa Siedmioklasowa, przemianowana następnie na Gimnazjum Męskie im. Vetterów zgromadzenia kupców w Lublinie, a obecnie prowadzona, jako „Szkoly im A. i J. Vetterów Zgromadzenia Kupców miasta Lublina” - mieszcząca się we własnym budynku w Lublinie przy ulicy Bernardyńskiej Nr. 14, figuruje jako właścicielka nieruchomości powyższej w księdze wieczystej „Lublin Nr. hipoteczny 1065 /tysiąc sześćdziesiąt pięć/” /wpis własności

w dziale II na str.7/ i że aktem tym jako strona wynajmująca oddają w najem Skarbowi Państwa nieruchomości w Lublinie, przy ulicy Bernardyńskiej Nr. 14 uregulowano w księdze wieczystej „Lublin Nr. hipoteczny 1065”, w tym, budynki szkolne i gospodarcze, określone składanym do tego aktu szkicu i opisie nieruchomości i stanu budynku, z zastrzeżeniem używanie przez Zgromadzenie Kupców miasta Lublina dwóch pokoi znajdujących się pod Nr. 35 i 39 oraz prawa korzystania z sali gimnastycznej. Przedmiotem najmu są także pomoce naukowe, urządzenia gabinetów naukowych, sprzęt biurowy i wszelkie inne ruchomości znajdujące się w dniu 10 maja 1950 roku w używaniu Państwowego Zakładu Kształcenia Administracyjno-Handlowego im. Vetterów w Lublinie wymienione w składanym do tego aktu załączniku podpisanym przez strony. Złożone do aktu: szkic i opis nieruchomości, oraz wykaz ruchomości szkoły - stanowią nierozzerwalną część niniejszej umowy.

Edward Janicki w imieniu Skarbu Państwa oświadczył, że wymienione w obydwu załącznikach budynki i inwentarz ruchomy przyjmuje w stanie dobrym i zdatnym do użytku, o czym sporządzony został już protokół przyjęcia dnia 29 listopada 1950 roku, składany do tego aktu.

§.2. Strona wynajmująca zastrzega sobie prawo korzystania w dotychczasowym zakresie z sal szkolnych i pomocy naukowych w porozumieniu z Dyrekcją Państwowego Zakładu Kształcenia Administracyjno-Handlowego im. Vetterów dla prowadzenia Szkoły Ogólnokształcącej i Kursów prowadzonych przez Zgromadzenie Kupców, aż do chwili upaństwowienia. Z chwilą upaństwowienia tych szkół, sale szkolne i pomoce naukowe, z których korzystały one, zostaną przyjęte przez stronę najmującą bez dodatkowej umowy, lecz już na zasadzie umowy niniejszej.

§.3. Z uwagi na zasługi Rodziny Vetterów jako głównych fundatorów gmachu i założycieli Szkół, strona wynajmująca zastrzega sobie, by Szkoły prowadzone w wynajmowanym gmachu nosiły nazwę 'im. Vetterów'.

§.4. Strony zawierają niniejszą umowę na czas nieoznaczony.

§.5. Najemca ma obowiązek przez okres trwania umowy używać budynków i rzeszy najętych z należytą starannością, w sposób odpowiadający przeznaczeniu. Wszelkich adaptacji i remontów w budynkach objętych tą umową i rzeczach ruchomych, wymienionych z powołanych wyżej załącznikach- strona najmująca może dokonywać bez regresu do wynajmującego.

§.6. Strona wynajmująca wynajmuje cały majątek nieruchomy i ruchomy według powołanych załączników- Skarbowi Państwa za symboliczny jeden złoty.

§.7. Wszelkie ubezpieczenia i podatki od przedmiotu najmowanego oraz wszystkie świadczenia od dnia pierwszego września tysiąc dziewięćset czterdziestego dziewiątego roku maja być dokonana na koszt strony najmującej.

§.8. Wszelkie zobowiązania zarówno prywatno-prawne i publiczno-prawne powstałe i obciążające przedmiot umowy przed dniem faktycznego objęcia go w posiadanie, obciążają wyłącznie stronę wynajmującą.

§.9. Przy opróżnianiu wynajętego lokalu wolno będzie Skarbowi Państwa, rzeczy ruchome wniesione przez Skarb Państwa przytwierdzenia do ścian, jak to: ławy, ogrodzenia, lampy itp. odłączyć i zabrać bez obowiązku wynagrodzenia za naturalnie powstałe szkody i straty.

§.10. Do rozstrzygania sporów sądowych mogących wyniknąć z niniejszej umowy właściwy będzie sąd siedziby terytorialnie właściwego Urzędu Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej

§.11. Edward Janicki oświadczył, że w imieniu Skarbu Państwa akt ten przyjmuje.

§.12. Tomasz Żurek i Józef Zubrzycki oświadczyli, że zezwalają na wniesienie do działu III księgi wieczystej „Lublin Nr. Hipoteczny 1065” wpisu o oddaniu powyższej nieruchomości w najem Skarbowi Państwa - na podstawie niniejszego aktu.

§.13. Koszty tego aktu i ujawnienie go w księdze wieczystej ponosi strona najmująca.

§.14. Akt ten jest powtórzeniem w formie notarialnej prywatnej umowy zawartej dnia 10 maja 1950 roku przez Tomasza Żurka w imieniu Zgromadzenie Kupców m. Lublina, Edwardem Janickim w imieniu Skarbu Państwa, od której to umowy Urząd Skarbowy w Lublinie dnia 13 Lipca 1950 roku, określając podstawę wymiaru na 345.000 złotych, pobrał 1,25 % podatku od nabycia praw majątkowych / wraz z dodatkiem za zwłokę/ - 4390 zł. RWD.1200/1950 r.

§.15. Wypisy akta będą wydawane stronom na żądanie.

Akt ten odczytano, przyjęto i podpisano.

Umowa najmu

§.1. Strony

zawarta w dniu 10 maja 1950r. w Lublinie między Zgromadzeniem Kupców m. Lublina w imieniu i na rzecz, którego działa z upoważnienia Podstarszy Zgromadzenia Tomasz Żurek zwani w dalszej części umowy strona wynajmująca z jednej strony, a ob. Dyrektorem Edwardem Janickim działającym w imieniu i na rzecz Skarbu Państwa zwanej w dalszej części umowy stroną najmu, treści następującej:

§.2. Oświadczenie strony wynajmującej: Strona wynajmująca oświadcza pod rygorem skutków prawnych, iż jest uprawniona do zawarcia umowy niniejszej na podstawie tytułu własności.

§.3. Przedmiot umowy. Na podstawie niniejszej umowy strona wynajmująca oddaje, a strona najmu przyjmuje używanie budynków szkolnych i gospodarczych położonych przy ul. Bernardyńskiej Nr. 14 w Lublinie wymienionych w załączniku nr 1 z zastrzeżeniem prawa używania przez Zgromadzenie Kupców m. Lublina dwu pokoi znajdujących się pod nr 35 i 39 oraz prawa korzystania z sali gimnastycznej. Przedmiotem najmu są także pomoce naukowe, urządzenia gabinetów naukowych, sprzęt biurowy - i wszelkie inne ruchomości znajdujące się w chwili podpisywania umowy w używaniu Państwowego Zakładu Kształcenia Admin. Handl. im. Vetterów w Lublinie wymienione w załączniku Nr. 2. Powyższe załączniki stanowią nierozdzielna część umowy. Wynajmująca strona wymienione budynki w załączniku nr.1. w stanie dobrym i zdatnym do użytku, a najmu lokal ten przyjmuje potwierdzając jego zdatność do użytku.

§.4. Wynajmująca strona zastrzega sobie prawo korzystania w dotychczasowym zakresie z sal szkolnych i pomocy naukowych w porozumieniu z Dyrekcją Państw. Zakładu Kształcenia Admin.-Handlowego im. Vetterów dla prowadzenia Szkoły Ogólnokształcącej i Kursów prowadzonych przez Zgromadzenie Kupców, aż do chwili ich upaństwowienia. Z chwilą upaństwowienia tych Szkół, sale szkolne i pomoce naukowe, z których korzystały one zostają przyjęte przez stronę najmu na warunkach zawartych w niniejszej umowie, zgodnie z § 3.

- §.5. Z uwagi na zasługi Rodziny Vetterów jako głównych fundatorów gmachu i założycieli Szkół, wynajmujący zastrzega sobie, by Szkoły prowadzone w tym gmachu nosiły nazwę „im. Vetterów.”
- §.6. Czas trwania umowy.
- §.7. Strony zawierają niniejszą umowę na czas nieoznaczony.
- §.8. Obowiązki najemcy. Najemca ma obowiązek przez okres trwania umowy używać budynków i rzeczy najętych z należyta starannością w sposób odpowiadający przeznaczeniu. Dokonywać wszelkich adaptacji i remontów w budynkach objętych w zał. nr 1 i rzeczach ruchomych objętych w załącz. nr 2. bez regresu do wynajmującego.
- §.9. Czynsz najmu. Strona wynajmująca wynajmuje cały majątek nieruchomy w/g zał. nr 1 i ruchomy w/g zał. nr 2 stronie wynajmującej za symboliczny złoty
- §.10. Ubezpieczenia i podatki od przedmiotu najmu.
- §.11. Wszystkie ubezpieczenia i podatki od przedmiotu najmu oraz wszystkie świadczenia od dnia 1 września 1949 r. mają być dokonane na koszt strony najmującej.
- §.12. Zobowiązania obciążające przedmiot umowy. Wszelkie zobowiązania zarówno prywatno-prawne i publiczno-prawne powstałe i obciążające przedmiot umowy przed dniem faktycznego objęcia go w posiadanie, obciążając wyłącznie stronę wynajmującą.
- §.13. Przy opróżnieniu wynajętego lokalu wolno będzie Skarbowi Państwa rzeczy ruchome przez Skarb Państwa wniesione, przytwierdzone do ściany jak to ławy, ogrodzenia, lampy itp. odłączyć zabrać bez obowiązku wynagrodzenia za ewentualne powstałe szkody i straty.
- §.14. Podatek do nabycia praw majątkowych. Podatek do nabycia praw majątkowych, wymierzony na podstawie niniejszej umowy, obciąża stronę najmującego.
- §.15. Zmiany i uzupełnienia. Wszelkie zmiany i uzupełnienia niniejszej umowy winne być pod rygorem nieważności zawarte w formie pisemnej.
- §.16. Z uwagi na to, że sporządzenie egzemplarzy załączników nr 1 i 2 to jest opisu mienia nieruchomego i spisu mienia ruchomego, wymaga dłuższego czasu na wykonanie, strona wynajmująca zdaje, a strona najmująca przyjmuje mienie nieruchome i ruchome według ksiąg i spisu inwentarza prowadzonych przez Dyрекcję Szkół im. A. i J. Vetterów Zgromadzenia Kupców m. Lublina - według stanu w dniu

podpisania umowy. Do czasu sporządzenia wymienionych załączników umowę niniejszą uważa się jako umowę przedwstępną, która strony obowiązują zawrzeć akt rejentalnym i wciągnąć do ksiąg wieczystych w terminie do 31/12/ 1950 .

§.17. Do rozstrzygania sporów sądowych mogących wyniknąć z niniejszej umowy właściwym będzie sąd siedziby terytorialnie właściwego Urzędu Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej.

§.18. Ilość egzemplarzy. Umowę niniejszą podpisano w dwóch jednobrzmiących egzemplarzach.

Strona wynajmująca

Strona najmująca

Z dziejów nazewnictwa Szkół im. Augusta i Juliusza Vetterów w Lublinie

1866 -1906/1907	<i>Szkoła Niedzielno-Handlowa Zgromadzenia Kupców m. Lublina</i>
1906 - 1926	<i>Niższa Szkoła Handlowa Wieczorowa Zgromadzenia Kupców m. Lublina</i>
1926 - 1932	<i>Dokształcająca Szkoła Handlowa Wieczorowa Zgromadzenia Kupców im. Vetterów</i>
1902 - 1916	<i>Siedmioletnia Szkoła Handlowa Zgromadzenia Kupców m. Lublina</i>
1916 -1928	<i>Ośmioletnia Szkoła Handlowa Zgromadzenia Kupców im. Vetterów</i>
1928 - 1939	<i>Gimnazjum Męskie im. Vetterów Zgromadzenia Kupców m. Lublina</i>
1923 -1935	<i>Trzyletnia Szkoła Handlowa Męska Zgromadzenia Kupców m. Lublina („Hades“)</i>
1937—1939	<i>Gimnazjum Kupieckie i Liceum Handlowe im. A. i J. Vetterów</i>
1933 - 1939	<i>Szkoła Podstawowa i Gimnazjum Ogólnokształcące</i>
1940 - 1944	<i>Prywatna Szkoła Handlowa im. A. i J. Vetterów Zgromadzenia Kupców m. Lublina — 2-letnia</i> <i>Prywatna Szkoła Handlowa Specjalna –roczna</i> <i>Roczne Pedagogium Handlowe im. A. i J. Vetterów</i>
1944 - 1949	<i>Gimnazjum Kupieckie i Liceum Handlowe im. A. i J. Vetterów</i> <i>Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcące im. A. i J. Vetterów</i>
1946 - 1949	<i>Liceum Przyrodnicze</i> <i>Liceum i Gimnazjum Handlowe dla Dorosłych</i>
1949 - 1952	<i>Państwowy Zakład Administracyjno-Handlowy</i> <ul style="list-style-type: none">- <i>Gimnazjum Handlowe</i>- <i>Gimnazjum Handlowe dla Dorosłych</i>- <i>Liceum Handlowe</i>- <i>Liceum Handlowe dla Dorosłych</i>- <i>Liceum Administracyjno-Handlowe</i>- <i>Liceum Spółdzielcze</i>
1952 - 1956	<i>Technikum Handlowe Ministerstwa Handlu Wewnętrznego</i>
1956 - 1969	<i>Technikum Handlowe</i>
1952 - 1958	<i>Technikum Finansowe Ministerstwa Finansów</i>
1952 - 1958	<i>Technikum Statystyczne Głównego Urzędu Statystycznego</i>
1958 - 1967	<i>Technikum Ekonomiczne</i> <ul style="list-style-type: none">- <i>wydział ekonomiki przemysłu - 5-letni</i>- <i>wydział ogólnoeconomiczny - 5-letni</i>- <i>wydział rachunkowości przedsiębiorstw państwowych</i>

- i usługowych - 4-letni*
- *wydział ogólnoekonomiczny dla pracujących - 5-letni*
- *wydział ogólnoekonomiczny dla absolwentów LO - 2-letni*
-
- 1959- 1970 *Państwowa Szkoła Ekonomiczna dla absolwentów Liceum Ogólnokształcącego*
- 1967- 1969 *Liceum Ekonomiczne - 4-letnie*
- 1969- 1974 *Liceum Ekonomiczne Nr 1*
- Liceum Ekonomiczne Nr 2*
- Zasadnicza Szkoła Handlowa*
- Technikum Handlowe dla Pracujących*
- 1970- 1974 *Pomaturalne Studium Ekonomiczne*
- 1 września 1974 *Zespół Szkół Zawodowych nr 11*
- 1 listopad 1975 *Zespół Szkół Ekonomicznych im. A. i J. Vetterów w Lublinie*
do dzisiaj

STRUKTURA ORGANIZACYJNA ZSE W 1975 R.

- *Liceum Ekonomiczne na podbudowie 8 klas szkoły podstawowej*
- *Licem Ekonomiczne po 2 klasach Liceum Ogólnokształcącego*
- *Liceum Zawodowe Nr 4*
- *Zasadnicza Szkoła Doksztalcząca*
- *Policealne Studium Zawodowe*
- *Liceum i Technikum dla Pracujących*

- 1981 - 1992 *Młodzieżowy Dom Kultury przy Zespole Szkół Ekonomicznych im. A. i J. Vetterów w Lublinie*

**W RAMACH ZESPOŁU SZKÓŁ EKONOMICZNYCH OD 1975 R.
FUNKCJONOWAŁY NASTĘPUJĄCE SZKOŁY**

- 1975- 1977 *Zasadnicza Szkoła Doksztalcząca*
- 1975- 1980 *Liceum Ekonomiczne dla Pracujących*
- 1975 - 1994 *Liceum Ekonomiczne po 2 klasach Liceum Ogólnokształcącego*
- 1986 - 1994 *Technikum Księgarskie*
- 1990 - 1993 *Liceum Ekonomiczne po Zasadniczej Szkole Zawodowej*
- 1975 - 2002 *Liceum Zawodowe Nr 4*
- 1983- 1995 *Zasadnicza Szkoła Zawodowa*
- 1983 - 1993 *Liceum Administracji Państwowej*
- 1985 - 1988 *Policealne Studium Administracji Państwowej*
- 1975 - 2005 *Liceum Ekonomiczne*
- 1975 - 2005 *Policealne Studium Zawodowe*

<i>1990 do dzisiaj</i>	<i>Liceum Ogólnokształcące Nr XVI</i>
<i>2002 do dzisiaj</i>	<i>Technikum Ekonomiczne</i>
<i>2002 do dzisiaj</i>	<i>Liceum Profilowane Nr V</i>
<i>2005 do dzisiaj</i>	<i>Szkoła Policealna nr 5</i>

*Opracowała: Małgorzata Żytomska
wicedyrektor ZSE im. A. i J. Vetterów
na podstawie monografii i dokumentacji szkolnej*

ZAPIS DATKÓW NA SZKOŁĘ

11/24 lipca 1902 r. R. op. L. J. H. - (Kasa przemysłow. fab.)		
15/28 stycznia 1902 r. Zgrom. Kapców iowicki		Rb. 3000.
14/27 lutego 1902	Zgrom. Kup. wniośto à conto	Rb. 300
9/21 marca	" Warszawski Bank Handlowy	" 400
11/24 "	" Łódzki B. H.	" 200.
12 kwietnia	" Zgrom. Kapców à conto I rata	" 300.
12 "	" Towar. Porządk. oszczędnościowe ofiara	" 50.
28 "	" Lub. Tow. Kred. Miejski "	" 200.-
29 "	" Kasa Przemysłowców "	" 750
5 maja	" Tow. Por. oszczęd. II "	" 50
25 lipca	" Eurocoria Lublin "	" 500
30 "	" Lubelski Wzajemny Kredyt "	" 200
5 sierpnia	" Firma K. R. Veklar "	" 150
8 "	" Kasa Gubernialna	41000
23 "	" Zgrom. Kapców II rata	" 1000
7 września	" " III. "	" 1000.
20 "	" Kasa Gubernialna	" 1000
8 października	" Zgrom. Kapców "	" 400
6 listop.	" p. J. Mlatin ofiara	" 300
7 "	" p. Henbrun "	" 200
8 "	" p. Wolski Miecz. "	" 500
10 "	" p. Follman "	" 100.
9 grudnia	" p. Zeliński "	" 10.
22 "	" Ks. Kwiatkowski "	" 10.
22 "	" p. Plewiński Antoni "	3000.
5 stycznia 1903	p. E. Kuszczyński "	" 1000
5 "	" p. Marja Mesnier "	" 10.-
12 "	" p. Głowacki Franc. "	" 100.
12 "	" p. Muszyński Wład. "	" 100.
16 "	" p. Allogilnicki Józef "	" 200.
31 "	" Magistrat - subadium "	" 1000 -

3 marca	"	Kasa Gubernjalna		"	1000.
9 "	"	Ks. Teodor Paszewick.	ofiarą	"	1000.-
9 "	"	Ks. Ant. Kwiakowski	"	"	10.-
14 "	"	"	"	"	5.
"	"	Jan Kleniewski	"	"	100.
"	"	L. Cuckier	"	"	100.-
"	"	M.M.	"	"	100.-
"	"	Cukrownia Franziuki	"	"	200.-
"	"	Ks. Kwiatkowski	"	"	10.
kwiecień	"	Kasa Gubernjalna	—	"	1000.
"	"	" Kasa przyekskowo-Oszkolek	"	"	100.
"	"	Lub. Towarz. Wzaj. Kredytu	"	"	500.-
"	"	M. Zielinski	"	"	60.-
"	"	Br. Goldkraut.	"	"	100.-
"	"	Piotr Kuronowicz	"	"	25.-
maja	"	Kasa Gubernjalna.	—	"	1000.
"	"	p. Ant. Rostworowski	ofiarą	"	50.
"	"	Lud. Sajkiewicz	"	"	100.-
"	"	Bank Warszawski	"	"	1000.-
"	"	Bank Lodzki	"	"	1000.-
"	"	Lubelskie Towarz. Kred. Miejskie	"	"	200.-
"	"	Ks. Kwiatkowski	"	"	10.-
"	"	p. Józ. Piasecki	"	"	100.-
"	"	Kasa Gubernjalna	—	"	1500.-
czerwiec	"	Tytus Kozminski	"	"	25.-
"	"	Wł. Kwapiszewski	"	"	25.-
"	"	Hm. Nowicki	"	"	70.-
"	"	Wal. Grabowski	"	"	5.-
"	"	Juliusz Vetter	"	"	1000.-
"	"	Franc. Jenck	"	"	1000.
"	"	Ks. Ant. Kwiatkowski	"	"	10.-

BIBLIOGRAFIA

1. Akta sprawy sądowej o wykonanie Testamentu J. Vettera Archiwum Sądu Okręgowego w Lublinie
2. Archiwum Stowarzyszenia Wychowanków o Przyjaciół Szkół im. A. i J. w Lublinie
3. Bieleń Z., *Hieronim Łopaciński 1860-1906*, Towarzystwo Biblioteki Publicznej im. Hieronima Łopacińskiego, Lublin 2006
4. Bownik Z., *Kupiectwo lubelskie 1317 – 1959*, Wojewódzkie Zrzeszenie Prywatnego Handlu i Usług, Lublin 1959
5. Bownik Z., *Z dziejów Szkół im. A. i J. Vetterów*, Kom. Obchodu Pięćdziesięciolecia Szkół im. A. i J. Vetterów, Lublin 1958
6. Cmentarz Rzymsko-Katolicki w Lublinie
7. Desny M., Wyszowski M., *Lublin i okolice – przewodnik*
8. Gawarecki H., *O dawnym Lublinie*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1974
9. Gloger Z., *Encyklopedia staropolska*, Warszawa 1973
10. Jackowski T., *Zrzeszenia Kupieckie w Polsce*, Warszawa 1958
11. *Kalendarz Ewangelicki*, rocznik 1992,2000, 2001,2002,2003,2004,2005
12. Kaćki T., *Nauczyciele Szkół im A. i J. Vetterów w Lublinie 1866-1996, przeszli do historii szkół Vetterów*, Stowarzyszenie Wychowanków i Przyjaciół Szkół im. A. i J. Vetterów, Lublin 1996
13. Kaćki T., *Przełomowych lat kronika Zespołu Szkół Ekonomicznych im. A. i J. Vetterów 1974-1992*, Stowarzyszenie Wychowanków i Przyjaciół Szkół im. A. i J. Vetterów, Lublin 1992
14. Kaćki T., *Szkoły im A. i J. Vetterów w Lublinie i ich uczniowie 1866-2000*, Stowarzyszenie Wychowanków i Przyjaciół Szkół im. A. i J. Vetterów, Lublin 2000
15. *Kpt./ppłk Jan Szatowski – Szatyński ps. „Zagończyk”, „Kowal”, „Jemiola” i inne. Nieugięty Żołnierz Rzeczypospolitej. Zarys drogi życiowej*, Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej Okręg Wołyński, 27 Wołyńska Dywizja Piechoty AK, Środowisko Lublin
16. Krzyżanowski J. (red.), *Literatura Polska, Przewodnik Encyklopedyczny*, Tom I, PWN, Warszawa 1984
17. *Księga darczyńców na rzecz Biblioteki Publicznej im H. Łopacińskiego*, Lublin 2005 (hasło: J. Vetter)
18. Łukasiewicz S., *Byłem sekretarzem Prezydenta Bolesława Bieruta*, Czytelnik, Warszawa 1975.
19. Łukasiewicz S., *Nauczyciele*, Czytelnik, Warszawa 1936, wznowiona w 1946.
20. Mikulec B., *Biogramy Karola Rudolfa Vettera, Augusta Karola Vettera, Juliusza Vettera*, [w:] *Słowniku biograficznym miasta Lublina*, pod redakcją Tadeusza Radzika, Jana Skarbka, Adama Witusika
21. Omikór R., *Kierowany przewodnik po Lublinie*, Warszawa 1901
22. Pawłowska-Wielgusowa A., *Pozostałość aktowa rodziny Vetterów w Lublinie 1975*, t. 62
23. Podsumowanie grupy badawczej Koła Naukowego Prawników UMCS nad związkami Rodziny M. Currie-Skłodowskiej z Lublinem i Lubelszczyzną Lublin 2002
24. Poznański K., *Szkoły im A. i J. Vetterów*, Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1996
25. Prus B., *Notatki z Lublina o naszej szkole*, „Tygodnik Ilustrowany” nr 5, z dnia 4 lutego 1911 r.
26. Ptasznik J., *Miasta i mieszczaństwo w dawnej Polsce*, Warszawa 1994
27. Radzik T., Witusik A., *Lublin w dziejach i kulturze Polskiej*, Polskie Towarzystwo Historyczne Oddział w Lublinie, Krajowa Agencja Wydawnicza, Lublin 1997.
28. Riabinin J., *Rada Miejska Lublina w XVII w.*, Lublin 1931
29. *Roczniki Tygodnika Ilustrowanego 1901 do 1906*
30. *Sąd Rejonowy w Lublinie*, Wydział Ksiąg Wieczystych
31. Sikorki B., *Historia Handlu*, tom V Warszawa 1956.
32. *Sprawozdanie Izby Przemysłowo-Handlowej w Lublinie za 1937 rok*, Lublin 1938.
33. *Statut Stowarzyszenia Wychowanków i Przyjaciół Szkół im. A. i J. Vetterów z 1994 r. zarejestrowanego przez Sąd Wojewódzki w Lublinie 18 kwietnia 1994 r. a istniejącego do chwili obecnej.*
34. *Statut Stowarzyszenia Wychowanków Szkół im. A. i J. Vetterów w Lublinie z 1958 roku*
35. Świtacz M., *Charakterystyka prawa spadkowego na podstawie testamentów rodziny Vetter Lublin 20006 r.* (praca dyplomowa zawierająca testament Juliusza Vettera z 1917 r. spis inwentarza jego majątku i testament Bronisławy Vetter z 1938 r.
36. Turowski R., *Historia Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Akademickiej*, Ośrodek Dokumentacji i Studiów Społecznych, Warszawa 1987.
37. Uljasz A., *Hieronim Łopaciński*, Lublin 2006

38. www.luteranie.pl/lublin
39. Zakrzewski Z., *Ulicami mojego Poznania Przechadzki z lat 1918-1939*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 1954
40. Zahajkiewicz M., *Archidiecezja Lubelska, Historia i Administracja*, Kuria Metropolitalna w Lublinie, Lublin 2000
41. Zieliński W., *Monografia miasta Lublina*, Druk. J. Herszenhorna i M Sznajdermessa, Lublin 1878

SPIS ILUSTRACJI

Rys. 1. Prymas Polski Stefan Kardynał Wyszyński - kapłan i męczennik (1882-1942) – prowadził odczyty w Szkole Vetterów	8
Rys.2. Juliusz Vetter	11
Rys.3. August Vetter	12
Rys.4. Autograf Juliusza Vettera	13
Rys.5. Papież Pius XI – gościł w Szkole Vetterów	19
Rys.7. Lokata na fundusz stypendialny	22
Rys.6. Browar Parowy, Destylarnia i Fabryka Słodu Karola i Rudolfa Vetterów - widokówka z 1906 roku	22
Rys.8. Błogosławiony Antoni Zawistowski – nauczyciel religii w Szkole Vetterów w r. szk. 1917/18	27
Rys.9. Józef Piłsudski – naczelnik Państwa w latach 1918-1922 – przemawiał w Szkole Vetterów w 1920 r.	32
Rys.10. Jan Szatkowski – absolwent Szkoły	34
Rys.11. Tablica pamiątkowa Jana Szatkowskiego w budynku ZSE im. A. i J. Vetterów w Lublinie	36